

Pełny raport smoleński w „Gazecie Polskiej”

Już w najbliższą środę poszerzone wydanie tygodnika „Gazeta Polska”, a w nim pełny raport smoleński podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza.

Poniedziałek
23/04/2018

cena **2 zł**

#94 (2008)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**10. rocznica ingresu
abp. Sławoja Leszka Głódzia** s.5



POLITYKA \ Sądowe zeznania byłego premiera
ws. katastrofy smoleńskiej

Donald Tusk w krzyżowym ogniu pytań

Donald Tusk zostanie zarzucony pytaniami ze strony oskarżycieli posiłkowych, którymi są rodziny ofiar katastrofy – twierdzi jeden z ich pełnomocników mec. Stefan Hambura. Jak dowiedziała się „Codzienna”, część dzisiejszego sądowego przesłuchania byłego premiera ws. organizacji lotu z 10 kwietnia 2010 r. do Smoleńska może zostać przeniesiona do sali rozpraw niejawnych.

| fot. Aleksiej Witwicki/Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



s.5

POLSKA

s.4

Akcja ABW. Urodzin Hitlera nie było

Nie było koncertu, hajlowania, obnoszenia się z nazistowskimi symbolami ani nawet tortu ze swastyką z wafelków. ABW we współpracy z policją przeprowadziła zakrojoną na szeroką skalę akcję wymierzoną w środowisko neonazistowskie.

GOSPODARKA

s.9

Dostępność+ to przyjazna Polska

W związku ze starzeniem się społeczeństwa za kilka lat co trzeci mieszkaniec będzie miał kłopoty z poruszaniem się. Dlatego rząd, chcąc podnieść jakość życia i wyrównać szanse osób ze szczególnymi potrzebami, przeznacza 23 mld zł na program Dostępność+.

POLSKA

s.4

Ile tajemnic kryje Rakowiecka

Istnieją relacje osób, które wskazują, że także na terenie byłego aresztu śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie zakopano ciała żołnierzy antykomunistycznego podziemia – mówi „Codziennicy” prof. Krzysztof Szwaagrzyk, wiceprezes IPN-u.

ŚWIAT

s.7

Polka zamordowana na oczach czwórki dzieci

Pod drzwiami mieszkania, w którym mieszkała z rodziną Patrycja F. (32 lata), ktoś zostawił bukiet biało-czerwonych goździków. Sąsiedzi nie mogą się pogodzić z tragedią, która w czwartek wieczorem rozegrała się za tymi drzwiami. Młoda Polka, matka czwórki dzieci, nie miała szans w starciu ze swoim agresywnym mężem pochodzącym z Palestyny Ahmedem T. (39 lat).



fot. Axel Schmidt/Reuters



LISIEWICZ \ Prezydent zamiast stanąć na czele przemian i zostać naturalnym przywódcą obozu niepodległościowego na dziesięciolecie, degraduje się do roli marionetki postkolonialnej III RP. Nie degradując Jaruzela, zdegradował siebie.

s.2



CZARNECKI \ Kwiecniowa sesja Parlamentu Europejskiego miała być zdominowana wystąpieniem prezydenta Francji. Tak się jednak nie stało, bo w agendzie znalazło się wiele kluczowych kwestii dotyczących gospodarki europejskiej.

s.15



9 772083 711012

@23_04 kod 20837119_01_17_issn



Erich Maria Remarque
(1898–1970) niemiecki pisarz, weteran I wojny światowej, autor m.in. „Na Zachodzie bez zmian”

„Życie jest czymś zbyt wielkim, i również śmierć jest czymś zbyt wielkim – nie wypada się nimi bawić.”



POGODA

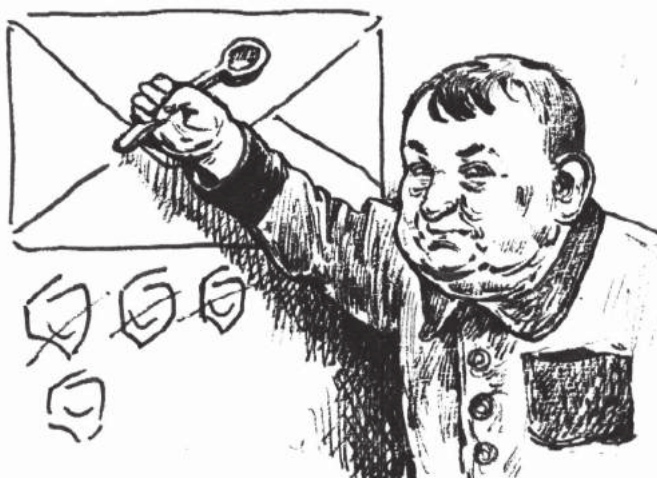
Poniedziałek 23.04	Opady deszczu, burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:22	19:46
Gdańsk	Lublin
15°C	20°C
7°C	12°C
Katowice	Kraków
25°C	26°C
13°C	14°C
Łódź	Poznań
22°C	22°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
21°C	24°C
11°C	10°C
Wtorek 24.04	Pochmurnie, lokalnie opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:20	19:48
Gdańsk	Lublin
13°C	17°C
10°C	11°C
Katowice	Kraków
20°C	20°C
12°C	13°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
11°C	11°C
Warszawa	Wrocław
17°C	20°C
12°C	11°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Szamotanina PO-lszewizmu

Miłośnicy III RP uwielbiają załamywać ręce nad demagogią swoich przeciwników. To nas wszystkich, nie pogodzonych z kształtem potransformacyjnej rzeczywistości, uważają za największy problem – a nie korupcję elit, która uczyniła III RP dziurawym sitem. Z rozbawieniem patrzę, jak w sondażach elektorat Platformy Obywatelskiej ucieka w stronę Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przypomina to nieco szamotaninę się w politycznej klatce i potwierdza mocne nieraz diagnozy dotyczące tzw. PO-lszewizmu. Już nie Komitet Obrony Plutokracji, nie Grzegorz Schetyna ani Ryszard Petru dają im nadzieję. To Włodzimierz Czarzasty korzysta na kłopotach opozycji. Jest w tym coś symptomatycznego. A tymczasem CBA, instytucja znienawidzona przez transformacyjne elity, kosi równo przy ziemi. To wszystko łączy się w logiczną całość.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Wychowanie republikańskie od kołyski

Prezydent Francji Emmanuel Macron ogłosił chęć obniżenia wieku rozpoczęcia obowiązkowej edukacji do trzech lat. Posyłanie trzylatków do szkół i okradanie ich z dzieciństwa mogą szokować. Jest to jednak dość konsekwentny ciąg działań, mający na celu przejęcie przez państwo kontroli nad wychowaniem dzieci. Pomysł jest krytykowany przez środowiska prawicy za „autorytarne wzmocnienie państwowego arsenału edukacyjnego”, który chce objąć kontrolą republikańską już nawet dzieciństwo. Warto zauważyć, że chodzi tu o obowiązek szkolny. Oficjalnie mówi się o „wyrównywaniu szans”, „nierówności” bywają bowiem wynoszone z domów. Objęcie państwową kontrolą tak wczesnego etapu edukacji dzieci to dla wielu także spełnienie postulatów „pokolenia '68”. Krytycy pomysłu Macrona ironizują, że wiek trzech lat jest już najniższym, jaki da się wprowadzić, bo dwulatkom trzeba by jeszcze zapewnić butelki ze smoczkami i pieluchy. Prezydencki pomysł wpisuje się przy okazji w dalszy ciąg działań dezintegrujących rodzinę. Po „małżeństwach dla wszystkich” czy pomysłach adopcji dzieci przez pary homoseksualne przychodzi pomysł odbierania rodzinie wpływu na wychowanie.



Marcin Wolski

Próby i błędy

Na obu półkulach rodzi się nadzieja – że prób zaprzestaje Północna Korea. Słowa to sprawiły, pogroźki czy trzasy? Ważne, że się zamkną podziemne silosy. Zamiast wymachiwać straszliwym orężem pogada Kim z Trumpem jak mąż stanu z mężem. Może to podpowie różnym Kim Dzong Unom, by skończyli także swe próby... z komuną.



Joanna Gepfert

Strach
niemieckich firm

Wszystko wskazuje na to, że Amerykanie znaleźli odpowiednie narzędzie do przyhamowania rosyjsko-niemieckiego biznesu robionego za wszelką cenę. Ten cudowny sposób to dyplomacja finansowa przemawiająca do serc przez portfele. Tak właśnie zadziałały sankcje, które Stany Zjednoczone nałożyły niedawno na ludzi i firmy związane z Władimirem Putinem. Restrykcje od razu przyniosły straty oligarchom, których dotknęły. Ale zdaniem dziennika „Wall Street Journal” także niemieccy menedżerowie zaczęli się obawiać, że zagrożą ich interesom. Nowojorska gazeta przypominała, że giganci tacy jak Siemens, Daimler czy Volkswagen prowadzą rozległe interesy z rosyjskimi podmiotami i osobami objętymi amerykańskimi ograniczeniami. Oni już naciskają na kanclerz Angelę Merkel, aby na planowanym w tym tygodniu spotkaniu przekonała prezydenta Donalda Trumpa do wyłączenia niemieckich firm z sankcji. „Wall Street Journal” podaje, że biznes naszego zachodniego sąsiada zainwestował w ostatnich latach w Rosji ponad 20 mld euro. Nie zatrzymały go więc unijne sankcje wprowadzone po aneksji Krymu. Czy teraz się uda? Jest nadzieja. Amerykanie są zazwyczaj dużo skuteczniejsi niż Bruksela.



Piotr Lisiewicz

Degradacja
Dudy

Uzasadniając „grubą kresekę”, Tadeusz Mazowiecki powiedział o rozliczeniu komunizmu: „ta sprawa nie będzie regulowana na poziomie ustaw. Natomiast można rozmawiać o symbolicznym, za pomocą uchwały, ocenie osób i wydarzeń”. Nie, to nie Mazowiecki, tylko rzecznik prezydenta Łapiński o tym, dlaczego generałowie mordujący na rozkaz Moskwy Polaków pozostaną generałami. Możemy za to porozmawiać o uchwałach, jakich dziesiątki przyjmował Sejm III RP. Brawo, hura! Warto było harować za darmo w kampanii Dudy, by odnieść taki triumf! Wetując ustawę w Wielki Piątek, prezydent perorował, jak to będzie dialogował z zainteresowanymi po świętach i jakie salomonowe wypracuje rozwiązania. No to podałogował i wypracował. Różnica między Mazowieckim a Dudą polega na tym, że gdyby ten pierwszy zachował się inaczej, to postkomunizm miałby więcej bezpieczników, które mogłyby uruchomić, jak np. „Bolek”. Duda natomiast blokuje zmiany, gdy postkomunizm możemy zmieścić na zawsze. I zamiast stanąć na czele przemian i zostać naturalnym przywódcą obozu niepodległościowego na dziesięciolecie, degraduje się do roli jednej z marionetek postkolonialnej III RP. Nie degradując Jaruzela, zdegradował siebie.

PRAWO \ Uchwała ma wyprzeć ustawę

Jaruzelski jednak generałem. Jedynie potępionym

Weto prezydenta Andrzeja Dudy wobec ustawy degradacyjnej oburzyło dawnych opozycjonistów z czasów PRL-u i środowiska patriotyczne. Równie duże poruszenie wywołała deklaracja jego rzecznika Krzysztofa Łapińskiego, który stwierdził, że zamiast ustawy będzie jedynie symboliczna uchwała potępiająca zbrodniarzy.

Grzegorz Broński

Ta sprawa budzi zrozumiałe emocje – ofiary komunistycznego reżimu, który dręczył Polaków, domagały się od dawna odebrania m.in. szlifów generalskich zbrodniarzom Wojciechowi Jaruzelskiemu i Czesławowi Kiszczałowi. Z tego właśnie powodu powstała ustawa degradacyjna. Szokiem dla środowisk patriotycznych więc było marcowe weto prezydenta Andrzeja Dudy.

„Odmawiam podpisania ustawy i kieruję ją do ponownego rozpatrzenia przez Sejm. Mówiąc krótko – wetuuję tę ustawę. Jest to dla mnie trudne... Bo wierzę

w symboliczny wymiar tej ustawy” – tłumaczył.

W miniony piątek odbyły się konsultacje, w których wziął udział przede wszystkim prezydent Duda, a także szef MON-u Mariusz Błaszczak. Oprócz nich reprezentanci IPN-u, środowisk kombatanckich, Solidarności. Jakie zapadły ustalenia?

Pierwsze informacje na ten temat ujawnił prezydencki rzecznik Krzysztof Łapiński. Stwierdził, że konkluzją piątkowego spotkania jest, iż sprawa nie będzie regulowana na poziomie ustawy. – Chociażby dlatego, że obóz polityczny PiS-u uznał, iż do tej sprawy w formie ustawy nie będzie wracał – przekonywał. – Były różne głosy i pomysły [...] dotyczą-



Dla środowisk patriotycznych marcowe weto prezydenta Andrzeja Dudy było szokiem
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ce pewnego symbolicznego, a więc za pomocą uchwały, ocenienia osób czy wydarzeń z przeszłości – dodał rzecznik prezydenta.

Czyli symboliczna uchwała zamiast ustawy rozwiązującej problem w sposób

prawny? To wywołało konsternację. – Nie o to szła walka, by sprawę potraktować symbolicznie, bo są to kwestie bardzo poważne. Dotyczą konkretnych ludzi, którzy popełnili konkretne zbrodnie i przestępstwa. Tu

nie wystarczy symboliczny gest – wyjaśnia Tadeusz Płuzański, historyk, prezes Fundacji Łączka. – Takie były cele i intencje ośrodka prezydenckiego, żeby sprawę przerwać i to się niestety udało – mówi rozgoryczony.

Tymczasem w sobotę odbywały się obchody 73. rocznicy forsowania Odry przez 1. Armię Ludowego Wojska Polskiego. Z tej okazji prezydent Duda napisał list, w którym podkreślał, że „żołnierz polski, walcząc na każdym szlaku bojowym i pod każdą komendą, miał ten sam cel: wolność ojczyzny”.

Jest tym zniesmaczony dr Jerzy Bukowski, który przyznaje, że odbiera wiele sygnałów od ludzi oburzonego rozwojem wydarzeń.

– W dniu informacji o rezygnacji z ustawy odczytywany jest list do żołnierzy 1. Armii. Zdumiewająca koincydencja. Nie umniejszając ofiary krwi szeregowych żołnierzy, trzeba pamiętać, że to nie było wojsko polskie, to było wojsko sowieckie – mówi „Codzienniej” dr Bukowski. Przypomina też, że uzasadniając weto, prezydent Duda zadeklarował, iż ustawa będzie. Może w innej formie, może z zapisami, ale będzie. – Po trzech tygodniach wycofał się – ustami swojego rzecznika – z publicznej deklaracji – podkreśla.

Prezes PPL-u: Nie chcemy zamykać Modlina

INFRASTRUKTURA \ Zarząd lotniska w Modlinie za sześć tygodni przedstawi swoją analizę kosztową. Nie ma jednak zgody wszystkich współników na umożliwienie dostępu do umowy Modlina z Ryanair. – Nawet dla tego podmiotu, który będzie tę analizę wykonywał – stwierdza Mariusz Szpikowski, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”, jednego ze współwłaścicieli Modlina.

Trwa spór współników lotniska w Modlinie. Przypomnijmy, że Modlin – oprócz Radomia – jest brany pod uwagę jako alternatywa dla warszawskiego Lotniska Chopina, którego przepustowość się wyczerpuje. – Mówi się, że rozbudowa Modlina byłaby lepszą inwestycją, bo lotnisko jest praktycznie gotowe i wystarczyłoby zaінwestować w nie 60 mln zł. To nieprawda. Wspomniana kwota pokryłaby jedynie doraźne potrzeby, w tym remont części dróg kołowania czy też rozbudowę terminala. Tymczasem za kilka lat skończy się resurs drogi startowej. Po rozbudowie terminala resursy będą się wyczerpywały dwukrotnie

szybciej. Okazałoby się zatem, że trzeba inwestować jeszcze w wiele innych rzeczy – przekonywał podczas konferencji prasowej Mariusz Szpikowski. Według analizy firmy Arup rozbudowa Modlina kosztowałaby ok. 1 mld zł. Radomia – 400 mln zł.

Sam Modlin nie chciał udostępnić dokumentów potrzebnych do pełnej analizy, w tym umowy z liniami lotniczymi Ryanair, jedynym przewoźnikiem. – Wszyscy współnicy lotniska w Modlinie ustalili, że zostanie przeprowadzona analiza portu od strony kosztowej. Ale nadal nie ma zgody na dostęp do umowy Modlina z Ryanair. Przeprowadzenie

wspomnianej analizy ma potrwać sześć tygodni.

Argumentem podnoszonym przeciwko lotnisku w Radomiu jest natomiast to, że znajduje się zbyt daleko od centrum Warszawy. – Jeśli chodzi o porty lotnicze będące głównymi lotniskami miast, ich odległość od centrum w większości nie przekracza 50 km. Radom jest oddalony od centrum Warszawy o ponad 90 km. Ale ma być lotniskiem komplementarnym, a nie głównym. Takie porty zlokalizowane są najczęściej w odległości 110 km od centrum miasta. Przykładami są choćby Paryż i Frankfurt – podsumował prezes PPL-u.

Klaudia Dadura

Spotkanie z red. Sakiewiczem

INICJATYWA \ Już dzisiaj o godz. 18 w Starogardzie Gdańskim odbędzie się spotkanie z red. Tomaszem Sakiewiczem.

Media Strefy Wolnego Słowa serdecznie zapraszają na konferencję, w której weźmie udział redaktor naczelny „Gazety Polskiej i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Miejsce spotkania będzie Starogardzkie Centrum Kultury przy al. Jana Pawła II 3 w Starogardzie Gdańskim.

W trakcie konferencji będzie można porozmawiać z red. Sakiewiczem m.in. o problemach lokalnej społeczności, a także o obecnej sytuacji politycznej w kraju. Organizatorem wydarzenia jest miejscowy Klub „Gazety Polskiej”.

(jp)

NEKROLOG

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
KSIĘDZU PRAŁATOWI
BOGDANOWI BARTOŁDOWI
z powodu śmierci
MATKI
ŚP
FELIKSY BARTOŁD
składa
w imieniu Prawa i Sprawiedliwości
oraz własnym
Jarosław Kaczyński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14 NAUKA

15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

SPORT

18

19 SPORT/TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

WYWIAD \ Z prof. KRZYSZTOFEM SZWAGRZYKIEM, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

Ile tajemnic kryje Rakowiecka

W zeszłym tygodniu zakończyły się prace ekshumacyjno-archeologiczne na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Jaki jest efekt tych poszukiwań?

Udało się odnaleźć szczątki ludzkie należące do 28 osób. W sumie podczas poszukiwań na terenie byłego niemieckiego obozu Gross-Rosen udało się nam wydobyć z ziemi szczątki ok. 90 byłych więźniów. Zostali oni zamordowani najprawdopodobniej w 1945 r. Podobnie jak na poprzednich etapach prac archeologicznych, także i teraz znaleziono rzeczy z wyposażenia obozowego, czyli m.in. fragmenty ceramiki, kubki i miski.

W tym samym czasie IPN prowadził również prace poszukiwawcze na Opolszczyźnie, prawda?

Owszem, staramy się tam odnaleźć szczątki żołnierzy z oddziału NSZ-etu Henryka Flamego ps. Bartek, których zamordowano w 1946 r. Prace będą tam trwały jeszcze do końca tego tygodnia. Do tej pory udało się nam ustalić miejsce, w którym palono rzeczy osobiste partyzantów zaraz po ich zamordowaniu. Wydobyliśmy z ziemi m.in. medaliki, obrączki, elementy oprzyrządowania wojskowego, amunicję. To natomiast wskazuje, że jesteśmy bardzo blisko odnalezienia masowego grobu, w którym złożono zwłoki naszych bohaterów.

Na ul. Rakowieckiej w Warszawie powstaje Muzeum Żołnierzy

Istnieją relacje osób, które wskazują, że także na terenie byłego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie zakopywano ciała żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Są hipotezy i podkreślam, że są to hipotezy mówiące o tym, że mogą tam być ukryte również szczątki gen. Augusta Fieldorfa ps. „Nil”. Zapewniam, że dołożymy wszelkich starań, by odnaleźć wszystkich Polaków tam zakopanych – powiedział „Codziennej” prof. Krzysztof Szwagrzyk, wiceprezes IPN-u.



Krzysztof Szwagrzyk, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Wykłych i Więźniów Politycznych PRL, jednak nadal jest podejrzenie, że na jego terenie również mogą być ukryte szczątki ofiar totalitaryzmów.

To prawda. Mamy zamiar wrócić na teren dawnego Aresztu Śledczego w Warszawie w czerwcu. Prace zaplanowaliśmy na cztery tygodnie.

Są hipotezy, które mówią o tym, że szczątki legendy antykomunistycznego podziemia gen. Augusta Fieldorfa ps. Nil zostały zakopane właśnie

na terenie byłego więzienia przy ul. Rakowieckiej.

My również nie odrzucamy tych założeń. Są relacje osób, a także dokumenty, które wskazują, że może to być prawda. Naszym zadaniem jest sprawdzenie całego obszaru, na którym mogły być ukrywane szczątki osób zamordowanych przez komunistów, a także przez Niemców, i jeśli gen. Fieldorf jest tam zakopany, to mogą zapewnić, że zrobimy wszystko, aby go odnaleźć. Zanim po-

wstanie muzeum, już w takim ostatecznym kształcie, chcemy przebadać cały ten obszar. Musimy mieć pewność, że w tej ziemi nikt nie pozostanie.

Czy w tym roku możemy się jeszcze spodziewać konferencji, na której zostaną ujawnione nazwiska kolejnych odnalezionych przez Pana zespół i zidentyfikowanych żołnierzy antykomunistycznego podziemia?

Tak, w ciągu kilku miesięcy chcemy zorganizować konferencję, na razie nie

mogę podać konkretnej daty. Współpraca z konsorcjum uczelni medycznych, które identyfikują odnajdywane przez nas szczątki, układa się dobrze i wierzę, że to się przełoży na organizację takich wydarzeń. Zapewniam, że bardzo nam zależy na tym, żeby te konferencje odbywały się jak najczęściej i żeby kolejni polscy bohaterowie odzyskiwali tożsamość. Jesteśmy świadomi oczekiwań Polaków i robimy wszystko, aby dobrze pełnić naszą misję.

Urodzin Hitlera nie było

AKCJA \ Nie było koncertu, hajlowania, obnoszenia się z nazistowskimi symbolami ani nawet tortu ze swastyką z wafelków. ABW we współpracy z policją przeprowadziła zakrojoną na szeroką skalę akcję wymierzoną w środowisko neonazistowskie. W związku z koncertem, który miał się odbyć w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku, zatrzymano dwie osoby.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy Tomasz Orepuk poinformował, że w wyniku akcji zatrzymano dwóch mężczyzn, organizatorów koncertu. – W poniedziałek zostaną doprowadzeni do prokuratury. Nie chcę jeszcze mówić o ewentualnych zarzutach, które zostaną im postawione, ponieważ trwają czynności śledcze i analizowany jest materiał dowodowy – powiedział prokurator. Ak-

cję w Dzierżoniowie przeprowadziła policja wraz z funkcjonariuszami ABW. W sumie w przedsięwzięciu wzięło udział 300 osób, które w działaniach wykorzystywały również policyjny śmigłowiec. Przez kilka godzin część ulic w mieście była wyłączona z ruchu. Przeszukano kilkanaście miejsc, które mogły mieć związek z neonazizmem. W sobotę w Dzierżoniowie miał się odbyć koncert, na

którym mogło dojść do propagowania ideologii nazistowskiej. Służby postanowiły działać po licznych doniesieniach medialnych opisujących wybryki zwolenników Adolfa Hitlera.

Ostatnio problem ze środowiskami neonazistowskimi w województwie dolnośląskim opisała kilka dni przed akcją Dorota Kania na łamach tygodnika „Gazeta Polska”. „Styczeń 2014 r., schronisko górskie »Strze-

cha Akademicka« w Karkonoskim Parku Narodowym. Zachowująca się hałaśliwie grupa młodych Niemców wykonuje gesty »hajlowania« i wznosi toasty na cześć przywódców III Rzeszy, a w szczególności Hermann Goeringa, który urodził się 12 stycznia. Kwiecień 2018 r. W mediach społecznościowych setki młodych Niemców należących do neonazistowskich ruchów umawiają się tuż przy

polskiej granicy na świętowanie urodzin Hitlera, które przypadają 20 kwietnia” – napisała „Gazeta Polska”.

Dużo gorzej niż polskim służbom poszło ich odpowiednikom w Niemczech. W Ostritz odbyła się duża nazistowska impreza, w której wzięli udział zwolennicy Adolfa Hitlera z całego kraju, ale również z Polski, Łotwy i Litwy. Do miasteczka zjechali się także antyfaszyści z całych Niemiec, aby zaprotestować przeciwko odrażdżającemu się nazizmowi. Na razie nie ma doniesień o starciach zantagonizowanych grup.

.....
(laj)

WICEMINISTER Z MON-U O WIZYCIE W USA

BĘDĄ WYMIERNE EFEKTY \ Wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz ocenił w sobotę, że zaplanowana na przyszły tydzień wizyta szefa MON-u Mariusza Błaszczaka w Stanach Zjednoczonych przyniesie „wymierne efekty”.

MARIUSZ BŁASZCZAK O NAGRODACH

TO BYŁ BŁĄD \ Nagrody wypłacone ministrom w rządzie PiS-u były błędem. Ja sam zwróciłem nagrody – przekazałem te pieniądze do Caritasu Polska – powiedział w sobotę w Dąbrowie szef MON-u Mariusz Błaszczak.



Byłego premiera czeka konfrontacja z rodzinami poległych w Smoleńsku

| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Maciej Marosz

W Sądzie Okręgowym w Warszawie, do którego wezwano Tuska, oprócz stałej sali procesu przygotowano też na dziś salę rozpraw niejawnych – wynika z informacji „Codziennej”. Były premier został wezwany do złożenia zeznań w procesie ówczesnego szefa jego

kancelarii Tomasza Arabskiego i czwórki innych urzędników podległych premierowi, oskarżonych w związku z organizacją wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Kątniu 10 kwietnia 2010 r. – W wypadku tak rażącego niedopełnienia obowiązków, do jakiego doszło przy okazji tragicznego lotu do Smoleńska, w innym kraju, np. w RFN, kanclerz podałby się

POLITYKA \ Sądowe zeznania b. premiera ws. katastrofy smoleńskiej

Donald Tusk w krzyżowym ogniu pytań

Donald Tusk zostanie zarzucony pytaniami oskarżycieli posiłkowych, którymi są rodziny ofiar katastrofy – twierdzi jeden z ich pełnomocników mec. Stefan Hambura. Jak się dowiedziała „Codzienna”, część dzisiejszego sądowego przesłuchania b. premiera ws. organizacji lotu z 10 kwietnia 2010 r. do Smoleńska może zostać przeniesiona do sali rozpraw niejawnych.

z całą pewnością do dymisji. A tu nie było żadnych konsekwencji dla odpowiedzialnych za organizację lotu: ani w wymiarze prawnym, ani nawet politycznym – powiedział nam pełnomocnik części oskarżycieli posiłkowych procesu mec. Stefan Hambura.

Mecenas podkreślił wagę zeznań byłego premiera przed sądem. Do tej pory szef rządu PO-PSL zeznawał jedynie w prokuraturze. – Można rozumieć obawy Donalda Tuska. To, że nie chce bezpośredniej konfrontacji z sądem, z rodzinami ofiar katastrofy, którym będzie musiał spojrzeć w twarz – mówił Ham-

bura. W tym kontekście warto przypomnieć, że jeszcze 15 marca obrońca Arabskiego złożył wniosek o to, żeby Donalda Tuska przesłuchać za granicą, by ten nie musiał stawać przed polskim sądem.

Proces Arabskiego i czwórki innych urzędników, wytoczony z prywatnego aktu oskarżenia, rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie w marcu 2016 r. Wśród oskarżonych poza byłym szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jest dwoje urzędników kancelarii – Monika B. i Miłosław K. – oraz dwoje pracowników ambasady

RP w Moskwie – Justyna G. i Grzegorz C.

We wrześniu zeszłego roku sąd zapytał strony, czy odczytać zeznania złożone przez Tuska w prokuraturze, czy też wezwać go na rozprawę jako świadka. W imieniu oskarżycieli prywatnych wniesiono o wezwanie b. premiera „wobec rozbieżności w zeznaniach”.

Oskarżycielami prywatnymi są bliscy kilkunastu ofiar katastrofy: m.in. Anny Walenty-nowicz, Janusza Kochanowskiego, Andrzeja Przewoźnika, Władysława Stasiaka, Sławomira Skrzypka i Zbigniewa Wassermann.

Manifestacja degeneracji

SKANDAL \ „Kocham Was, ludzie, j...ć Kaczyńskiego!” – takie słowa padły w sobotę na pikiecie zorganizowanej przez prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Reakcja tłumu? Euforia i aplauz. Co więcej, żaden z organizatorów znajdujących się na scenie – łącznie z włodarzem miasta – nie zareagował na tak skandaliczne zachowanie.

Przed tygodniem w Gdańsku odbył się zlot Obozu Narodowo-Radykalnego, który zakończył się przemarszem członków organizacji przez miasto. Prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi bardzo nie spodobało się to wydarzenie i w minioną sobotę zorganizował on kontrmanifestację pod hasłem „Demokratyczny Gdańsk mówi NIE dla nacjonalizmu i faszyzmu!”. Frekwencja nie była imponująca, ponieważ w kulminacyjnym momencie na placu przy fontannie Neptuna w Gdańsku znajdowało się nieco ponad tysiąc osób. Prezydent Adamowicz wykorzystał więc również do podkreślenia swoich proeuropejskich poglądów.

– Historia powinna być dla nas ostrzeżeniem i lekcją, ale okazuje się, że przez wielu naszych rodaków wydarzenia

sprzed 70 i 80 lat nie zostały przeżyte. Ubiągają się oni w kostiumy organizacji nacjonalistycznych, faszystowskich, które były antysemickie, które miały nienawiść, które mówiły, że jeden naród jest ponad innymi narodami. I to jest hańba – grzmiał Adamowicz ze sceny na wiecu.

Głos podczas manifestacji zabrał także lider KOD-u Radomir Szumelda. – Jeśli będziemy wysłuchiwać młodych ludzi, jeżeli będziemy im pomagali wchodzić w dorosłość, to ta brunatna zaraza zniknie – mówił.

Jednak prawdziwy przykład „mowy nienawiści” dał jeden z manifestujących, który po wejściu na scenę krzyknął do mikrofonu: „Kocham was, ludzie, j...ć Kaczyńskiego!”. Tłum na te słowa zareagował gromkimi brawami. Co więcej, ani prezydent Paweł Ada-

mowicz, ani Radomir Szumelda, którzy stali przy prowokatorze, w żaden sposób nie zareagowali i nie odnieśli się do tych skandalicznych słów.

Swoje oburzenie wyrazili natomiast internauci, którzy udostępniali w mediach społecznościowych nagranie z zjazdu i podpisywali je m.in. tak: „Tak wygląda mowa miłości w wykonaniu totalnej opozycji. Totalna kompromitacja i zdziczenie”, „Jeśli uda im się ogłupić wystarczającą liczbę wyborców, PRL powróci w pełnej krasie, już bez żadnych pozorów”.

Na sobotniej manifestacji obecni byli również m.in. wicemarszałek Senatu Bogdan Borusewicz, a także sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych, posłanka PO Henryka Krzywonos-Strycharska.

Jan Przemyński

10 lat trójmiejskiego pasterza

ROCZNICA \ Wczoraj została uczczona 10. rocznica ingresu do archikatedry oliwskiej księdza arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia.

Uroczysta msza święta odbyła się w archikatedrze w Gdańsku-Oliwie o godz. 13. Przewodniczył jej biskup włocławski Wiesław Mering. Warto przypomnieć, że 26 kwietnia 2008 r. na uroczystości ingresu obecni byli m.in. ówczesny prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką oraz poseł PiS-u Przemysław Gosiewski. Cała trójka zginęła w katastrofie smoleńskiej.

Podczas ingresu 10 lat temu na placu przed bazyliką gdańską zebrało się kilka tysięcy osób, które oklaskami przywitały nowego pasterza i... wygwizdały obecnego również na uroczystości Lecha Wałęsę, który bardzo krytykował tę nominację dla arcybiskupa.

Arcybiskup Głódź został mianowany przez papieża Benedykta XVI metropolitą gdańskim 17 kwietnia 2008 r. Urodził się w 1945 r., pochodzi z Bobrowki w powiecie monieckim.

Uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Sokółce, z którego został relegowany za patriotyczne wystąpienie. Od 1964 r. studiował w białostockim seminarium duchownym. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1970 r. z rąk biskupa Henryka Gulbinowicza. W latach 1991–2004 był biskupem połowym Wojska Polskiego, mianowanym przez św. Jana Pawła II.

(iggys)



fot. Omar Sanadki/Reuters

EKSPERCI W KOŃCU W DUMIE

SYRIA \ Śledczy z Organizacji do Spraw Zakazu Broni Chemicznej w sobotę znaleźli się w Dumie. Ich zadaniem będzie zbadanie okoliczności ataku chemicznego sprzed dwóch tygodni. Istnieje podejrzenie, że opóźnienie w rozpoczęciu śledztwa było wykorzystane przez Rosję do zatarcia śladów.

MIŃSK \ Zamach na polskie szkoły. Nowe prawo zalegalizuje dyskryminację

Łukaszenka rusyfikuje małych Polaków

Mińsk przez lata ograniczał nauczanie w języku polskim w państwowym systemie edukacji. Jednak w tym roku po raz pierwszy zdecydował się na zatwierdzenie tej dyskryminacyjnej polityki na poziomie prawnym. We wrześniu br. ma zostać zmieniony status polskich szkół wybudowanych w Grodnie i Wołkowysku za pieniądze Warszawy na szkoły polsko-rosyjskie. Jest to krok ku ich totalnej rusyfikacji.

Olga Alehno

Portal Niezależna.pl dotarł w piątek do rządowego projektu nowelizacji kodeksu edukacyjnego Republiki Białorusi oraz uzasadnienia tych zmian. W pierwszym z dokumentów w art. 82 pkt 6 mowa jest o szkołach z językiem nauczania mniejszości narodowych. Przewiduje on, że wykładane dotychczas w języku mniejszości takie przedmioty jak historia Białorusi, wiedza o społeczeństwie i geografia Białorusi po wejściu w życie zmian mają być wykładane „w języku państwowym” (czyli w praktyce w rosyjskim). W dokumencie znajduje się także sformułowanie, że „lista przedmiotów, które nauczane są w jednym z języków państwowych Białorusi, może zostać rozszerzona”.

– Dziś, przynajmniej formalnie, w dwóch polskich szkołach w Grodnie i Wołkowysku nauczanie odbywa się w języku mniejszości. Choć faktycznie od pewnego czasu niektóre przedmioty już są wykładane po rosyjsku. Wytłumaczeniem ma być brak podręczników i nauczycieli. Teraz władze chcą prawnie utrwalić ten stan rzeczy i uczynić go nieodwracalnym. W ten sposób otwierają furtkę do rusyfikacji tych szkół, likwidacji nauczania w języku polskim



Niedługo szansę na naukę w języku polskim będą miały tylko dzieci w szkołach prywatnych | fot. Wojciech Pacewicz/PAP

**\\ Jak tłumaczy białoruski rząd, zmiany są wprowadzane w celu „lepszego socjalizacji” uczniów i „wychowania pełnowartościowej osobowości obywateli Republiki Białorusi”. **

w systemie państwowym na Białorusi – podkreśla w rozmowie z nami Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi (ZPnB).

Kontrowersyjne jest również uzasadnienie proponowanej nowelizacji. Jak tłumaczy białoruski rząd, zmiany w szkołach mniejszości narodowych są wprowadza-

ne w celu „lepszego socjalizacji” uczniów i „wychowania pełnowartościowej osobowości obywateli Republiki Białorusi”.

Czy to oznacza, że dzieci polskiej mniejszości, Polacy – obywatele Białorusi, nie są pełnowartościowymi obywatelami i należy ich „wychowywać”? – pyta retorycznie szefowa ZPnB.

Zmiany w kodeksie edukacyjnym są już zatwierdzone przez rząd i skierowane do komisji parlamentarnej. Mogą zostać przyjęte w każdej chwili i zacząć obowiązywać już we wrześniu. Skąd takie gwałtowne pogorszenie sytuacji polskiej oświaty na Białorusi, której również wcześniej nie można było uznać za wzorcową?

Należy przeanalizować, dlaczego władze Białorusi posunęły się tak daleko. Dlaczego otwarcie dyskryminują polskie dzieci? Dlaczego to się odbywa, kiedy wszyscy mówią o ociepleniu, o przyjaznych stosunkach z Białorusią? Myślę, że ta historia musi być powodem do ponownej oceny polityki Warszawy, która była prowadzona wobec reżimu Aleksandra Łukaszenki w ostatnich latach – zaznacza z kolei polski dziennikarz na Białorusi Andrzej Poczuć.

Według naszych rozmówców najnowsze statystyki dotyczące nauczania języka polskiego na Białorusi pokazują konsekwentny spadek liczby dzieci uczących się języka ojczystego w systemie państwowym. Jednocześnie odnotowuje się wzrost tej samej liczby uczących się w prywatnych szkołach, w firmach komercyjnych, w szkołach parafialnych czy ośrodkach społecznych.

Są rodzice, którzy chcą płacić za nauczanie języka polskiego, a w systemie państwowym jest on maksymalnie ograniczony. To tak, jak było w czasach ZSRS. Kiedy w systemie państwowym nie było nauki języka polskiego i można było ją pobierać tylko w domach, w parafiach itp. – podsumowuje Andżelika Borys.

Korea Północna rezygnuje z testów atomowych

AZJA \ Północnokoreańska państwowa telewizja KCNA ogłosiła, że władze kraju zamkną ośrodek badawczy pracujący nad bronią atomową oraz zaprzestaną dalszych prób atomowych i testów pocisków raketowych. Decyzja miała zapaść na plenum Koreańskiej Partii Robotniczej w piątek.

Donald Trump nazwał decyzję Pjongjangu „bardzo dobrą wiadomością dla Korei Północnej i dla całego świata”. Trudno się dziwić jego radości. W najbliższych miesiącach ma bowiem dojść do historycznych rozmów na szczycie USA i KRLD. Spotkanie ma się odbyć przed lipcem, ale jego dokładna data ani miejsce nie są jeszcze znane. KRLD, Korea Południowa i USA są nadal formalnie w stanie wojny

– wojna na półwyspie w latach 50. zakończyła się jedynie zawieszeniem broni, ale nigdy nie podpisano traktatu pokojowego. Źródła sugerują, że KRLD zależy na tym, żeby podpisać go teraz. Rezygnacja z testów nuklearnych to kolejne już złagodzenie dotychczasowej polityki, które może sugerować, że KRLD gotowa jest na wiele ustępstw, aby to osiągnąć.

Koreańczykom z Północy zależy na pokoju, aby

nawiązać stosunki gospodarcze z innymi państwami regionu, o czym wspominała koreańska telewizja. Potwierdza to wcześniejsze doniesienia, że Kimowi zależy na odbudowie koreańskiej gospodarki. KRLD, nazywana czasem Pustelniczym Królestwem, jest bowiem państwem objętym wieloma sankcjami i jej handel zagraniczny ogranicza się głównie do Chin oraz w mniejszym stopniu

Indii. Faktyczny stan koreańskiej gospodarki z racji blokady informacyjnej nie jest znany, ale większość ekonomistów zgadza się, że kraj znajduje się na skraju załamania finansowego. Normalizacja w tej dziedzinie jest więc dla Kima priorytetem, za który może być gotowy do wielu ustępstw.

Wielu ekspertów uważa jednak, że za wcześniej jeszcze na radość. USA domaga się od Korei Półn. pełnego rozbrojenia atomowego. Zapowiedź o zaprzestaniu dalszych testów nie oznacza jednak, że do niego dojdzie. W oświadczeniu KCNA jasno stwierdza, że jej powo-

dem jest brak konieczności prowadzenia dalszych prac rozwojowych nad bronią atomową, gdyż KRLD osiągnęła już w tej dziedzinie to, co chciała. I chociaż ich rakiety i głowice są o kilka klas gorsze od podobnej broni Zachodu, nie zmienia to faktu, że Koreańczycy mają broń atomową i środki jej przenoszenia. Trumpa i jego negocjatorów czeka więc trudne zadanie – ewentualny sukces w tej sprawie będzie dla niego i dla jego partii czymś, co może zdecydować o zwycięstwie w następnych wyborach.

Wiktor Młynarz

ATAK NA LOKAL WYBORCZY

AFGANISTAN \ 31 osób zginęło, a co najmniej 55 odniosło rany w samobójczym ataku, do którego doszło w Kabulu. Celem były osoby chcące zarejestrować swój udział w nadchodzących w Afganistanie wyborach.



foto: Joe Skipper/Reuters

POZEW ZA PRZEGRANE WYBORY

USA \ Partia Demokratyczna złożyła do sądu pozew przeciwko rządowi rosyjskiemu, organizacji WikiLeaks i Donaldowi Trumpowi. Pozew dotyczy rzekomego spisku, którego celem było włamanie do serwerów DNC.

NIEMCY \ Morderca miał grozić: Wytnę ci mózg

Polka zamordowana na oczach czwórki dzieci

Przed drzwiami mieszkania, w którym mieszkała z rodziną Patrycja F. (32 lata), ktoś zostawił bukiet biało-czerwonych goździków. Sąsiedzi nie mogą się pogodzić z tragedią, która w czwartek wieczorem rozegrała się za tymi drzwiami. Młoda Polka, matka czwórki dzieci, nie miała szans w starciu ze swoim agresywnym mężem pochodzącym z Palestyny Ahmedem T. (39 lat). Zdaniem sąsiadów Polki tej tragedii można było uniknąć.

Łucja Czechowska

Jak podaje dziennik „BZ”, w czwartek o godz. 20.30 mieszkańcy kamienicy Fehrmanner Strasse w berlińskiej dzielnicy Wedding zaalarmowali policję. W mieszkaniu na pierwszym piętrze już drugi raz tego dnia miało dojść do dramatycznych scen. Tym razem jednak finał okazał się tragiczny. 32-letnia Polka Patrycja F. leżała nieprzytomna na podłodze w kałuży krwi, akcja reanimacyjna okazała się daremna. Kobieta zmarła. W mieszkaniu funkcjonariusze policji ujęli męża ofiary Ahmeda T., sprawcę jej

śmierci. Świadcami zbrodni były dzieci pary w wieku od dwóch do jedenastu lat. Jak podaje „BZ”, najstarsza córka próbowała ratować matkę. Dzieci przebywają obecnie pod opieką Jugendamtu. Ahmed T. przebywa w areszcie, prokuratura na razie nie wypowiadała się w sprawie.

Według relacji sąsiadów policja interweniowała w mieszkaniu pary wielokrotnie, czasem nawet kilka razy w ciągu jednego dnia. Feralnego czwartku, na cztery godziny przed zabójstwem, policja również interweniowała w związku z agresywnym zachowaniem Ahmeda T. Mężczyzna groził Patrycji F. no-

żem, że „wytne jej mózg”. Kiedy zjawiała się policja, zbiegł.

„To było zapowiedziane morderstwo, można było mu zapobiec. Przecież przez sam wzgląd na bezpieczeństwo dzieci powinni go [Ahmeda T.] dawno stąd zabrać” – stwierdził jeden z sąsiadów zamordowanej.

Niemieckie media podają, że pochodząca z Nysy kobieta od 15 lat była w związku z Ahmedem T. Dla niego przeszła na islam. Z powodu agresywnego zachowania partnera zamierzała się z nim rozstać. Ahmed T. w przeszłości był wielokrotnie karany, miał też według niemieckich mediów należeć do gangu mo-



Ahmed T. jest jedynym podejrzanym w sprawie zabójstwa Polki
| fot. Hannibal Hanschke/Reuters

tocyklowego Hells Angels, z którego go wyrzucono.

Niedaleko mieszkania, w którym dokonano mordu na Polce, znajduje się meczet islami-stycznego stowarzyszenia Fuseslet 66, do którego uczęszczał Anis Amri – sprawca zamachu

na jarmark bożonarodzeniowy w Berlinie w 2016 r.

W lipcu zeszłego roku in-na Polka została zabita w okrutny sposób uderzeniami maczety przez syryjskiego uchodźcę w Reutlingen (Badenia-Wirtembergia).

Francja bezradna wobec antysemityzmu

PARYŻ \ Ponad 300 francuskich dygnitarzy oraz gwiazd podpisało apel, w którym sprzeciwiają się rosnącej fali antysemityzmu w ich kraju. Wśród sygnatariuszy otwartego listu znaleźli się zarówno były prezydent Francji Nicolas Sarkozy, jak i aktor Gerard Depardieu.

Domagamy się przeciwstawienia się zagrożeniu, którym jest antysemityzm, zanim będzie za późno. Musimy działać, aby Francja pozostała nadal Francją – możemy przeczytać w manifestie opublikowanym w niedziel-nym wydaniu francuskiego dziennika „Le Figaro”.

Sygnatariusze listu wprost potępiają „cichą czystkę etniczną”, która została wywołana islamską radykalizacją, bardzo widoczną zwłaszcza w dzielnicach robotniczych miast Francji.

W ostatnich latach aż 11 Żydów zostało zamordowanych, część z nich wcześniej torturowali islamscy radykałowie.

Sygnatariusze listu przypominają m.in. zamach z 2012 r. dokonany przez Mohammeda Meraha. Ten islamski terrorysta przeprowadził atak na żydowską szko-

łę zlokalizowaną w Tuluzie, uśmiercając nauczyciela oraz trzech uczniów. Z kolei trzy lata później terrorysta powiązany z tzw. Państwem Islamskim wziął zakładników w jednym ze sklepów koszer-nych, czterech z nich zginęło.

Do ostatniego przypadku morderstwa na podłożu antysemitki doszło w ubiegłym miesiącu. Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, ocalona z Holokaustu Mireille Knoll została napadnięta w swoim mieszkaniu w paryskiej 11. dzielnicy. Dwóch sprawców wykrzykujących hasło „Allahu Akbar!” zadało 85-letniej kobiecie łącznie 11 ciosów nożem. Kobieta zginęła na miejscu. Następnie napastnicy, by zatrzeć ślady, podpalili mieszkanie ofiary. Aby uczcić pamięć zamordowanej, na ulicach francuskiej stolicy zorganizowano marsz, w którym wzięło udział 30 tys. osób.

Za sytuację, w jakiej znaleźli się Żydzi, autorzy listu oskarżają również media, które niechętnie informują o incydentach na podłożu antysemitki dokonywanych przez muzułmańskich sprawców.

Warto przypomnieć, że licząca ponad pół miliona żydowska społeczność we Francji jest uznawana za największą w Europie. W ostatnich latach Żydzi odczuwają w kraju nad Sekwaną coraz większe zagrożenie ze strony islamskiego radykalizmu. Warto zauważyć chociażby, że francuscy Żydzi są 25-krotnie bardziej narażeni na ryzyko ataków niż muzułmanie mieszkający we Francji. Ten olbrzymi brak poczucia bezpieczeństwa doprowadził w latach 2006–2016 do exodusu ponad 40 tys. francuskich Żydów.

.....
Paweł Kryszczak

Portugalia zaprasza imigrantów

TORRES NOVAS \ Potrzebujemy ekspertów, robotników i obcokrajowców, którzy pomogliby nam osiągnąć równowagę demograficzną – oświadczył w sobotę premier Portugalii António Costa.

Jakkolwiek byśmy liczyli, nie ma wątpliwości, że wzrost wskaźnika urodzeń nie wystarczy – oświadczył premier Portugalii i sekretarz generalny Partii Socjalistycznej António Costa podczas sobotniego zgrupowania partii w Torres Novas. Dodał, że demografia jest kluczem do przyszłości kraju. Pomo-cy w wyrównywaniu wskaź-ników demograficznych portu-galski premier szuka wśród młodych obcokrajowców chętnych do osiedlenia się na zachodnim krańcu Europy.

Obecnie w Portugalii brakuje osób młodych, a wskaźnik starzenia się społeczeństwa na przestrzeni ostatnich 30 lat wzrósł z 68 do 151. – W 2060 r. zamiast 10 mln będzie nas tylko 7 mln, a to zdecydowanie wpłynie na wydolność naszego systemu – skomentował Costa.

Nie po raz pierwszy rząd António Costy zaprasza do

Europy imigrantów spo-za Starego Kontynentu. W 2016 r. Portugalia zaproponowała zniesienie wiz w ramach Wspólnoty Państw Portugalskojęzycznych i otwarcie zachodniej granicy Unii Europejskiej dla imigrantów m.in. z Angoli, Mozambiku, Republiki Zielonego Przylądka czy Brazylii. Międzynarodowi eksperci ostrzegali wówczas, że brak kontroli nad ludnością napływającą do strefy Schengen przez zachodnią granicę może stanowić duże zagrożenie dla bezpieczeństwa Europejczyków, a z zaproszenia mogą korzystać np. terroryści, którzy będą się nielegalnie przedostawali do państw afrykańskich, a następnie do Portugalii. Ostatecznie projekt nie wszedł w życie, ponieważ propozycję odrzuciły władze Angoli.

.....
(jk)



fot. Pixabay/d

1

LICZBA DNIA

MLD DOL. \ Taką karę na bank Wells Fargo z siedzibą w San Francisco nałożyło miejscowe biuro nadzoru finansowego za nielegalne praktyki bankowe. Bank został także zobligowany do jak najszybszego zwrotu pieniędzy poszkodowanym klientom.

PIENIĄDZE \ GUS oszacował i ujawnił zobowiązania państwa wobec obywateli

Ukryty dług Polski to prawie 5 bln zł

Główny Urząd Statystyczny oszacował zobowiązania państwa polskiego z tytułu obiecanych emerytur na astronomiczną kwotę 4,96 bln zł, co stanowiło 275 proc. PKB. To tzw. ukryte zadłużenie, nieujawniane dotąd przez polityków i ekonomistów. GUS po raz pierwszy podał szacunki dotyczące tego długu.

Jan Kamieniecki

Po raz pierwszy otrzymaliśmy pełne szacunki zadłużenia Polski. „Główny Urząd Statystyczny prezentuje po raz pierwszy szacunki wartości uprawnień emerytalno-rentowych gospodarstw domowych nabytych w ramach ubezpieczeń społecznych. Szacunki będą prezentowane regularnie co trzy lata, w dwa lata po okresie sprawozdawczym” – poinformował GUS.

Jak zauważa Krzysztof Kolany, główny analityk portalu Bankier.pl, do tej pory zdecydowana większość polityków na świecie zamiatała pod dywan ten wstydlivy problem. – Do tej pory ukryte długi drzemiały w systemach emerytalnych współczesnych państw opiekuńczych były okryte milczeniem. Ich szacowaniem

zajmowała się garstka ekonomistów lekceważonych przez większość. Bo przecież podważanie wypłacalności państwa to herezja. Poza tym podkreślano, że „tak jest wszędzie” – wyjaśnia Kolany dotychczasowe zachowanie elit.

Dotąd ukrytego długu oficjalnie nie liczono i nie podawano do publicznej wiadomości. Ale Parlament Europejski i Rada UE nałożyły taki obowiązek na państwa europejskie. GUS i inne urzędy statystyczne w państwach UE muszą raportować o długu ukrytym do Komisji Europejskiej co trzy lata. – Dane, które udostępniono nam 20 kwietnia 2018 r., do Eurostatu trafiły już pod koniec 2017 r., a więc cztery miesiące temu – tłumaczy analityk.

Okazuje się, że zobowiązania państwa polskiego wobec obywateli z tytułu obie-



Za rządów Donalda Tuska dług państwa zwiększył się o ponad 300 mld zł

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

canych emerytur wynoszą aż 4,96 bln zł, co stanowiło 275 proc. PKB. Z szacunków GUS-u wynika, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych był winny przyszłym emerytom ponad 4 bln zł, a Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego miała dług wobec rolników w wysokości 325 mld zł. Ponadto państwo obiecało prawie 392 mld zł świadczeń funkcjonariuszom służb mundurowych i ponad 34 mld zł sędziom i prokuratorom.

Dotychczas oficjalnie podawany dług państwa wynosił 1 bln zł, ale z tego biliona jedną trzecią zaciągnęła w latach 2007–2015 koalicja PO-PSL, na której czele stali Donald Tusk i Ewa Kopacz. To wtedy zadłużenie sektora finansów publicznych wzrosło z 527 mld zł na koniec 2007 r. do blisko 850 mld zł na koniec 2015 r.

Korporacje obiecują walkę z cyberprzestępczością

NOWE TECHNOLOGIE \ Ogólnoświatowe przedsiębiorstwa, będące gigantami na rynku teleinformatycznym, zobowiązują się do walki z niewłaściwym wykorzystaniem ich technologii. Chcą w ten sposób chronić klientów niezależnie od ich narodowości, miejsca zamieszkania czy motywów ataku.

34 czołowe firmy technologiczne, działające na wszystkich płaszczyznach komunikacji internetowej, podpisały porozumienie technologiczne w sprawie bezpieczeństwa cybernetycznego. To bezprecedensowa umowa, gdyż nigdy wcześniej się nie zdarzyło, aby tak wiele tak znaczących spółek zawarło podobne porozumienie. W skład koalicji weszły m.in.: ABB, Cisco, Dell, Facebook, HP, Microsoft, Nokia czy Oracle. Sygnatariusze porozumienia stawiają sobie za cel ochronę wszystkich klientów na całym świecie przed złośliwymi atakami ze strony grup i krajów zajmujących się cyberprzestępczością.

Ataków z roku na rok przybywa. Mimo rosnącej świadomości społeczeństwa oraz coraz lepszych zabezpieczeń w ubiegłym roku przeprowadzono serię bardzo niebez-

piecznych prób zaburzenia życia społeczno-gospodarczego poprzez ataki sieciowe. W marcu administracja USA oskarżyła Rosję o ataki cybernetyczne na sieć energetyczną oraz inne krytyczne elementy infrastruktury, w tym lotnictwo, sektor nuklearny, przemysłowy oraz wodociągi.

W maju, korzystając ze złośliwego oprogramowania ransomware, hakerzy zaatakowali brytyjską służbę zdrowia, niemiecką kolej, hiszpańską firmę telekomunikacyjną czy fabryki francuskich koncernów samochodowych. Żądali okupu w zamian za odblokowanie dostępu do sieci teleinformatycznych i komputerów. W październiku polski MON poinformował o trzech odpartych atakach cybernetycznych ze strony Rosji.

– Niszczycielskie ataki przeprowadzone w ze-

szłym roku są dowodem na to, że bezpieczeństwo cybernetyczne to nie kwestia do rozwiązania przez poszczególne firmy, ale to problem, do którego rozwiązania wszyscy możemy się przyczynić. Podpisana umowa umożliwi podejmowanie lepszych kroków i współpracę w zakresie ochrony klientów na całym świecie – skomentował prezes Microsoftu Brad Smith.

Co roku ujawnia się kilkadziesiąt milionów ataków. Firma McAfee szacuje roczny koszt cyberprzestępczości dla światowej gospodarki na blisko 500 mld dol. Według Jupiter Research gospodarcze straty łączne w pięcioletnim okresie od 2017 do 2022 r. powstałe w wyniku tych działań sięgną astronomicznej kwoty 8 bln dol.

Paweł Woźniak

Rząd zadba o surowce

DZIAŁKA NA ATLANTYKU \ Eksploracja bursztynu, polska działka wydobywcza na dnie Oceanu Atlantyckiego, poszukiwanie pierwiastków rzadkich – to plany przedstawione przez wiceministra środowiska Mariusza Oriona Jędryskę.

Ministerstwo Środowiska przygotowało projekt Polityki Surowcowej Państwa. To niezwykle istotny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i energetycznego Polski dokument, zawierający założenia dla wielu sektorów: zbrojeniowego, energetycznego, atomistyki i informatyki. – Polska do tej pory nie miała odpowiedniej strategii surowcowej. Teraz to się zmieni i wpłynie korzystnie na wzrost gospodarczy – mówi Mariusz Orion Jędrysek, wiceminister środowiska i Główny Geolog Kraju.

Program surowcowy zakłada promocję polskich firm geologicznych i górniczych na rynkach międzynarodowych oraz zwiększenie zaangażowania Polski w pracach poszukiwawczo-rozpoznawczych rud metali z dna oceanów. Na dnie Atlantyku mamy działkę z zasobami

geologicznymi. – Na świecie jest tylko siedem krajów, które dysponują taką działką. Będziemy tam głównie poszukiwali niezbędnych dla gospodarki siarczków polimetalicznych, m.in. miedzi, srebra, metali szlachetnych i pierwiastków ziem rzadkich – powiedział wiceminister Jędrysek.

Resort środowiska podpisał też porozumienie z szefem Krajowej Administracji Skarbowej, którego celem jest podjęcie wspólnych działań na rzecz ograniczenia nielegalnego wydobywania i obrotu bursztynem. – Polskie bursztyniarstwo to duma narodowa, dlatego nie może bazować na przemyśle i kradzieży – podkreśla główny geolog kraju. Skarb państwa traci na tym ponad 450 mln zł rocznie.

Karol Lausz



CYTAT DNIA

BEATA SZYDŁO, WICEPREMIER \ Piramidy finansowe i nieuczciwi ludzie próbują ubić własne interesy na krzywdzie innych. Za poprzednich rządów działało się to za przyzwoleniem władz, czego przykładem jest afera Amber Gold. To są przykłady patologii, z którymi bezwzględnie trzeba walczyć i w tej chwili, pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, polskie państwo to robi.

GOSP.

9

DOSTĘPNOŚĆ+ \ Rząd chce zlikwidować bariery w przestrzeni publicznej

Miliardy na program Dostępność+

Ponad 23 mld zł rząd przeznaczy w najbliższych latach na program Dostępność+. Będą to inwestycje, które ułatwią np. seniorom, niepełnosprawnym czy osobom z dziećmi poruszanie się w przestrzeni publicznej.

Lucyna Piwowska

Aż jedna czwarta mieszkańców naszego kraju ma problem, by swobodnie i samodzielnie poruszać się w przestrzeni publicznej, np. w urzędzie czy autobusie – poinformował Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. Seniorzy, niepełnosprawni, kobiety w ciąży i rodzice z małymi dziećmi muszą prosić o pomoc innych, bo infrastruktura nie jest przystosowana do osób z ograniczeniami.

W najbliższym czasie – w związku ze starzeniem się społeczeństwa – już co trzeci mieszkaniec będzie miał kłopoty z poruszaniem się. Rząd w latach 2018–2025 zamierza więc przeznaczyć na realizację programu Dostępność+ ponad 23 mld zł

– z funduszy unijnych i krajowych oraz tzw. funduszy norweskich i EOG.

Za ponad 780 mln zł ma zostać poprawiona architektura. Pewna pula mieszkań w ramach rządowego Mieszkania+ będzie projektowana z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych, starszych i z małymi dziećmi, z urazami itd. Mają również zostać zlikwidowane bariery w części już istniejących budynków gmin, wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni, towarzystw budownictwa społecznego. Montowane mają być windy (likwidacja syndromu czwartego piętra), wideofony, podjazdy, pochylnie, poręcze oraz uchwyty, a łazienki czy meble kuchenne – dostosowywane.

Mobilność, transport, możliwość swobodnego prze-



W najbliższym czasie – w związku ze starzeniem się społeczeństwa – już co trzeci mieszkaniec będzie miał kłopoty z poruszaniem się
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

mieszczania się to bardzo ważne aspekty wpływające na jakość i niezależność życia. Program Dostępność+ zakłada, że wszystkie nowo zakupione autobusy i tramwaje będą dostępne i przyjazne dla osób ze szczególnymi potrzebami. Dotyczy to też całej infrastruktury oko-

łottransportowej – remontowanych i modernizowanych dworców, przystanków, zajezdni i poczekalni. Na ten cel rząd przeznaczy 20 mld zł.

Program zakłada sfinansowanie budowy zaplecza badawczego różnych gałęzi przemysłu. Przedsiębiorstwa otrzymają wsparcie

we wprowadzaniu na rynek produktów (np. meble, sprzęt AGD), dzięki którym dadzą osobom z niepełnosprawnościami i osobom starszym zupełnie nowe możliwości niezależnego funkcjonowania. Koszt tej części programu wyniesie 77 mln zł.

Prace nad dyrektywą gazową przyspieszają

NORD STREAM 2 \ Nastroje wokół gazociągu Nord Stream 2 zaczęły się w Europie zmieniać i to jest dobry sygnał – ocenił szef Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek. Odnosił się do decyzji Parlamentu Europejskiego, który postanowił rozpocząć negocjacje z krajami członkowskimi o ostatecznym kształcie dyrektywy gazowej.

W ub. tygodniu przedstawiciele skrajnych grup politycznych w PE – Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy oraz Europy Narodów i Wolności – zażądali głosowania całej izby nad przyjętym wcześniej w Komisji Przemysłu stanowiskiem dotyczącym nowelizacji. Była to próba spowolnienia prac, jednak wniosek wycofano i teraz europarlament pod przewodnictwem sprawozdawcy projektu Jerzego Buzka może rozpocząć negocjacje z krajami członkowskimi w ramach Rady UE.

– Powoli udaje się przekonać europosłów do stosowania europejskiego prawa w wypadku Nord Stream 2. Nie mam wątpliwości, że nastroje zaczęły się zmieniać po głosowaniu w KE miesiąc temu i po oświadczeniu

kanclerz Angeli Merkel, która przyznała, że ten gazociąg ma również znaczenie polityczne – powiedział Buzek. Dotychczas Berlin podzielał rosyjską narrację, że projekt, w którym partnerami rosyjskiego Gazpromu są firmy austriackie, niemieckie, francuskie i brytyjsko-holenderskie, ma charakter wyłącznie ekonomiczny.

Komisja Europejska przedstawiła propozycje nowelizacji dyrektywy gazowej w listopadzie 2017 r. Jeśli zostałaby ona przyjęta, mogłaby zagrozić opłacalności projektu Nord Stream 2. Według Buzka dyrektywa nie jest wymierzona konkretnie w NS2 – to przepisy, które mają wprowadzić jasne i czytelne regulacje dotyczące zasad oraz cen użytkowania gazociągu.

Poparcie dla dyrektywy wyrażają Wielka Brytania,

Irlandia, kraje bałtyckie i Słowacja. Udało się przekonać także Francuzów, a za pracami nad dyrektywą opowiedzieli się też Holendrzy. Bardzo pomocne jest ożywienie krajów skandynawskich – Duńczyków i Szwedów, ale również Finów. Problem jest z Bułgarią, która obawia się, że przepisy dyrektywy gazowej mogą zagrozić projektowi hubu gazowego, który ma powstać w okolicach Warny.

Przyjęcie przez europarlament mandatu jest konieczne do dalszych rozmów z państwami członkowskimi reprezentowanymi w Radzie UE. Prowadzone przez bułgarską prezydencję rozmowy w tej sprawie ze stolicami idą jednak powoli i nie jest pewne, czy w tym półroczu uda się przyjąć stanowisko Rady UE.

Piotr Chmielarz

Nie jesteśmy gorsi od Niemców

HANDEL \ Ustawa ograniczająca handel w niedziele oraz święta jest nie najgorzej przyjmowana i realizowana – uważa minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Ta zmiana, która wcale nie była taka łatwa i odbywała się nie przy pełnej akceptacji społecznej, jest nie najgorzej przyjmowana i realizowana. Mogliśmy się spodziewać, że przypadków łamania zakazu handlu w niedzielę będzie znacznie więcej, niż wykazuje to Państwowa Inspekcja Pracy – mówiła minister w sobotę podczas spotkania z mieszkańcami Boguchwały k. Rzeszowa.

– Jeżeli Niemcy nigdy nie pracowali w niedziele, jeśli chodzi o handel, i mogli sobie z tym poradzić, to myślę, że my nie jesteśmy gorsi – stwierdziła Rafalska. Dodała, że nie musimy już pracować 24 godziny na dobę. – Jesteśmy już na takim etapie rozwoju, że nie musimy już pracować 24 godziny na dobę i możemy mieć trochę czasu dla siebie – zaznaczyła minister.

22 kwietnia przypadała kolejna niedziela objęta za-

kazem handlu. W tym miesiącu będziemy mogli zrobić zakupy w ostatnią niedzielę – 29 kwietnia. Z kolei w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie będzie to możliwe w pierwsze i ostatnie niedziele tych miesięcy. W grudniu zakaz handlu będzie obowiązywał tylko w jedną niedzielę – 9 grudnia.

Od 1 stycznia 2019 r. handel będzie dozwolony tylko w jedną niedzielę w miesiącu – ostatnią. Natomiast od 1 stycznia 2020 r. będzie obowiązywał zakaz handlu we wszystkie niedziele z wyjątkiem siedmiu w roku: dwóch przed Bożym Narodzeniem, jednej przed Wielkanocą i czterech dodatkowo w ostatnie niedziele stycznia, kwietnia, czerwca oraz sierpnia.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

NAUKA

15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

SPORT/TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

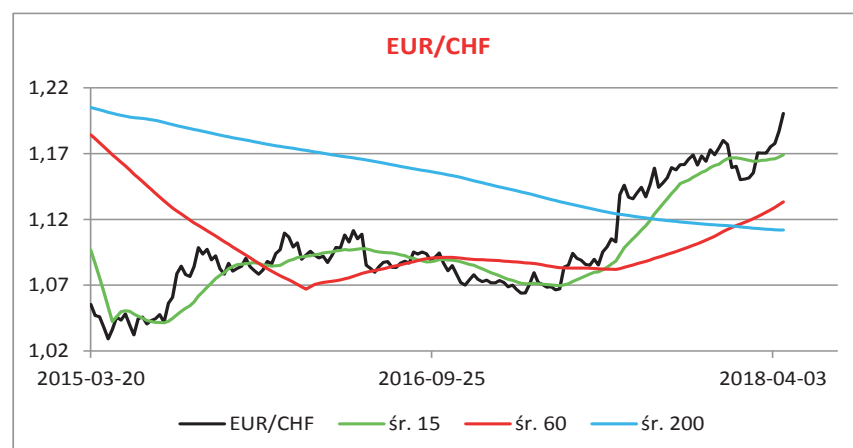


fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W lutym według informacji Ministerstwa Finansów zadłużenie skarbu państwa wzrosło o 1,9 proc. w ujęciu miesięcznym i osiągnęło poziom 952 mld zł. Szef Szwajcarskiego Banku Narodowego Thomas Jordan zapewnił, że wzrost kursu euro do poziomu 1,2 franka nie jest jak na razie powodem zmiany polityki pieniężnej w zakresie poziomu stóp procentowych.

Dolar znowu na czele stawki

WALUTY \ Dziwna końcówka tygodnia. Dolar na plusie w stosunku do euro i funta. Złoty z rekordem wobec franka szwajcarskiego.



Jednym z wydarzeń tygodnia była decyzja Banku Kanady dotycząca stóp procentowych. Do żadnej zmiany w Ottawie w środę nie doszło i stopy utrzymały się na dotychczasowym poziomie 1,25 proc. Pierwszą reakcją rynku było osłabienie waluty kanadyjskiej, która po 16.00 w dwie godziny straciła ponad 70 pipsów i zamknęła dzień spadkiem w stosunku do dolara o ponad 0,6 proc. Czwartkowy przedsesyjny poranek tylko w części zniwelował tę różnicę, a piątek z bardzo mocnym dolarem jeszcze silniej uderzył w dolara kanadyjskiego, który zamknął tydzień spadkiem o 1,2 proc. – sporym jak na rynek walutowy.

Dla złotego szczególnie istotna była relacja z frankiem szwajcarskim. Na początku tygodnia za franka płacono ponad 3,51 zł. Potem było już zdecydowanie lepiej i w czwartek para USD/CHF osiągnęła kurs poniżej 3,47, czyli pobiła kolejny historyczny rekord, a dzień później nawet go poprawiła. Złoty oczywiście nie był wyjątkiem, bo szwajcarska waluta notowała kiepski kurs

także do dolara czy euro. Za euro płacono prawie 1,2 franka, czyli tyle, ile wynosi kurs waluty ustalony przez Szwajcarski Bank Narodowy we wrześniu 2011 r. Ta wartość obowiązywała przez ponad trzy lata, do końca 2014 r., kiedy frank gwałtownie zyskał na wartości. I to nie tylko w stosunku do euro, lecz także do złotego – kurs CHF/PLN wynosił wtedy ponad 5 zł.

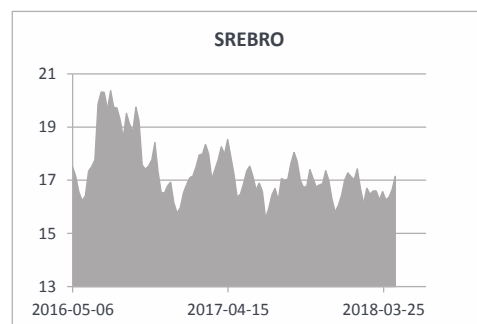
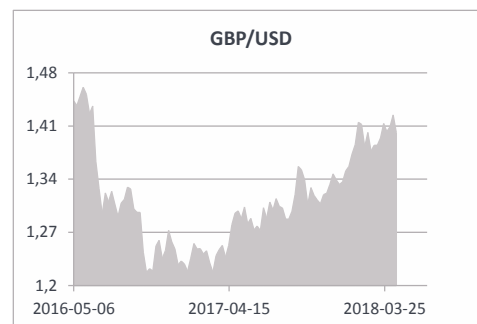
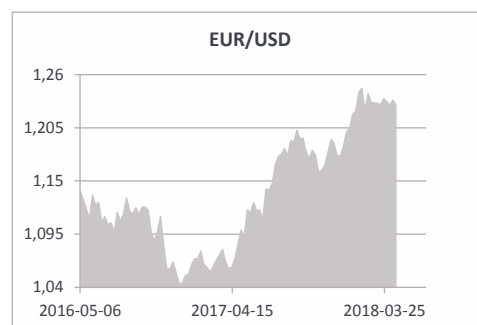
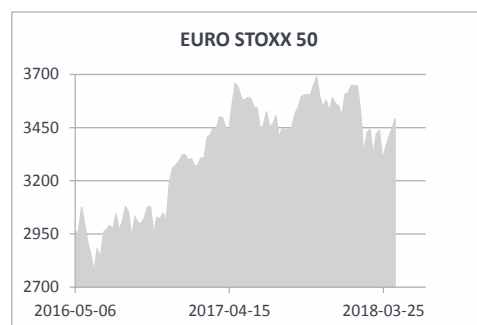
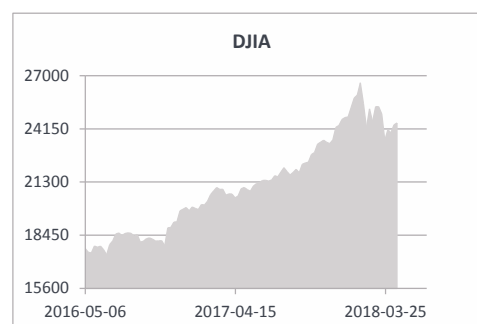
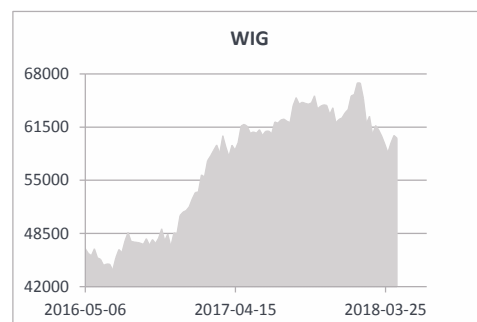
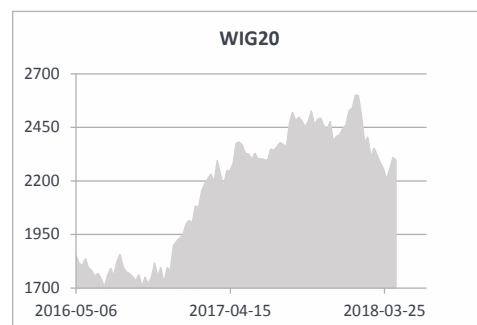
Kluczowa para rynku w piątek rano notowała jedynie symboliczną zmianę. Skala wahań także nie była zbyt znacząca i euro poruszało się w przedziale 1,232–1,241 dol., co świadczyło o dość spokojnej sytuacji. Poprzednie tygodnie charakteryzowały się znacznie większą zmiennością, a równie spokojnie jak w ubiegłym tygodniu było ostatnio na początku stycznia. Inwestorzy nie byli pewni nie tylko przyszłej decyzji Europejskiego Banku Centralnego, lecz także tego, jak będzie się kształtowała sytuacja polityczna. Wydarzenia na Bliskim Wschodzie na początku tygodnia wraz ze słabszymi poniedziałkowymi danymi z USA umocniły europej-

ską walutę. Potem, gdy emocje po syryjskim ataku ochłodziły i dane z amerykańskiego rynku nieruchomości okazały się lepsze, dolar szybko odrobił straty i co jakiś czas testował kurs 1,24. Koncówka tygodnia przyniosła reakcję wyjątkowo trudną w ocenie. Dolar w piątek zyskał ponad 0,5 proc. i zszedł poniżej poziomu 1,23 w stosunku do euro.

Ciekawie prezentował się funt. We wtorek osiągnął kurs 1,437 dol., by trzy dni później być o ponad 350 pipsów niżej. Tak spore wahanie i groźba spadku poniżej 1,4 dol. nie są dobrym prognostykiem na najbliższe dni.

Bieżący tydzień upłynie pod znakiem stóp procentowych. O ile w poniedziałek nic szczególnego się w tej kwestii nie wydarzy, o tyle już we wtorek decyzję o stopach podejmą bankowcy w Budapeszcie. Na zmiany się nie zanoszą i stopy pozostaną zapewne na obecnym poziomie, wynoszącym 0,9 proc. Wydarzenia czwartkowe będą miały zdecydowanie wyższy kaliber, bo o stopach dyskutować będzie wtedy Europejski Bank Centralny. Tu także przewidywana jest stabilizacja, ale istotna dla rynku będzie konferencja Maria Draghiego. Czwartek przyniesie także decyzję w Sztokholmie, a na zakończenie tygodnia z tematem stóp zmierzy się Bank Japonii. Oczywiście trudno się spodziewać sensacji, ale komunikaty po posiedzeniach w znaczący sposób kształtują sytuację na rynku. W piątek zostanie również opublikowany protokół ostatniego posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej.

Rafał Grodowski



CRB powyżej 200 punktów

SUROWCE \ Ropa nadal mocna. Miedź na plusie, ale z ochłodzeniem w drugiej części tygodnia. Sankcje wobec oligarchów umocniły aluminium.

Ropa – czym bez niej byłby rynek surowcowy! W czwartek przełamała kurs 74 dol., gdy już na początku notowań osiągnęła kolejny rekordowy odczyt. Oznacza to, że od stycznia zyskała ponad 10 proc. W tle tych wydarzeń zmniejszały się zapasy paliw, co tym razem (pomimo niezbyt dużej zmiany) umocniło ropę. Spadek zapasów przy rosnącej w USA produkcji wskazuje na utrzymanie dużego zapotrzebowania, co wsparte ograniczeniem sprzedaży przez Arabię Saudyjską musiało umocnić paliwo. Zyskał na tym indeks CRB, który w środę osiągnął prawie 203 pkt

i zanotował najlepszy odczyt od ponad dwóch i pół roku. W piątek ropa symbolicznie poprawiła swój odczyt i nie przeszkodziła w tym informacja o wzroście liczby odwiertów w USA.

Bohaterem tygodnia na rynku surowcowym było aluminium. Jednak wydaje się, że to nie polityka celna Białego Domu, ale personalne sankcje wobec rosyjskich oligarchów (Oleg Deripaska) wywiodowały cenę srebrzystego metalu. W piątek tona kosztowała ponad 2,5 tys. dol. W ciągu całego tygodnia metal odnotował prawie 10-proc. zwwyżkę.

Miedź, która zyskała ponad 2 proc., wydaje się jednak rozczarowaniem, bo końcówka tygodnia przyniosła osłabienie i nadzieje na pokonanie granicy 320 centów są teraz mało realne.

(rg)

W SKRÓCIE

BGŻ \ Akcjonariusze banku zdecydowali 18 maja o emisji do 13,3 mln akcji. Celem emisji jest podniesienie kapitału banku do poziomu wymaganego przez KNF.

Materiały przygotowane przez NXF



fot. Pixabay/d

FIRMY UCIEKAJĄ Z KATALONII

HISZPANIA \ Od początku 2017 r. blisko 4 tys. przedsiębiorstw przeniosło swoje siedziby z Katalonii do innych części Hiszpanii. Głównym powodem opuszczania regionu jest niestabilność polityczna i gospodarcza spowodowana dążeniami separatystycznymi Katalończyków.

Walkę ze smogiem muszą wesprzeć powiatowe ciepłownie

EKOLOGIA \ Zwiększone finansowanie powiatowych ciepłowni, które do tej pory przegrywały walkę o dotację z bardziej wpływowymi graczami na rynku energetycznym, wpłynie na poprawę jakości powietrza w Polsce.

Na Ogólnopolskim Szczycie Energetycznym, odbywającym się w dniach 16–17 kwietnia br. w Gdańsku, została przeprowadzona debata „Polska bez smogu”, której prelegentem był m.in. Kazimierz Kujda, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W trakcie swojego wystąpienia na konferencji prezes przypomniał dotychczasowe osiągnięcia w redukcji smogu: 800 tys. ton dwutlenku siarki i 260 tys. ton pyłów zawieszonych rocznie. Zauważył jednak, że o ile mechanizm finansowania zmian w pojedynczych gospodarstwach domowych przynosi efekty, to istnieje luka w całościowej walce z zanieczyszczeniem powietrza. Od 2016 r. fundusz usiłuje włączyć mniejszych graczy do finansowania modernizacji przez pomoc w uzyskaniu pieniędzy na wkład własny z innych

funduszy europejskich, przeznaczonych na skojarzone wytwarzanie ciepła

dowiska Bogusław Białowas odniósł się do planów związanych ze wspiera-

zwalają one na realizowanie dostaw ciepła w sposób bardziej ekonomiczny, eko-

Bank Ochrony Środowiska jest bankiem pierwszego wyboru, jeżeli chodzi o kredytowanie inwestycji na wymianę starego sprzętu grzewczego w domach jednorodzinnych. W swoich działaniach wspiera jednak również przedsiębiorstwa, w tym ciepłownie, ubiegające się o fundusze na działania związane z termomodernizacją zakładów. Dzięki zatrudnieniu inżynierów środowiska doradzających przy inwestycjach, wypracowywane jest wspólne, najbardziej zrównoważone rozwiązanie. Dodatkowo Bank Ochrony Środowiska, poprzez Fundację BOŚ, prowadzi obecnie 12 projektów edukacyjnych w zakresie walki ze smogiem.

**\\ Bank Ochrony Środowiska jest bankiem pierwszego wyboru, jeżeli chodzi o kredytowanie inwestycji na wymianę starego sprzętu grzewczego w domach jednorodzinnych. W swoich działaniach wspiera jednak również przedsiębiorstwa, w tym ciepłownie, ubiegające się o fundusze na działania związane z termomodernizacją zakładów. **

i prądu oraz na magazyny ciepła.

Na tegorocznym szczycie energetycznym był również obecny prezes Banku Ochrony Środowiska współpracującego z NFOŚiGW przy projektach związanych ze smogiem. Podczas debaty „Polska bez smogu”, prezes Banku Ochrony Śro-

niem finansowania walki z zanieczyszczeniami powietrza.

– Przeciwdziałanie zanieczyszczeniom powietrza jest możliwe. Walkę ze smogiem możemy realizować nie tylko za pomocą paliw lepszej jakości, ale również nowoczesnych pieców i wytwornic ciepła. Po-

logiczny, a co za tym idzie, bezpieczniejszy dla Polaków – powiedział Bogusław Białowas.

Główną przyczyną smogu w Polsce jest tzw. niska emisja, czyli gazy i substancje wydostające się z kominów domów mieszkalnych oraz te emitowane przez środki transportu.

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z Bankiem Ochrony Środowiska SA

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



KOSTIUMOWE SZALEŃSTWO W SZWAJCARII

WYSTAWA \ Muzeum Zabawek Świata w Bazylei otworzyło w sobotę wystawę weneckich kostiumów karnawałowych. Misternie zdobione suknie można będzie podziwiać do 7 października. Ciekawostka: Pierwsze wspomnienia karnawału w Wenecji pochodzą z 1094 r.!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 23 KWIETNIA 2018

KULTURA

13

MODA \ Trendy sprzed stuleci

Dawno temu w szafie...

Ubiór to jeden z najstarszych wynalazków człowieka – pochodzi ponoć ze starszej epoki kamiennej. Niestety możemy tylko zgadywać, czym okrywali się nasi praprzodkowie. Były to zapewne skóry, lepiej lub gorzej wyprawione.

Marzena Szpakowska

Na podstawie malowideł odkrytych w hiszpańskiej prowincji Lérida przypuszcza się, że te stroje były podobne do współczesnych okryć Eskimosów. A gdy pojawił się ubiór, musiała się też narodzić moda, a z nią jej pierwsi dyktatorzy. W wyniku dzielenia się społeczeństwa na stany stroje, pierwotnie jednakowe, także zaczęły się różnić. Ubiór zaczął służyć do podkreślania statusu społecznej osoby, która go nosiła.

Raz lamówka, raz futro

W średniowieczu moda nie zmieniała się zbyt szybko. Podobnie jak w kanony piękna wpisywały się damy smukłe i wiotkie, tak też noszone przez nie szaty były wąskie i powłóczyście. W Europie, a więc i w Polsce kobiety nosiły suknie składające się z dwóch warstw, a oznaką pozycji społecznej była... szerokość rękawów sukni wierzchniej. W strojach dworskich były one zgodnie z nakazami mody francuskiej bardzo wydłużone, często sięgające ziemi. Krój sukni, zarówno we Francji, Włoszech czy w Hiszpanii, jak i w Polsce, był jednakowy – tkanina w górnej części przylegała do ciała, a od bioder luźno opadała fałdami ku ziemi. Na głowie kobiety średniowiecza nosiły lekkie chusty upięte delikatnie na głowie. U schyłku epoki przybrały one formy bardzo dużych, ozdobnych czepców. Noszono również rodzaj płaszcza, który w wersji letniej był obszyty złotą lamówką, a w zimowej – podbity futrem. Jego krój wzorowano na strojach bizantyjskich, podobnie jak zwyczaj spinania go ozdobną broszą na jednym ramieniu. Krój sukien w średniowieczu nie zmienił się do XV w. Ubiorem, które nie poddawały się zmianom w modzie, były długie tuniki i marszczone płaszcze.

Fanki jedwabiu

Najbardziej na cenę średniowiecznego stroju wpływała nie praca mistrza krawieckiego, ale materiał. To właśnie na tkaniny wydawano w tych czasach fortu-



Elżbieta I Tudor stworzyła własny, nieco teatralny styl, od jej imienia nazywany elżbietańskim | fot. Tudortalkandcatwalk.com/d

nę. Najdroższych jedwabów używano wyłącznie do podkreślenia stopnia zamożności czy statusu właścicielki stroju. Ubrania szyto też z tkanin lnianych (odzież spodnią), wełnianych i bawełnianych. Były one różnej grubości, a dla podniesienia atrakcyjności materii farbowano je i gotowe stroje często pokrywano haftami, do których używano srebrnych lub złotych nici czy drobnych kamieni i pereł. Delikatne materiały lniane sprowadzano na dwór władców Polski ze Szwabii i Kolonii, doskonałe sukno wełniane – z Łużyc, Niderlandów i Niemiec, a bawełniane – ze Wschodu.

Najcenniejszą i najbardziej luksusową tkaniną, jaką można było dostać w średniowieczu, był wspomniany jedwab. Jego europejskim centrum już od X w. były Włochy – to włoscy kupcy importowali zarówno gotowe tkaniny, jak i przędzę z Bliskiego Wschodu. Również Włosi zapoczątkowali w Europie hodowlę jedwabnika. W średniowieczu wytwarzano kilka rodzajów tkanin jedwabnych – były to: aksamit, atlas, tafta, adamaszek oraz kitajka. Oprócz materii jednobarwnych wielkim wzięciem cieszyły się jedwabie wzorzyste. Najpopularniejsze były wzory włoskie, a po nich hiszpańskie czy tureckie. Z nici je-

dwabnych wykonywano też taśmy, tzw. krajki, używane do produkcji ozdobnych pasów lub do obszycia szat. Często jedwab wykorzystywano jako podszewkę do szerokich, długich rękawów sukien dworskich.

Elegancka jak Jadwiga

Skąd czerpano wzory strojów, skoro pierwsze żurnale zaczęto wydawać dopiero w XVII w.? Najkrócej mówiąc: o tym, co modne, w minionych wiekach decydowali król, studenci i żołnierze. Dwór królewski zawsze był wzorem do naśladowania. Na nim rodziły się nowinki we wszystkich dziedzinach, a więc w modzie też.

Polska królowa Jadwiga Andegaweńska uznawana była nie tylko za jedną z najpiękniejszych kobiet swoich czasów, lecz także za kobietę najelegantszą. Rachunki jej dworu wielokrotnie wymieniają zakupy jedwabnych tkanin i nici do haftu oraz doskonałego sukna brukselskiego. Królowa, jak potwierdzają kroniki, nosiła stroje skromne, za to wykonane z najlepszych tkanin, pięknie haftowane, uszyte według wzorów francuskich. Elegancji Jadwiga nauczyła się od swojej matki Elżbiety Bośniaczki i babki Elżbiety Łokietkówny.

Królewskie żony z potężnej dynastii Habsburgów przy-

wiozły do Polski i zaszczyliły na naszym gruncie modę hiszpańską, a królowa Bona stała się rzeczniczką wzorów włoskich. W czasach królów elekcyjnych formy i kroje strojów polskiego dworu zmieniały się wraz z kolejnym panującym – Wazowie preferowali modę szwedzką, a pochodzące z Francji królowe hołdowały wzorom ze swojej ojczyzny. Za przykładem królewskiego dworu podążali magnaci, a za nimi szlachta. Choć długo ulubionym i uważanym za polski strój dworski był kontusz (zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet), to przedstawiciele wyższych stanów przywozili ze świata nowinki w dziedzinie ubioru. Podobnie rzecz się miała ze studentami – z uniwersytetów w Bolonii, Padwie czy Paryżu przywozili nie tylko dyplomy i wiedzę, lecz także nowe stroje, których prezentowanie było swego rodzaju snobizmem. Żołnierze natomiast znajdowali w łupach wojennych nieznane stroje i broń, a łącząc je ze sobą, tworzyli przedziwną mieszaninę stylów, którą chętnie naśladowali inni.

Elżbieta I – angielska trendsetterka

Jeśli już mówimy o dyktatorach mody minionych epok, to największą chyba modniśnią i celebrytką swoich czasów była angielska królowa Elż-

bieta I z dynastii Tudorów. Jej stroje, szczególnie te przeznaczone na specjalne okazje – szyte z drogich materii w odważnych, ostrych kolorach, tkanych złotymi czy srebrnymi nićmi, naszywane drogimi kamieniami i haftowane w alegoryczne wzory – przyciągały wzrok i czyniły z królowej centralny punkt każdej uroczystości. A o to przecież chodziło. Z wykorzystaniem wzorów hiszpańskich, bardzo w ówczesnej Europie popularnych, Elżbieta stworzyła własny, nieco teatralny styl, od jej imienia nazywany elżbietańskim.

W tych czasach za idealny kształt uznawano klepsydrę, dlatego kobiece stroje miały bardzo poszerzone bufiasty rękawami ramiona, specjalny gorset, który spłaszczał i wydłużał sylwetkę oraz podkreślał talię, oraz rozszerzającą się ku dołowi obfitą spódnicę, ułożoną na fiszbinowym stelażu. Wysooko upięte włosy (często peruki) ozdobione klejnotami i stójka podtrzymująca wielką koronkową kryzę lub białe haftowane kołnierze dopełniały stroju. Ponadto Elżbieta dbała o to, aby jej dwór – zarówno kobiety, jak i mężczyźni – ubierał się w równie teatralny sposób co ich królowa. Im bardziej wystawny był strój, tym lepiej. Obowiązywał tylko jeden warunek – nikt nie miał prawa przyćmić królowej, a żadna dama dworu nie mogła nosić identycznej sukni jak jej pani.

Tu warto wspomnieć o ustawach przeciw zbytkom. Pojawiły się one już w XIII w., a do Polski dotarły w wieku XIV. Własne prawa tego typu miały niektóre miasta włoskie, ale to właśnie Elżbieta jako pierwsza wydała dokładne instrukcje dla poddanych, co komu wolno nosić – np. tkane czy haftowane złotem materiały dostępne były wyłącznie dla magnatów o określonym rocznym dochodzie. Podobnie działo się w innych krajach – na przełomie wieków XV i XVI dochody nie tylko szlachty, lecz także kupców, rzemieślników czy nawet chłopów, znacząco wzrosły, dzięki czemu było ich stać na zakup drogich tkanin, biżuterii i innych przedmiotów zbytku. Zawarte w prawach o zbytkach zakazy miały na celu zachowanie różnic między stanami – zabraniały one m.in. mieszczanom noszenia jedwabnych szat, kosztownych futer, safianowych trzewików, klejnotów, koronek itd. Dało to początek procesowi tzw. zamykania się stanu szlacheckiego, ale to już inna opowieść...

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 NAUKA
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 SPORT
19 SPORT/TV
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PSIA POMOC NA WAGĘ ZŁOTA

DOGOTERAPIA \ Wzmacniająca efektywność rehabilitacji metoda, w której motywatorem jest odpowiednio wybrany i wyszkolony pies prowadzony przez wykwalifikowanego terapeutę. Terapia tego rodzaju jest jedną z dziedzin zooterapii.

14

PONIEDZIAŁEK 23 KWIETNIA 2018 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Witamy Państwa!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl
mogą Państwo w prosty sposób zamówić
ogłoszenie drobne w Gazecie Polskiej Codziennie
w wydaniu ogólnopolskim.
Koszt takiego ogłoszenia to jedyne **4 zł netto** od słowa.
Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się
z terminem przyjmowania ogłoszeń
pod nr. tel. **22 659 01 74** od poniedziałku do piątku
w godz. 9–17.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

REKLAMA

Dołącz do ludzi
o WIELKICH sercach

Przekaz 1% podatku KRS: 000 000 4522



Lubelskie Hospicjum dla Dzieci
im. Małego Księcia

www.hospicjum.lublin.pl



Materiał promocyjny został sfinansowany
ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku
dochodowego od osób fizycznych.

Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22.06.2016 r. (Dz. U. poz. 973)



Kudłaty robot stał się ulubionym towarzyszem mieszkańców jednego z brytyjskich domów opieki | fot. Reuters Staff/Reuters

TECHNOLOGIE \ Wspomnienia odżywają, a seniorzy czują się lepiej

Futrzany robot służy chorym

Już dawno minęły czasy, w których roboty wykorzystywano jedynie w przemyśle. Obecnie urządzenia tego rodzaju znajdują coraz szersze zastosowanie również w codziennym życiu. W Japonii już od lat są używane w opiece nad seniorami. Ostatnio skonstruowano psa robota, który pomaga osobom starszym cierpiącym na demencję. Kudłaty robot stał się ulubionym towarzyszem mieszkańców jednego z brytyjskich domów opieki.

Jacek Szpakowski

P o fali zainteresowania dogoterapią czy felinoterapią w domach opieki nad osobami starszymi przyszedł czas na rewolucję. Wszystko za sprawą sympatycznego psa robota, który niedawno zawitał w domu seniora w angielskim mieście Bournemouth.

Pies robot wabi się Biscuit i został skonstruowany właśnie z myślą o pomocy chorym na demencję. Biscuit przypomina wyglądem labradora. Wyposażony jest w specjalne czujniki, które pozwalają mu wchodzić w relację z człowiekiem. Reaguje na głaskanie, porusza głową i uszami. Zdaniem opiekunów osób chorych pies, wzbudzając w seniorach pozytywne emocje, przyczynia się do poprawy ich samopoczucia i wymusza interakcje. Wiele osób chorych przypomina sobie na przykład o czworonożnych pupilach, które towarzyszyły im kiedyś w codziennym życiu. Takie pozytywne impulsy pobudzają pamięć cierpiących na demencję.

Według opiekunów pies robot doskonale spełnia swoją funkcję, przywołując chociażby u chorych wspomnienia,

o których ich opiekunowie wcześniej nie mieli pojęcia. Dotyczą one codziennego życia osób starszych, jak również scen z życia rodzinnego, w których brał udział ówczesny ukochany pupil. Tak dzięki kudłatemu robotowi odżywają wspomnienia. Szefowie domów opieki w południowej Anglii uważają, że psy roboty dodatkowo redukują stres i uspokajają chorych.

Prace nad szerszym wykorzystaniem robotów trwają nie tylko w Europie, lecz także – czy przede wszystkim – w Japonii. To właśnie tam postanowiono użyć ich do opieki nad osobami starszymi. Ponad 27 proc. mieszkańców Japonii to osoby powyżej 65. roku życia. Ponadto według prognoz populacja tego państwa skurczy się w 2050 r. z obecnych 127 mln do 90 mln, a odsetek osób powyżej 65. roku życia wyniesie 40 proc. Japończycy są więc najszybciej starzejącym się społeczeństwem świata. Opieka nad seniorami, zwłaszcza chorymi na demencję, należy do kluczowych zadań japońskiej opieki zdrowotnej. Zwłaszcza że wiele osób starszych żyje samotnie, bez rodziny. Notowano przypadki samobójstw popełnianych przez nie z powodu dotkli-

wej samotności, problem jest więc bardzo poważny. Wykorzystanie w opiece nad chorymi robotów, zwłaszcza tych przypominających czworonogi, jest jednym z pomysłów na zastosowanie najnowszych technologii w służbie człowiekowi.

Roboty konstruowane są w rozmaitych formach – zwierząt (np. małej futrzanej foczki), jak również humanoidów, które mogą poprowadzić wspólne ćwiczenia i gimnastykę seniorów. Roboty zachęcają do wspólnych ćwiczeń łagodnym kobiecym głosem, mówiąc np.: „świetnie, dobra robota”. Obecnie w tokijskich domach opieki wykorzystywanych jest ok. 20 różnych modeli robotów. Japońskie władze mają nadzieję, że program ten pomoże im lepiej sobie radzić ze starzeniem się społeczeństwa oraz kurczeniem się rynku pracowniczego, ponieważ roboty zastępują też ludzi na niektórych stanowiskach. Specjaliści szacują, że rynek robotów w opiece nad chorymi ma przyszłość – nie tylko w Japonii, lecz także w Niemczech, Chinach i we Włoszech.

Źródło: „Daily Mail”,
„The Independent”



Rafał Ziemkiewicz

(ur. 1964 r.) polski dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\\ Ekolog – jak wskazuje końcówka, wzięta ze starogreckiego „logos” – to nie maniak przykuwający się do drzew, ale naukowiec, biolog. Nazywanie ekologami działaczy Greenpeace czy podobnych zgromadzeń to hucpa i granda. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 23 KWIETNIA 2018

15

STRASBURG \ Francuska gawęda o przyszłości Europy

Ideologia Macrona i gra interesów państw

Kwietniowa sesja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu miała być zdominowana przez wystąpienie prezydenta Francji Emmanuel Macrona, szczególnie gorąco oklaskiwanego przez lewicę i liberałów. Tak się jednak nie stało, bo w agendzie znalazło się wiele kluczowych kwestii dotyczących gospodarki europejskiej.



Ryszard Czarnecki

W praktyce są one ważniejsze niż bajanie głowy francuskiego państwa na temat europejskiej przyszłości, w sytuacji gdy nawet tandem niemiecko-francuski jest podzielony w kwestii federacyjnej wizji Macrona, a kanclerz Angela Merkel nie kryje sceptycyzmu co do tych federalistycznych wizji kolegi znad Sekwany. Wizja Francuza wydaje się czystą „political fiction” i nie ma, jak na razie dzięki Bogu, żadnych konkretnych następstw dla obywateli krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ale już emisja gazów cieplarnianych – o czym debatowaliśmy – jak najbardziej tak.

Unia Europejska jest swoistym prymusem, jeśli chodzi o wdrażanie porozumienia paryskiego, którego efektem są słynny ponadtyśiącstronicowy pakiet klimatyczny, a także przygotowywany w tej chwili pakiet zimowy (prace nad nim zakończą się zapewne w przyszłym półroczu, a więc podczas prezydencji austriackiej, bo Bułgaria nie była w stanie sfinalizować tych prac ze względu na brak zgodności państw UE). Oba te dokumenty ekologiczne będą zapewne bardzo istotnym punktem odniesienia w czasie światowej konferencji klimatycznej COP24 w grudniu 2018 r. w Katowicach.

Unio, konkrety!

Przedmiotem sporu w ramach państw UE jest to, czy próbować na nowo dyskusji, podczas gdy trwają jeszcze prace nad celem OZE (odnawialne źródła energii), o konieczności zwiększenia unijnego wkładu (NDC – National Determined Contribution). W praktyce prowadzi to do wewnętrznych konfliktów, i to w momencie, gdy Polska obejmuje prezydenturę w COP24 (Konferen-



| fot. Benoit Tessier/Reuters

cja Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu). Głównym priorytetem Rzeczypospolitej podczas naszej prezydencji w COP jest maksymalne wdrażanie PAWP, czyli Paris Agreement Working Plan.

Również kwestiom środowiska poświęcona była debata o gospodarce i obiegu zamkniętym oraz sprawozdawczości w dziedzinie środowiska. Europosłowie z Prawa i Sprawiedliwości, tak jak i rząd polski, realistycznie wyrażają wsparcie dla trwającej na świecie transformacji w kierunku „modelu gospodarki o obiegu zamkniętym”. Polega on na utrzymaniu w obiegu jak najwyższej jakości produktów materiałów tak długo, jak to jest możliwe, a także minimalnym wykorzystaniu zasobów i generowaniu odpadów w całym cyklu życia produktu. Naszym zdaniem ów model może być odpowiedzią na problem ograniczonej dostępności zasobów naturalnych przy uznaniu ich fundamentalnej roli oraz kreowaniu dobrobytu ludzi i narodów. Wsparcie i rozwój

ekoinnowacji pozwoli na inteligentną ochronę zasobów naturalnych i zachowanie bioróżnorodności w ekosystemach.

Ekologia po unijnemu: między ideologią a racjonalnością

W grudniu 2017 r., po sześciu tygodniach negocjacji między trzema instytucjami UE: Parlamentem Europejskim, Komisją Europejską i Radą Europejską (reprezentującą państwa członkowskie), doszło do porozumienia w sprawie tzw. pakietu odpadowego. Niestety, w końcowym dokumencie nie uwzględniono niektórych postulatów zgłaszanych podczas tych rokowań przez nasz kraj. Stąd też do protokołu rząd RP zgłosił pisemne oświadczenie w sprawie: 1. częstotliwości składania sprawozdań przez państwa członkowskie, 2. terminów transpozycji trzech dyrektyw, 3. celów recyklingu odpadów opakowaniowych.

Przekładając to z języka branżowego, chodzi o to, aby UE łaskawie uwzględniła sytuację gospodarczo-społeczną Polski, nie traktowała wszystkich tak samo

\\ Wizja Francuza wydaje się czystą „political fiction” i nie ma jak na razie, dzięki Bogu, żadnych konkretnych następstw dla obywateli krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ale już emisja gazów cieplarnianych – o czym debatowaliśmy – jak najbardziej tak. \\

– krajów bogatej starej UE i znacznie mniej zamożnych krajów nowej UE. Mówiąc nieco metaforycznie – jak kraj, który zbudował wszędzie, gdzie było to możliwe, autostrady, domaga się teraz przestrzegania specjalnych obostrzeń ekologicznych przy budowie autostrad – tyle że sam by ich nie wybudował, gdyby one obowiązywały kiedyś. To przykład hipokryzji. Rzecz jasna to metafora, ale próby takiej swoistej unijnej, za przeproszeniem, „urawniłowki” są bardzo niebezpieczne dla gospodarki, lecz także dla wzrostu bezrobocia biedniejszych krajów UE. A Polska wciąż jest jednym z nich, obok Bułgarii, Rumunii, Chorwacji, Węgier, Łotwy i Grecji.

A konkretnie: Polska rozumie idee recyklingu odpadów komunalnych oraz opakowaniowych, ale skrajnie ambitne propozycje Parlamentu Europejskiego w tym zakresie są całkowicie niemożliwe do realizacji przez nasz kraj. Uzgodniony poziom recyklingu odpadów opakowaniowych z tworzywa sztucznego jest zdecydowanie za wysoki jak na polskie możli-

wości. Nie jest też przez nas akceptowalna częstotliwość składania sprawozdań w zakresie pakietu odpadowego przez państwa członkowskie. Pierwotna propozycja – co dwa lata – była realistyczna. Ostatecznie przyjęta formuła sprawozdań co roku to nadgorliwość, a ta, jak wiadomo, jest gorsza od faszyzmu.

Ambicje europarlamentu a interesy nowej Unii

Dla Polski – i nie tylko – ważne jest, aby Komisja Europejska nie miała możliwości wydawania w tym obszarze aktów delegowanych. To w oczywisty sposób zwiększa władzę eurobiurokracji, która przecież nie jest wybrana w wyborach i nie ma demokratycznego mandatu. Optymalne jest z polskiego punktu widzenia otrzymanie zwyczajowej procedury ustawodawczej. Niestety nie uzyskaliśmy stosownego poparcia innych krajów, dlatego poparliśmy kompromis polegający na znaczącym ograniczeniu prawa Komisji do wydawania takich właśnie aktów delegowanych.

W Strasburgu wracamy do GCR, czyli Globalnego Porozumienia ONZ-etu dotyczącego uchodźców. Między krajami członkowskimi UE są oczywiste różnice. Może jednak warto się starać o wspólny mianownik, coś, co łączy wszystkie państwa Unii – na przykład wysiłki na rzecz pomocy emigrantom i potencjalnym emigrantom TAM, a nie TU. Polska uważa ponadto, że porozumienie GCR-u powinno być dokumentem niewiążącym prawnie. Nie może on tworzyć żadnych zobowiązań dla poszczególnych krajów, bo w innym wypadku w sposób oczywisty byłby wykorzystywany jako środek presji na kraje, które nie chcą przyjmować uchodźców spoza Europy, a więc choćby Polskę. GCR powinien się opierać na istniejących ramach prawnych w kontekście ochrony międzynarodowej, praw człowieka i wsparcia humanitarnego.

W agendzie tej samej sesji znalazła się jeszcze debata dotycząca emisji gazów cieplarnianych, ale też wdrażanie postanowień traktatu lizbońskiego, które dotyczą parlamentów narodowych. Wszystkie te debaty dotyczyły konkretnych, w wielu dziedzinach kontrowersyjnych, propozycji i z całą pewnością ich skutki będą znacznie bardziej daleko idące i praktyczne niż gawęda o przyszłości Europy, którą we wtorkowe przedpołudnie snuł prezydent Republiki Francuskiej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

NAUKA

15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

SPORT/TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Wikipedia/d

SYMBOL KANADY

KANADYJSKA KRÓLEWSKA POLICJA KONNA \ To policja będąca agencją ministerstwa bezpieczeństwa publicznego. Realizuje swoje zadania m.in. na poziomie prowincjonalnym i samorządowym. Funkcjonuje we wszystkich prowincjach z wyjątkiem Ontario i Quebecu.

FORMACJE OCHOTNICZE \ Obecność militarna nie musi się opierać wyłącznie na regularnej armii

Arktyczni wojownicy z Północy

Niewiele osób zwraca uwagę na to, że na politykę obronną wpływają nie tylko sprzęt czy konkretne decyzje polityków. Ogromną rolę odgrywają warunki klimatyczne danego państwa, które determinują wprowadzenie określonych rozwiązań. W przypadku Kanady wpływ na bezpieczeństwo kraju ma to, że spora część terytorium obejmuje obszar Arktyki.

Roman Stańczyk

Kanada w najnowszym rankingu globalnej siły militarnej (Global Firepower 2018) została sklasyfikowana na 25. miejscu. Kraj ten dysponuje siłami lądowymi, marynarką wojenną oraz lotnictwem. Łącznie to 64 tys. żołnierzy. Canadian Rangers (kanadyjscy rangerzy) są formacją ochotników, która została stworzona w 1947 r. w nawiązaniu do formacji odpowiedzialnej za obronę kanadyjskiego wybrzeża podczas II wojny światowej – Pacific Coast Militia Rangers. Głównym powodem sformowania tych ochotniczych sił była obrona przed potencjalnym atakiem japońskim. Dzisiaj formalnie są częścią rezerwy sił zbrojnych Kanady. W 180 patrolach służy łącznie prawie 5 tys. ochotników.

W czerwonych bluzach i z karabinem Lee-Enfield

Do głównych zadań „wojowników” należy przede wszystkim troska o bezpieczeństwo narodowe. Przejawia się ona w patrolowaniu trudno dostępnych i słabo zaludnionych rejonów kanadyjskiego wybrzeża oraz obszarów arktycznych. Ochotnicy jako część armii biorą udział we wszystkich ćwiczeniach realizowanych w północnej Kanadzie. Warto nadmienić, że trzon rangerów jest rekrutowany ze społeczności rdzennie zamieszkujących północ kraju (Indianie, Inuici). Służą tam osoby posługujące się



Canadian Rangers realizują zadania w trudno dostępnych regionach kraju | fot. Chris Wattie/Reuters

aż 26 językami. Kanadyjskie formacje terytorialne w dużej mierze poświęcają swój czas, realizując zadania pomocnicze dla wojska. Dokonują m.in. sprawdzania bezobsługowych stacji radiolokacyjnych (North Warning System, NWS) w ramach systemu NORAD. NORAD, czyli Dowództwo Obrony Północnoamerykańskiej Przestrzeni Powietrznej i Kosmicznej, obejmuje oprócz Kanady również Stany Zjednoczone. Jeśli chodzi o wyposażenie sprzętowe, w warunkach arktycznych, niezawodny okazuje się karabin Lee-Enfield No. 4 kal. 303. Obecnie formacja jest na etapie przyjmowania na swój stan karabinów C-19 zasilanych amunicją wojskową 7,62 (ewentualnie cywilną .308 Winchester). Jeśli chodzi o umundurowanie, to

bardzo charakterystyczne są czerwone bluzy i czapki. Nawiązuje ono przede wszystkim do popularnego munduru Kanadyjskiej Królewskiej Policji Konnej. Jest to także kolor formacji ratowniczych, istotny dla ich bezpieczeństwa.

Po pierwsze rozpoznanie

Rangersi jako osoby doskonale znające trudny teren północnych rubieży kraju prowadzą szkolenia dla zawodowych wojskowych z południa Kanady. Uczą tam m.in. trudnych umiejętności przetrwania i działania w środowisku arktycznym, gdzie największym problemem poza utrudnionym dostępem są ekstremalnie niskie temperatury. Rangersi doskonale potrafią też budować leśne schrony, szałas czy słynne igloo. Umieją po-

ruszać się po śnieżnych pustkowiuach szybko i sprawnie (używają rakiet śnieżnych, nart, psich zaprzęgów, skuterów śnieżnych). Budują także tratwy. Przechodzą również kursy wspinaczkowe.

Kryteria, które trzeba spełnić, żeby zostać rangerem, to: zamieszkiwanie w Kanadzie, posiadanie kanadyjskiego obywatelstwa, dobry stan zdrowia oraz niekaralność za przestępstwa z użyciem broni czy handel narkotykami. Podstawowy kurs kwalifikacji rangera trwa 10 dni – członek formacji ochotniczej uczy się w tym czasie strzelać z broni długiej, poznaje tajniki topografii, nabywa umiejętności z zakresu nawigacji i łączności. Uczy się również zasad udzielania pierwszej pomocy oraz realizacji operacji poszukiwawczo-ratowniczych. Do

tego trzeba doliczyć dodatkowe szkolenia specjalistyczne, które zajmują co najmniej 12 dni w ciągu roku.

Silni w działaniu

Działania zwiadowcze były i są jednym z priorytetów dla kanadyjskich ochotników. Ottawa nadal intensywnie stawia na rozwój tej specjalizacji. Obecnie funkcjonuje pięć grup patrolowych (batalionów) przypisanych do określonych rejonów państwa. Pierwszej z grup patrolowych – 1. CRPG – podlega najbardziej rozległa terytorialnie część Kanady – Yukon, Nunavut oraz terytoria północno-zachodnie. Grupa ta jest też największa – liczy 1850 ochotników (60 patroli). Druga grupa patrolowa jest ponaddwukrotnie mniejsza: skupia niespełna 700 rangerów, czyli 23 patrole. W ich zasięgu znajduje się francuskojęzyczny Quebec. W prowincji Ontario bazuje trzecia grupa patrolowa, którą tworzy 15 patroli (ponad 400 ochotników). Kolejna – czwarta – grupa stworzona do działań obserwacyjnych na terenach Kolumbii Brytyjskiej, Alberta, Manitoby i Saskatchewan ma więcej niż 1000 żołnierzy formacji terytorialnych (43 patrole). Wreszcie ostatnia – 5. CRPG – dla Nowej Funlandii i Labradoru obejmuje 32 patrole (950 osób). Łącznie we wszystkich grupach patrolowych się do przyszłego objęcia takich obowiązków przygotowuje 3,7 tys. juniorów (w wieku od 12 do 18 lat) zorganizowanych w ponad 100 zastępów.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomniki smoleńskie

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników – ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie

także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jacek Kurski przed Pałacem Prezydenckim w War-

sawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

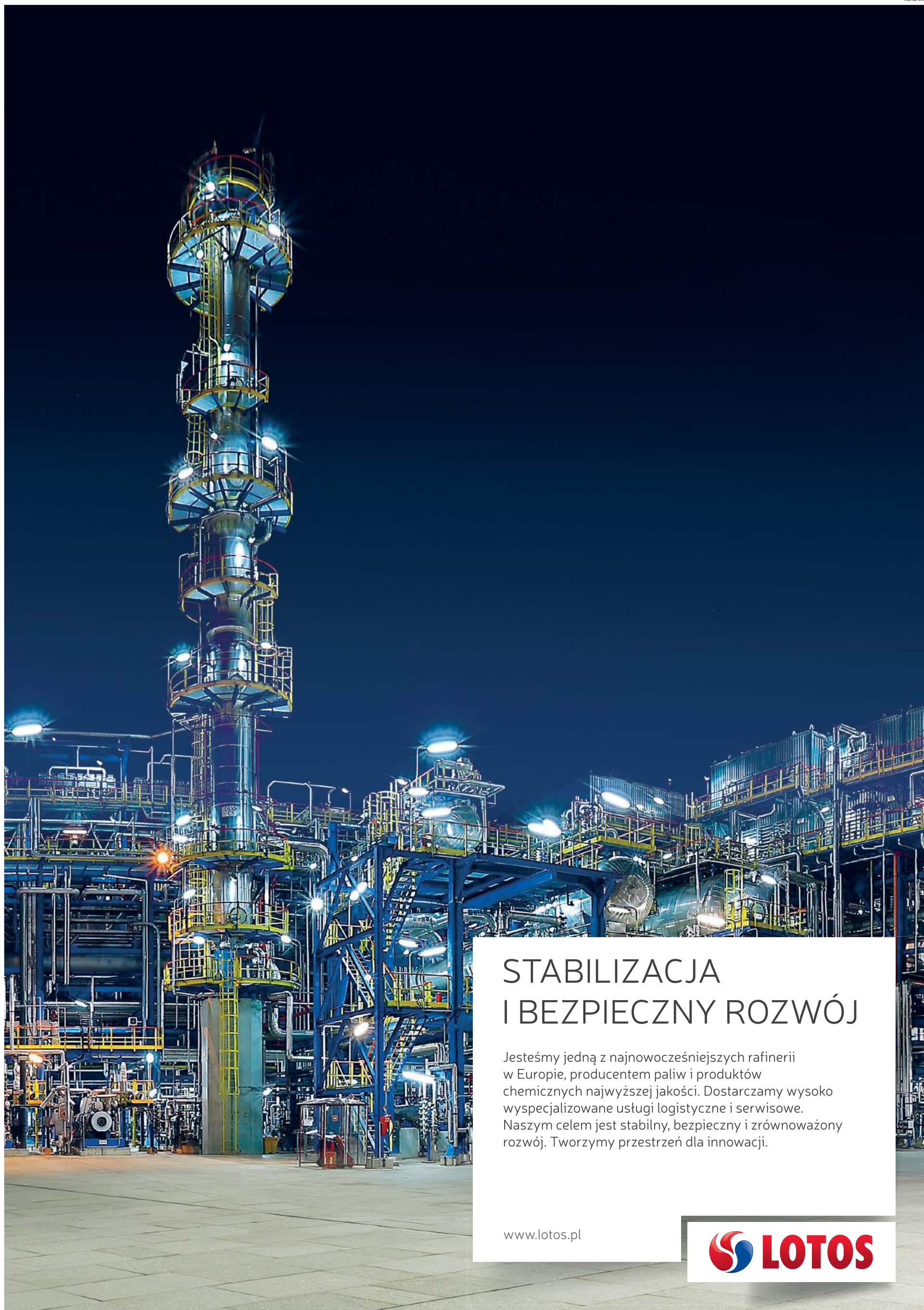
Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastro-

fy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć

swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

.....
(JanP. MagJa)



STABILIZACJA I BEZPIECZNY ROZWÓJ

Jesteśmy jedną z najnowocześniejszych rafinerii w Europie, producentem paliw i produktów chemicznych najwyższej jakości. Dostarczamy wysoko wyspecjalizowane usługi logistyczne i serwisowe. Naszym celem jest stabilny, bezpieczny i zrównoważony rozwój. Tworzymy przestrzeń dla innowacji.

www.lotos.pl



EKSTRAKLASA \ Białostoczanie przerwali passę porażek

Jaga wraca do gry

To było efektowne zwycięstwo. Jagiellonia Białystok wygrała 3:0 w Kielcach z Koroną i zachowała kontakt z prowadzącym Lechem Poznań, który także wygrał swoje spotkanie. – Kiedy patrzymy na ten mecz, to widzimy, że dzisiaj nie wygrała lepsza drużyna, tylko lepsza jakość. Mieliśmy w pierwszej połowie 68 proc. posiadania piłki, w drugiej – 65 proc., ale kiedy nie będziemy strzelali bramek, nie będziemy wygrywali meczów – narzekał po meczu trener kielczan Gino Lettieri.

Krzysztof Oliwa

Korona to jedna z rewelacji tego sezonu. Przed rozpoczęciem rozgrywek wielu upatrywało w kielczanach głównych kandydatów do spadku. Tymczasem Korona na dobre rozgościła się w górnej połowie tabeli. Do pełni szczęścia zabrakło jej tylko awansu do finału Pucharu Polski. Złocisto-krwiści przez własną nieskuteczność nie potrafili wyeliminować Arki Gdynia. Kiepsko nastawione celowniki były też powodem porażki z Jagiellonią. – Do 62. minuty graliśmy dobry mecz, ale nie byliśmy w stanie przebić się po prawej, lewej stronie i na przodzie, i to

był właśnie powód dzisiejszej porażki. Chcemy podkreślić, że był to z naszej strony dobry mecz, tylko popełniliśmy dwa błędy i dlatego przegraliśmy. Widzimy, że można wygrywać mecz, kiedy się stoi we własnej połowie defensywnie i gra z kontry, kiedy ma się piłkarzy wysokiej jakości, którzy potrafią też strzelić bramkę. Jesteśmy zadowoleni z tego meczu, z zespołu, tylko nie strzeliliśmy bramki – tłumaczył porażkę Lettieri.

Bohaterem spotkania był Arvydas Novikovas. Litwin należał do liderów Jagiellonii, ale ostatnimi czasy mocno obniżył loty. W związku z tym trener Ireneusz Mamrot postanowił posadzić go na ławce. Poskutkowało. Novikovas po-

jawił się na murawie po przerwie i zdobył dwie bramki. – Byłem obrażony sam na siebie, może troszkę też na trenera, ale to była jego decyzja. Ja ją respektuję. Czasem ktoś musi dać mi w łeb, żebym znowu grał normalnie. Wcześniej grałem bardzo dobrze, ale ostatnio miałem dwa mecze, w których radziłem sobie nie najlepiej. Taka była decyzja trenera, akceptuję to. Najważniejsze, że dziś wygraliśmy – cieszył się litewski skrzydłowy.

Dorobek Novikovasa mógł być jeszcze bardziej okazały, ale zmarnował on rzut karny. Na szczęście wynik meczu był już praktycznie rozstrzygnięty i koledzy z zespołu nie mieli do niego pretensji. – Każdemu się to może zdarzyć. Mógł też



Świetna gra Arvydasa Novikovasa zapewniła Jagiellonii pierwszą wygraną od trzech spotkań | fot. Fotomag/Gazeta Polska

uderzyć w któryś róg, a bramkarz by go wyczuł i to złapał. Nie mam problemu z takim wykonaniem rzutu karnego, podcinka też jest jakimś wariantem. Jakby strzelił bramkę, to wszyscy by mu klaskali i go chwalili. Tak się zdarza. To jest piłka nożna, każdy popełnia błędy. Już po tej sytuacji Arvydas strzelił jeszcze jedną bramkę i dzisiaj w sumie zdobył dwie i dołożył do tego asystę. Czego chcieć więcej? – rozgrzeszał kolegę Bartosz Kwiecień.

Wygraną w Kielcach Jagiellonia przerwała wstydliwą passę trzech porażek. – Nie graliśmy ostatnio dobrze, więc postanowiłem wprowadzić zmiany. Oddaliśmy inicjatywę Koronie i czekaliśmy na kontrataki. Jagiellonia tak w tej rundzie nie grała, ale gdy się przegrywa trzy mecze z rzędu, to trzeba coś zmienić. To był taki mecz, w którym potrzebowaliśmy zwycięstwa. Nie szukaliśmy stylu, ale druga połowa powinna zadowolić naszych kibiców. Myślę, że można być zadowolonym, iż wygraliśmy mecz, choć nie byliśmy dłużej przy piłce. Ta wygrana jest niezwykle ważna z psychologicznego punktu widzenia. Doda nam pewności siebie przed kolejnymi spotkaniami – tłumaczył Mamrot.

W piątkowy wieczór trzy punkty zgarnął Lech, który wygrał po zaciętym meczu w Lubinie z Zagłębiem. – Chciałbym pogratulować zwycięstwa mojemu zespołowi. To bardzo dobry wynik na trudnym terenie, uzyskany z drużyną, która nie przegrała ostatnich ośmiu meczów. Nie graliśmy na najwyższym poziomie, zwłaszcza w pierwszej połowie – mówił trener „Kolejorza” Nenad Bje-

lica. W podobnym tonie wypowiadał się Łukasz Trałka. – Wbrew pozorom takie zwycięstwo najbardziej cieszy. Bardziej niż po meczu, który wygrywasz kilkoma bramkami. Wiem, że każdy z nas dał z siebie maksimum. Biegaliśmy i walczyliśmy, żeby wyszarpać zwycięstwo. Były momenty, w których cierpieliśmy i długo biegaliśmy za piłką, szczególnie w pierwszej połowie. W drugiej więcej było akcji po naszej stronie. Zdobyliśmy wtedy bramkę i trzy punkty – zakończył doświadczony pomocnik.

32. kolejka LOTTO Ekstraklasy

Termalica–Śląsk	1:2
Zagłębie–Lech	0:0
Piast–Pogoń	0:0
Górniki–Wisła P.	0:1
Korona–Jagiellonia	0:3
Sandecja–Arka	

po zamknięciu wydania

Wisła–Legia

po zamknięciu wydania

Lechia–Cracovia mecz dziś

1 Lech	32	58	50:24
2 Jagiellonia	32	57	49:38
3 Legia	31	54	43:32
4 Wisła P.	32	53	45:37
5 Górnik	32	50	58:48
6 Korona	32	48	45:40
7 Zagłębie	32	46	40:34
8 Wisła	31	45	43:38
9 Cracovia	31	42	42:41
10 Arka	31	40	39:34
11 Śląsk	32	37	38:49
12 Pogoń	32	35	36:48
13 Lechia	31	33	41:52
14 Piast	32	31	29:40
15 Termalica	32	29	33:56
16 Sandecja	31	25	27:47



Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

KLUB W STAROGARDZIE GDAŃSKIM

zaprasza na spotkanie,
którego gościem będzie

Tomasz Sakiewicz

redaktor naczelny
tygodnika i dziennika

GAZETA POLSKA



23 kwietnia 2018 r., godz. 18⁰⁰

Starogardzkie Centrum Kultury
aleja Jana Pawła II 3
83-200 Starogard Gdański



PIŁKA NOŻNA

SKUTE CZNY LEWANDOWSKI \ Robert Lewandowski zdobył bramkę dla Bayernu Monachium w sobotnim meczu 31. kolejki niemieckiej ekstraklasy, w którym Bawarczycy pokonali na wyjeździe Hannover 3:0. Polski piłkarz strzelił już w tym sezonie 28 goli i jest liderem klasyfikacji strzelców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 23 KWIETNIA 2018

SPORT/TV

19

BOKS \ Wspaniałe zwycięstwo Tomasza Adamek

Show „Górala”

To był stary, dobry Tomasz Adamek. Podczas gali Polsat Boxing Night „Góral” w świetnym stylu pokonał przez techniczny nokaut w siódmej rundzie Amerykanina Joeya Abella. – Byłem świetnie przygotowany, a gdy jestem szybki na ringu, trudno mnie pokonać – cieszył się po walce 41-lletni pięściarz.

Krzysztof Oliwa

Walka wieczoru w Częstochowie była niezwykle emocjonująca i obfitowała w wiele wymian ciosów. Po raz pierwszy Amerykanin padł na deski w drugiej rundzie. Po raz kolejny był w dużych kłopotach w piątej rundzie. Wydawało się, że zakończenie pojedynku przez nokaut to kwestia czasu. Jednak Amerykanin, mimo że inkasował mocne ciosy, sam groźnie atakował. Wytrzymał do końca starcia, ale w kolejnym wylądował na deskach po uderzeniu w korpus. Amerykanin przykucnął także w siódmej rundzie, ale wciąż przyjmował mocne uderzenia Adamek i sam groźnie kontratakował. W końcówce siódmego

starcia nie wytrzymał jednak natarcia Adamek i sędzia przerwał pojedynek. – Abell, co było widać po pierwszych rundach, to zawodnik mocno bijący. Poczułem, że ma czym uderzyć. Nie przyjechał do Polski tylko po wypłatę. Ale ja mam swoje atuty i nie dam się nikomu zaskoczyć. Kiedy jestem szybki, trudno mnie trafić i położyć – przyznał po zwycięstwie Adamek.

Kolejna wygrana sprawiła, że wracają pytania, czy pięściarz z Gilowic stanie jeszcze przed szansą walki o zawodowe mistrzostwa świata. Legitymujący się rekordem 53-5, wcześniej zdobywał mistrzowskie pasy w kategoriach półciężkiej i junior ciężkiej. – Czas pokaże, co się wydarzy. Myślę, że za dwa, trzy tygodnie pojawią się jakieś potencjalne nazwiska. Teraz

nie ma co o nich mówić, bo ja lubię rozmawiać o konkretnych, a nie bajerować. Czuję, że mam swoje atuty, jak mówiłem: jestem szybki, mam dobrą kondycję, więc mógłbym jeszcze stoczyć kilka walk. O mistrzostwo świata? Tak, jestem gotowy, zaraz wychodzę... Ale spokojnie, myślę, że coś się urodzi. Jestem zdrowy, a to najważniejsze – dodał Adamek.

Gala Polsat Boxing Night była udana dla Polaków. Swoje pojedynki wygrali także Mateusz Masternak i Ewa Brodnicka. Walczący o mistrzostwo Europy federacji WBO w wadze junior ciężkiej Masternak pewnie pokonał Francuza Yourija Kalenę. O rozstrzygnięciu zdecydowała szósta runda, w której Francuz zainkasował kilka mocnych ciosów. Na jego



W sobotni wieczór Tomasz Adamek odniósł 53. zwycięstwo na zawodowym ringu
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

twarzą pojawiły się rozcięcia, a przede wszystkim – mocna opuchlizna. W rezultacie Kalenga nie wyszedł do walki w siódmej rundzie i pojedynek został zakończony nokautem technicznym. Swoje

starcie jednogłośnie na punkty wygrała także Ewa Brodnicka, która obroniła mistrzostwo świata WBO w kategorii superpiórkowej. Polka pokonała Kanadyjkę Sarah Pucek.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:35 Pensjonat nad rozlewiskiem (7) - serial 10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (12) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:20 Agropogoda 12:25 To się opłaca 12:40 BBC w Jeddynie: Dżika Tajlandia	06:05 O mnie się nie martw 8 (7) - serial 06:55 Coś dla ciebie - mag. 07:20 Na sygnale (40) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (67) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1849) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (120) - serial 14:00 Podwodna planeta: W głębi ładu	05:40 Uwaga! 06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Tu się gotuje! 11:00 Ukryta prawda (899) - serial 12:00 Szkoła (551) - serial 13:00 19+ (252) - serial 13:30 Szpital (788) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (552) - serial 16:30 19+ (253) - serial 17:00 Ukryta prawda (900) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (666) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (427) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (428) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (21) - serial 11:00 Dlaczego ja? (754) - serial 12:00 Gliniarze (145) - serial 13:00 Trudne sprawy (791) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2678) - serial 14:45 Dlaczego ja? (837) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 10:55 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:25 Polska na dzień dobry 13:35 Telezakupy 13:55 Polska na dzień dobry 14:15 Telezakupy 14:30 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Przypowieści Jezusa 09:25 Słowo Życia 09:30 100 cudownych miejsc na świecie 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Dziecko od poczęcia 11:50 Retrospekcja 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Corrie Ten Boom - nieugięta wiara
	13:45 Elif (230) - serial 14:45 Okrasa łamie przepisy 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości, pogoda 15:55 Leśniczówka (15) - serial 16:15 Leśniczówka (16) - serial 17:00 Telexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3299) - serial 18:30 Korona królów (67) - serial	15:00 O mnie się nie martw 8 (7) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (95) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (68) - serial 19:05 Na sygnale (41) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1849) - serial	18:00 Szpital (789) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2666) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Druga szansa (7) - serial 22:30 Iron Majdan (7) - reality show. Małgorzata Rozenek-Majdan i Radosław Majdan podróżują po różnych miejscach na świecie, gdzie mają ekstremalne zadania do wykonania.	14:45 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (220) - serial 17:00 Gliniarze (210) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2679) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (527) - serial	14:08 Kulisy manipulacji - Flesz 14:45 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	13:20 Koncert życzeń 14:10 Wszystko jest możliwe 15:40 Pocztówka z Indii 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Żew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kartka z kalendarza 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
PO POŁUDNIU	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Teatr Telewizji: Okno na tamtą stronę - sztuka na podstawie twórczości Władysława Szlęgla	20:10 Barwy szczęścia (1850) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 M jak miłość (1368) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:50 Za marzenia (8) - serial 22:50 Zaginiona (7) - serial 23:55 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (14) - serial	23:30 Kowboje i obcy - film SF, USA 2011, reż. Jon Favreau, wyk. Daniel Craig, Olivia Wilde, Harrison Ford, Sam Rockwell Co za tydzień 02:00 The Following 3 (6) - serial	20:05 Megahit: Terminator: Genisys - film sensacyjny, USA 2015, reż. Alan Taylor, wyk. Arnold Schwarzenegger, Jason Clarke 23:00 Lekcja przetrwania - thriller, USA 1997, reż. Lee Tamahori, wyk. Anthony Hopkins, Alec Baldwin 01:40 Próby ognia - thriller, USA 2015	19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Z Wiejskiej na gorąco 23:40 Ekonomia raport flesz 00:00 Poland Daily	19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 22:55 Święty nie rodzi się po śmierci 00:00 Świat w obrazach
	22:00 Warto rozmawiać - talk-show 23:10 Daleka droga do domu - film dok. 00:20 Legalna blondynka - komedia, USA 2001	00:50 O mnie się nie martw 8 (7) - serial 01:45 Riviera (6) - serial				

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Niemieccy neonaziści w Polsce



W numerze 16/2018 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Wielbiciele Hitlera”. Styczeń 2014 r., schronisko górskie Strzecha Akademicka w Karikonoskim Parku Narodowym. Zachowująca się hałaśliwie grupa młodych Niemców wykonuje gesty „hajlowania” i wznosi toasty na cześć przywódców III Rzeszy, a w szczególności Hermanna Goeringa, który urodził się 12 stycznia 1933 r. W mediach społecznościowych setki młodych Niemców należących do ruchów neonazistowskich umawiają się tuż przy polskiej granicy na świętowanie 129. urodzin Adolfa Hitlera, które przypadały 20 kwietnia.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 NAUKA
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 SPORT
19 SPORT/TV
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 64)

Na piechotę, tramwajami, autobusem

Ukrywanie Żydów przez Grabowskich nie było tajemnicą. Rodzina i sąsiedzi byli wtajemniczeni, tylko udawali, że nic nie wiedzą. Przez cienkie ściany słyhać było każdą rozmowę, nawet na podwórku. Dlatego Żydzi prawie nie rozmawiali. Nie spacerowali po mieszkaniu.

Z Żydami było tak: jak miał dobry wygląd, to źle mówił po polsku, a jak dobrze mówił po polsku, to miał zły wygląd. Zwłaszcza kiedy się bał. (...)

Pan Henryk przeprowadzał Żydów różnie; na piechotę, tramwajami, autobusem. Gdy był zajęty szmugłem, bo przecież z czegoś trzeba było żyć, a za pomoc Żydom żadnych pieniędzy nie dostawał – o tym nie było mowy (rozniewałby się, że wspomina o pieniądzach, że mi to w ogóle przychodzi do głowy. Człowiekowi honoru cudze pieniądze, naznaczone krwią, śmiedzą. A więc po



fot. Wikipedia/d

raz ostatni, żeby już nie szargać honoru pana Henryka; zarabiał jedynie na szmuglu) – Żydów przeprowadzała jego żona, Irena. Pani Irena w potyczkach ze szmalcownikami posługiwała się tylko brzydkim słowem i dodawała, że za nią idzie kilku silnych... Wystarczało.

Zanim zaprowadzili podopiecznych pod wskazane adresy, zabierali ich na dwa, trzy dni do siebie, żeby Żydzi mogli się oporządzić: umyć, przebrać w czyste rzeczy, wyprać brudne i odpocząć. Grabowscy mieszkali wtedy w drewnianym domku przy ul. Podchorążych 2a w War-

szawie, w którym zajmowali pokój (4 metry na 5) i kuchnię (4 na 3). W drugiej części domu gnieździł się szwagier z żoną i teściową.

Ukrywanie Żydów przez Grabowskich nie było tajemnicą. Rodzina i sąsiedzi byli wtajemniczeni, tylko udawali, że nic nie wiedzą. Przez cien-

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY

PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM
o Polakach, którzy ratowali Żydów.
Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie
na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,
ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej” oraz
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

kie ściany słyhać było każdą rozmowę, nawet na podwórku. Dlatego Żydzi prawie nie rozmawiali. Nie spacerowali po mieszkaniu. Nie wychodzili do sławojki (na podwórzu), tylko załatwiali się w domu, do wiadra. Wynoszenie wiader to już była sprawa pani Ireny albo pana Henryka.

Fragment książki Barbary Stanisławczyk „Czterdzieści twardych”, wyd. Rebis.

KRZYŻÓWKA

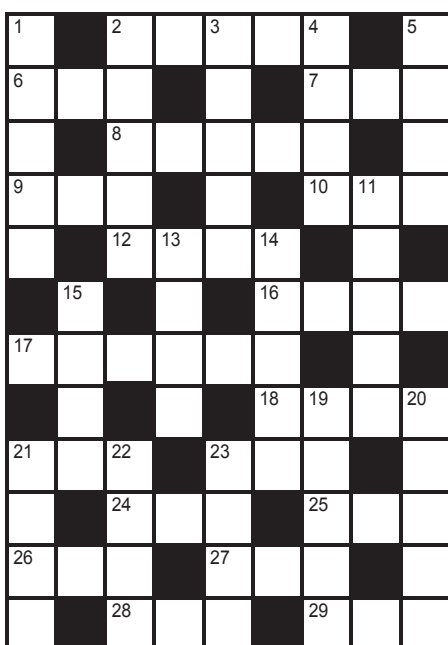
POZIOMO

- 2) wywołuje czerwone
- 6) od stycznia do grudnia
- 7) część dzieła
- 8) narkotyk z maku
- 9) żółty lub pleśniowy
- 10) miara gruntu
- 12) rosły opryszek
- 16) uczeń podchorążówki
- 17) wytwórnia piwa
- 18) część wyścigu
- 21) cenna karta
- 23) okrągła liczba
- 24) przychodzą po nocach
- 25) zawiązek kwiatu
- 26) upięte włosy
- 27) drugi plan obrazu
- 28) narząd wzroku
- 29) tatarski lub chrzanowy

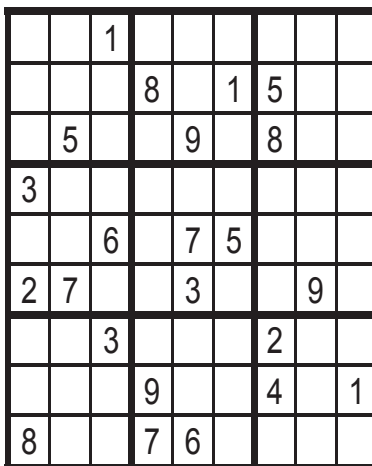
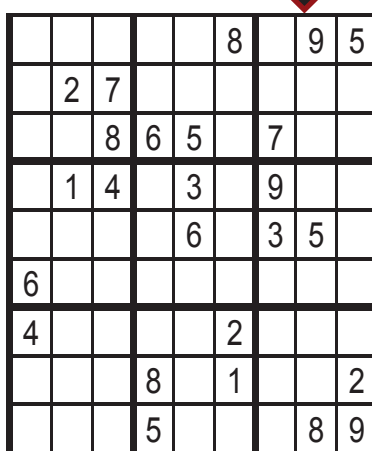
PIONOWO

- 1) przysłowiowy wdowi
- 2) moll lub dur
- 3) kabaret z Wrocławia
- 4) willa Szymanowskiego
- 5) mazidło w zawiasach
- 11) do pisania na tablicy
- 13) rzeka w Katowicach

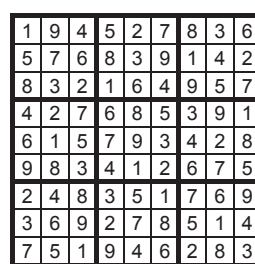
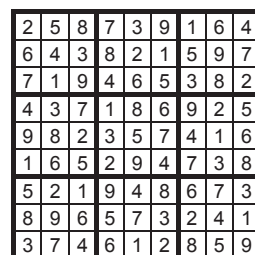
- 14) nakrycie głowy z antenką
- 15) kolczasty w zasiekach
- 19) element kultury
- 20) żniwo z łąki
- 21) statek Noego
- 22) porcja kurczaka
- 23) dziurawe w kuchni



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 503 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

SUROWCE JAK POGODZIĆ GÓRNIKÓW Z EKOLOGAMI

Ekolodzy kontra bezpieczeństwo energetyczne



Zakłady górnicze mogą się stać cennymi przyrodniczo siedliskami, np. dla gatunków ptaków, które tracą swoje naturalne siedliska w dolinach rzecznych – uważa Hubert Szwarc

W całej Polsce trwają konsultacje społeczne projektu Polityki Surowcowej Państwa, który jest opracowywany pod kierownictwem dolnośląskiego naukowca prof. Mariusza Oriona Jędryska. Resort ma pomysł, jak pogodzić zasady ekologów z planami pozyskiwania surowców. Złotym środkiem ma być rekultywacja terenów pogórnich.

Magda Groń

Z jednej strony ekologia, z drugiej bezpieczeństwo energetyczne Polski i wizja wydobywania milionów ton cennych surowców. Czy te dwa punkty widzenia uda się wreszcie pogodzić? Prawnik z Wrocławia Hubert Szwarc, dyrektor Departamentu Polityki Surowcowej i Analiz w Ministerstwie Środowiska, zaznaczył, że trzeba przebadać rzeczywisty wpływ górnictwa na środowisko. Kopalnie będzie można projektować pod kątem środowiskowym. Na terenach np. byłych żwirowni żyje wiele wyjątkowych gatunków ptaków. Takich miejsc jest również sporo na Dolnym Śląsku. – W wielu postępowaniach środowiskowych dotyczących górnictwa pojawiają się argumenty o tym, że górnictwo dewastuje środowisko i po-

woduje m.in. zanik wielu gatunków na terenach pogórnich. To, co zostaje później po górnictwie, to są tereny, które są już dla nas bezużyteczne i w zasadzie moglibyśmy wykreślić je z mapy terenów w jakimkolwiek sposób możliwych do użytkowania – powiedział podczas konsultacji społecznych Hubert Szwarc. – Obecnie w Polsce funkcjonuje 7300–7500 zakładów górniczych, z czego znaczącą część stanowią zakłady eksploatujące piaski i żwiry. Pomyśleliśmy o tym, żeby przebadać, czy rzeczywiście wpływ tego górnictwa na środowisko jest tak katastroficzny – mówił. – Czy nie jesteśmy w stanie zrobić czegoś, żeby ten stan poprawić.

Szwarc tłumaczył, że polityka surowcowa będzie się składała z wielu programów wykonawczych. Ich celem jest określenie zasad projektowa-

nia i rekultywacji zakładów górniczych eksploatujących piaski i żwiry. Założenie jest takie, że jeżeli już na etapie projektowania zakładów górniczych zawrze się pewne zapisy (choćby w decyzjach środowiskowych), przyjmie się pewne zasady rekultywacji, to okaże się, że te zakłady mogą się stać później cennymi przyrodniczo siedliskami, np. dla gatunków ptaków, które tracą swoje naturalne siedliska w dolinach rzecznych.

– Badaliśmy już wstępnie, na ile cenne są to przyrodniczo środowiska i okazuje się, że np. w wypadku ptaków są one wykorzystywane przez cały rok. Zarówno jako siedliska lęgowe, później jako miejsca zgrupowań pólkowych, miejsca migracji, czyli przystanki na trasie migracji ptaków, jak również jako zimowiska dla ptaków – zauważył Hubert Szwarc.

WYBORY

Ujazdowski – odnowiciel

Przywrócimy rządy prawa i naprawimy Rzeczpospolitą. Prawo i Sprawiedliwość nie tylko zniszczyło demokrację konstytucyjną, ale zbudowało system władzy monopolistycznej i nieefektywnej, władzy niekompetentnej i nieempatycznej, niezdolnej do rozwiązywania palących problemów społecznych – powiedział Kazimierz M. Ujazdowski we Wrocławiu podczas konferencji z Grzegorzem Schetną. Ujazdowski ma być autorem projektu „odnowy państwa”. Europosel wybrany z listy PiS-u, pod-

czas sobotniego spotkania skupił się na krytyce swojej byłej partii. Jest kandydatem PO na stanowisko prezydenta Wrocławia, w którym PiS nie rządzi. Kandydat może o tym nie pamiętać. Za to jego dawni wyborcy zapewne pamiętają takie opinie Ujazdowskiego, jak ta z października 2015 r. w newsletterze wysyłanym mediom: „Ostatnie 8 lat rządów PO i PSL musi być ocenione bardzo krytycznie. PO zmarnowała czas, to jej rządy odpowiadają za rozrost patologii w życiu publicznym, zepsucie instytucji państwowych i skrepowanie przedsiębiorczości Polaków”.

(ag/PAP)

DZIERŻONIÓW

Zatrzymani neofaszyści

Dwie osoby zatrzymali funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Dzierżoniowie, gdzie w sobotę prowadzili akcję wymierzoną w środowisko neofaszystów. W tym mieście miał się odbyć koncert propagujący tę ideologię – poinformowała prokuratura. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prokurator Tomasz Orepuk poinformował w niedzielę PAP, że w efekcie akcji zatrzymano dwóch mężczyzn, organizatorów koncertu. – W poniedziałek zosta-

na doprowadzeni do prokuratury. Nie chcę jeszcze mówić o ewentualnych zarzutach, które zostaną im postawione, ponieważ wciąż trwają czynności śledcze i analizowany jest materiał dowodowy – powiedział prokurator. Dodał, że w akcji ABW i policji, która trwała od południa w sobotę, uczestniczyło 300 funkcjonariuszy. Dokonano przeszukań kilkunastu miejsc, m.in. pomieszczeń i pojazdów, oraz wylegitymowano ponad sto osób. W Dzierżoniowie był zaplanowany w sobotę koncert organizowany przez środowiska neofaszystowskie, który w efekcie działań służb się nie odbył.

(PAP)



SAMORZĄDY, DO DZIEŁA!

NIEPODLEGŁOŚĆ \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak apeluje do samorządów z Dolnego Śląska o udział w programie Ministerstwa Obrony Narodowej pod hasłem „Ławka Niepodległości”. Projekt pomnika zostanie wyłoniony w konkursie artystyczno-architektonicznym ogłoszonym przez MON, który potrwa do 22 maja br. Laureaci otrzymają nagrody – główna to 30 tys. zł i dwa wyróżnienia po 8,5 tys. zł.

fol. mat. pras./d

DEBATA

Jak wygrać wybory?

Co jest najważniejsze dla kandydatów w gminach, powiatach i miastach? Jak powinni prowadzić kampanię? Dyskutowali o tym eksperci i samorządowcy podczas niedawnego kongresu Nowego Samorządu, zorganizowanego w Centrum Historii Zajezdnia.

Piotr Lewandowski, obecny burmistrz Dusznik-Zdroju wyjaśniał, jak można nadrobić 10-letnią nieobecność w swojej małej ojczyźnie. Przed zwycięskimi wyborami spędził bowiem 10 lat w Irlandii i Anglii, a po powrocie, bez zaplecza politycznego, wygrał wybory na burmistrza kurortu, z którego pochodzi.

– Dla mnie kluczowe okazały się spotkania z mieszkańcami, ale nie takie typowo promocyjne, tylko tematyczne. Zapraszałem specjalistów i dyskutowaliśmy, przedstawialiśmy rozwiązania – opowiada burmistrz. Jak dodaje, konkretne kwestie przyciągały różnych ludzi, podczas gdy ogólnikowe zebrania kontrkandydatów nie cieszyły się wysoką frekwencją. Rywalizacja była zacięta, ponieważ na burmistrza Dusznik kandydowało dziewięć osób.

Jan Jaśkowiak, radny Świdnicy, najmłodszy samorządowiec Dolnego Śląska, w wieku 19 lat wszedł jako kandydat niezależny do rady miejskiej.

– Zapukałem do każdych drzwi na moim osiedlu dwukrotnie, a w jednej rundzie było ich prawie 700. Zajęło to trochę czasu, ale się opłaciło, choć reakcje były różne. Większość życzliwa, część osób podejmowało rozmowę i naturalnie byli tacy, co nie mieli czasu i po prostu mnie „spławiali”. Trzeba się z tym liczyć – mówi dziś 23-letni Jaśkowiak.

Jego zdaniem, warto organizować wydarzenia wokół wartości patriotycznych, które mogą przyciągać całe rodziny, dziadków z wnukami, rodziców. Sam stara się aktywizować mieszkańców Świdnicy. Organizuje coroczny koncert kolęd w katedrze oraz styczniowy Orszak Trzech Króli. – Człowiek, który kandyduje albo już znajduje się w samorzą-

dzie, musi się starać integrować mieszkańców, łączyć ich wokół najszlachetniejszych wartości. Jeżeli my nie będziemy mobilizowali ludzi do różnego rodzaju działań, to młode pokolenie nie będzie się interesowało sprawami społecznymi – podsumowuje świidniczanin.

Paweł Przewoźny z gminy Zbuczyn, kiedy tylko ma okazję, namawia samorządowców i kandydatów do samorządu do wykorzystywania nowych mediów w kampanii.

– Dzisiaj marketing i kreowanie swojego wizerunku są niezbędną częścią budowania pozycji w społeczeństwie. Dlatego warto korzystać z mediów społecznościowych, które pozwalają w szybki sposób dotrzeć do dużej grupy ludzi. Nawet nagrać krótki film na swój profil. Nie musi być najwyższej jakości. Dzisiaj każdy ma wystarczająco dobre kamery w telefonach komórkowych – przekonuje filmowiec i reżyser, twórca filmu o Solidarności Walczącej.

W jego gminie, która liczy 10 tys. mieszkańców, Przewoźny po przekonaniu burmistrza uruchomił telewizję internetową, w której zamieszcza jeden film w tygodniu.

– Niektóre materiały mają 40 tys. wyświetleń. To duża promocja dla gminy. Przez te filmy budujemy silniejszą więź z mieszkańcami, którzy chętnie te materiały oglądają i doceniają, że mieszkają w takiej okolicy – opowiada twórca filmowy. Apeluje, by nie lekceważyć obecności w mediach społecznościowych czy produkowania nowoczesnych materiałów promocyjnych. One mają coraz większą siłę oddziaływania na wyborców.

Nikodem Prokocimski



Piotr Lewandowski ma zamiar walczyć o drugą kadencję burmistrza Dusznik-Zdroju
| fot. Tn/Gazeta Polska

WROCŁAW SPOTKANIE TOMASZA SAKIEWICZA Z KLUBAMI „GAZETY POLSKIEJ”

Dociekanie praw to zobowiązanie

W piątek we Wrocławiu redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie” spotkał się z członkami i sympatykami klubów „Gazety Polskiej” z Dolnego Śląska, aby skomentować bieżącą politykę polską i światową. Tomasz Sakiewicz podkreślił rolę, jaką pełnią kluby „GP” w polskiej polityce i zapewnił, że będzie kontynuował dochodzenie do prawdy w katastrofie smoleńskiej.

Dobromiła Wrońska

Jeżeli ktoś liczył, że my z powodu reklam, znajomości czy politycznych koneksji zapomniemy o Smoleńsku, to po prostu nie zna naszego środowiska. Nie rozumie, co to jest zobowiązanie honorowe. Jeśli obiecaliśmy ludziom, że bez względu na konsekwencje powiemy, jak było, to my to zrobimy. Bez względu na prawdę, która może okazać się w jakimś momencie niewygodna również dla nas – podkreślił Sakiewicz. – Ruch klubów po wyborach nie tylko nie zamarł, czego się obawialiśmy, ale się rozwinął. Okazuje się, że jesteśmy potrzebni Polsce dużo bardziej niż wcześniej, bo musimy pilnować Dobrej Zmiany, żeby nie skręcała ani się nie wypaczała. Naszym zadaniem jest przypominać rządzącym, że to nie my jesteśmy ich własnością, tylko oni są z woli wyborców. To przypomnienie jest bardzo istotne, bo władza mniej więcej po dwóch latach zaczyna przeżywać proces erozji moralnej. I choć większość obecnie rządzących jest na to odpornych, ale bywają i tacy, którzy nie są.

Tomasz Sakiewicz swoje wystąpienie rozpoczął od poruszenia tematu raportu technicznego podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza, który kilka dni temu podczas obchodów 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej w USA w Filadelfii został uroczystie przekazany Kongresowi amerykańskiemu. Aby podkreślić wagę tego wydarzenia, Amerykanie przekazali Polonii flagę Kongresu, co jest symbolicznym gestem uznania rangi tego wydarzenia. W tym samym czasie portal Niezależna.pl rozpoczął akcję wysyłania do wszystkich ważnych ludzi



\\ Nie mogę zgodzić się na to, żeby w prokuraturze pojawiali się eksperci, którzy pracują dla Russia Today. Mogę dowolnie popierać polityków obozu prawicy, ale na to się po prostu nie zgadzam. Nie po to zmienialiśmy partię, żeby przy śledztwie smoleńskim byli eksperci z Rosji. To jest oszustwo. Ludzie za to odpowiedzialni powinni ponieść konsekwencje i my tego dopilnujemy – powiedział redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie” \\

na świecie raportu technicznego w wersji polskiej lub angielskiej.

– Zachęcam do tej akcji, która powinna trwać tak długo, aż wszyscy się z raportem zapoznają – powiedział redaktor Sakiewicz. – Trzeba pokonać ten opór, że ludzie nie chcą wiedzieć. Teraz już nikt nie ma prawa powiedzieć, że nie wie, co się wy-

darzyło, z powodu braku dowodów. Mamy 200 dowodów na to, że w Smoleńsku dokonano zamachu. Nie wiemy jeszcze, kto to zrobił, ale wiadomo, co się stało. Naszym obowiązkiem jest wiedzieć i o tym mówić. Trzeba dotrzeć do ludzi.

Cały raport komisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza jest do-



ZAŁATW SPRAWĘ PRZEZ FORMULARZ

URZĄD \ W sprawach dotyczących koordynacji systemów świadczeń rodzinnych i wychowawczego można kontaktować się za pośrednictwem specjalnie przygotowanego formularza. Jest on dostępny na stronie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego www.duw.pl

fot. duw.pl/d



REFERENDUM W SPRAWIE KOPALNI

SPOŁECZEŃSTWO \ Mieszkańcy dwóch wsi gminy Żukowice (Słone i Kamiona) decydowali wczoraj w referendum o lokalizacji szybu zjazdowo-wentylacyjnego kopalni „Głogów Głęboki”, która ma być najgłębszą w Polsce. Inwestycja budzi obawy mieszkańców.

fot. mat. pras./d

dy o Smoleńsku honorowe



Od lewej: red. Tomasz Sakiewicz, postanka PiS-u Mirosława Stachowiak-Różecka i szef wrocławskiego klubu GP Andrzej Górnik
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

stępny w internecie, zostanie także dołączony do najbliższego wydania tygodnika „Gazeta Polska”.

Tomasz Sakiewicz zapewnił także, że odsłonięcie pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy oraz ujawnienie raportu technicznego z katastrofy nie zakończy działań na rzecz dochodzenia do prawdy.

– Nie mogę zgodzić się na to, żeby w prokuraturze pojawiali się eksperci, którzy pracują dla Rosji Today. Mogę dowolnie popierać polityków obozu prawicy, ale na to się po prostu nie zgadzam. Nie po to zmienialiśmy partię, żeby przy śledztwie smoleńskim byli eksperci z Rosji. To jest oszustwo. Ludzie za to odpowiedzialni powinni ponieść konsekwencje i my tego dopilnujemy – dodał redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

Jednym z ważniejszych skutków katastrofy smoleńskiej

w skali ogólnowiatowej, o których mówił Tomasz Sakiewicz, jest zjawisko wojny informacyjnej ze strony Rosji. Zostaliśmy zaatakowani za pomocą wszelkich dostępnych mediów bardzo silną bronią, przed którą nie umieliśmy się bronić, dlatego konsekwencje tego ataku trwają do dziś.

– Polacy nie byli na to przygotowani, nie rozumieli, co to jest wojna informacyjna, jak straszliwie można zmanipulować ludzi, także elity, do tego, żeby wywołać pewne postawy – tłumaczył Sakiewicz. – Tak jak po ataku artyleryjskim pozostają zniszczenia na ulicach, zabici i ranni, tak po ataku wojny informacyjnej pozostają zniszczenia w świadomości. Po pierwsze, utrwalają się pewne stereotypy, których człowiek broni, bo głupio mu się przyznać, że zachował się nie tak, że został zmanipulowany. Po drugie, utrwalono negatyw-

ne stereotypy wobec Smoleńska i wobec badań nad katastrofą. Nie można np. było mówić słowa „zamach”. Dlatego nawet politycy, którzy są po naszej stronie boją się, że poruszając sprawę Smoleńska będą tracili wyborców. Postawiono tezę, że jak powiemy prawdę, to wybuchnie wojna. Tak zmanipulowano nasze emocje i nastroje. Ale zapewniam, że żadna wojna nam z tego powodu nie grozi.

Redaktor podkreślił także, że jednym z takich stałych skutków ataku informacyjnego jest obawa przed mówieniem za granicą: zobaczcie, co nam zrobiono.

– Powinniśmy pytać naszych sojuszników: gdzie jest wasza solidarność europejska, natowska, amerykańska – podsumował Sakiewicz. – I pamiętajmy, że nam się to należy nie z racji moralnych, ale z racji podpisanych umów.

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras.

HISTORIA



fot. mat. pras.

Jeden dzień w PRL-u

W ramach 8. Seansu Akademii Dokumentalnej dokument Macieja Drygasa, który z pomocą aktów urzędowych, skarg, donosów i relacji milicjantów oraz kronik filmowych opisał jeden zwyczajny dzień polskiej rzeczywistości demokracji ludowej 27 września 1962 r., podczas którego nie zdarzyło się nic szczególnego.

Poniedziałek, 23 kwietnia, godz. 17.30, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

Skarby zamku Książ

W ramach kolejnego spotkania z cyklu „O historii na żywo” wykład dr. hab. Romualda M. Łuczyńskiego, który zaprezentuje historię zamku Książ po II wojnie światowej. Postara się odpowiedzieć na pytania, gdzie się podziały skarby z Zamku, co z niego wyjechało, a co uległo bezpowrotnemu zniszczeniu.

Poniedziałek, 23 kwietnia, godz. 17.30, Zamek Książ, ul. Piastów Śląskich 1, Wałbrzych

LITERATURA



fot. mat. pras.

KINO



fot. mat. pras.

Literatura pod napięciem

Spotkanie literackie, podczas którego Jarosław Mikołajewski poeta, prozaik, eseista, reportażysta i tłumacz z języka włoskiego, autor opowiadań dla dorosłych czy kryminałów dla dzieci o swojej twórczości i mnogości uprawianych gatunków porozmawia z Agnieszką Wolny-Hamkało, wrocławską poetką i prozaikiem.

Poniedziałek, 23 kwietnia, godz. 19, PROZA, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

„Hollywood vs Europa”

Spotkanie z cyklu Wykład – Dyskusja – Awantura, na którym Iwona Morozow, antropolog, filmoznawca i dokumentalistka wraz z Julianem Jelińskim, youtuberem o pseudonimie Broda z kosmosu, pospierają się nad zagadnieniem, które kino jest lepsze: europejskie czy amerykańskie. Wydarzenie wspiera Fundację „Król i Smok”.

Poniedziałek, 23 kwietnia, godz. 19, ETNO CAFÉ Ovo, ul. Podwałe 83, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

Dusžno

Spektakl Teatru Sztampa wystawiany z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich. Przedstawienie pt. „Dusžno” w reżyserii i wg scenariusza Małgorzaty Pilczuk inspirowane jest twórczością Stanisława Lema – przede wszystkim jego „Dziennikami gwiazdowymi”. W rolach głównych wystąpią Kuba Masztalerz, Małgorzata Pilczuk i Jakub Stefaniak.

Poniedziałek, 23 kwietnia, godz. 19, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

Najszybszy gitarzysta świata

Występ Joscho Stephana, jednego z największych współczesnych gitarzystów, uważanego za następcę legendarnego Django Reinhardta. Styl reprezentowany przez Stephana określany jest jako gypsy jazz lub gypsy swinging guitar. Gościem specjalnym koncertu będzie wrocławski wirtuoz gitary klasycznej Krzysztof Pelech.

Poniedziałek, 23 kwietnia, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



GÓRNIK WAŁBRZYCH WYGRYWA

KOSZYKÓWKA \ W pierwszym spotkaniu ćwierćfinału o awans do I ligi koszykarzy Górnik Wałbrzych pokonał na swoim parkiecie Żubry Białystok 66:62. Wałbrzyskanie uczynili pierwszy krok w kierunku półfinału, jednak spotkanie rewanżowe w Białymstoku nie będzie należało do łatwych.

foto: http://walbrzych.dlawaas.info/d

EKSTRAKLASA



Gdyby nie postawa wrocławskiego bramkarza Jakuba Słowika, wynik spotkania mógłby być zupełnie inny

Wrocławianie długo czekali na wyjazdowe zwycięstwo | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Śląsk wygrywa na wyjeździe, Zagłębie przegrywa u siebie

Pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie odnieśli wrocławscy piłkarze. Pokonali oni Termalicę Nieciecza 2:1 po dwóch bramkach Marcina Robaka. Drugi dolnośląski zespół – Zagłębie Lubin – uległ liderowi tabeli Lechowi Poznań 0:1.

Bartłomiej Górski

Wrocławianie długo czekali na wyjazdowe zwycięstwo. 15 spotkań bez wygranej na obcych boiskach – ta statystyka robiła dość przygnębiające wrażenie. Czas najwyższy było to zmienić.

W poprzedniej kolejce podopieczni Tadeusza Pawłowskiego odnieśli pierwsze w tym roku zwycięstwo na własnym boisku, więc w meczu w Niecieczy przyszła pora na złamanie kolejnego niechlubnego rekordu. Na szczęście to się udało, jednak gdyby nie postawa wrocławskiego bramkarza Jakuba Słowika, wynik mógłby być zupełnie inny. Śląsk po tej kolejce ma na koncie 37 pkt i jest niemal pewny utrzymania w najwyższej klasie rozgrywkowej. Jednak oczywiście nic nie jest jeszcze przesądzone.

– To był doskonały mecz Jakuba Słowika. Bardzo nam dzisiaj pomógł – powiedział po spotkaniu szkoleniowiec wrocławian Tadeusz Pawłowski. – Po długim oczekiwaniu wygraliśmy we Wrocławiu, a teraz – po jeszcze dłuższym – mamy zwycięstwo na wyjeździe. Wszyscy wiedzieliśmy, jak ważny dla nas jest ten mecz. Spodziewaliśmy się nerwowej,

ostrej gry. Mecz ułożył się bardzo dobrze, bo mieliśmy dwa rzuty karne. Sądzę, że były one słusznie poddyktowane.

46

tyle punktów
ma na koncie
Zagłębie
Lubin

Wrocławianie walczą w grupie spadkowej, a kolejny z dolnośląskich zespołów – Zagłębie – gra w grupie mistrzowskiej. Po zwycięstwie lubinian w poprzedniej kolejce w Warszawie wydawało się, że mogą oni się włączyć do walki o miejsca premiowane startem w europejskich pucharach. Niestety, piątkowe spotkanie z Lechem boleśnie zweryfikowało te plany. Zagłębie przegrało 0:1, tracąc bramkę w dość przypadkowy sposób. Christian Gytkjær pokonał lubińskiego bramkarza strzałem kolanem. Ta porażka nie oznacza oczywiście dla lubinian utraty szans na europejskie puchary. Jednak teraz będzie dużo trudniej. „Miedziowi” mają na koncie 46 pkt i ich strata do zajmującej 3. pozycję Legii Warszawa wynosi osiem oczek.

W następnej kolejce lubinianie zmierzają się w wyjazdowym spotkaniu z Wisłą Płock, a Śląsk Wrocław podejmie na swoim boisku gdańską Lechię.

I LIGA

Miedź nadal liderem, Chrobry stracił miejsce w czołówce



Piłkarze Miedzi Legnica zremisowali bezbramkowo w spotkaniu z Podbeskidziem Bielsko-Biala i z 49 pkt na koncie cały czas zajmują pozycję lidera I ligi. Obydwa zespoły miały okazję do rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść, jednak najpierw Petteri Forsell z Miedzi trafił w poprzeczkę, a następnie Vaerijs Sabala z Podbeskidzia nie wykorzystał rzutu karnego.

Legniczanie cały czas są liderem I ligi i konsekwentnie zmierzają do wyznaczonego celu, jakim jest awans do ekstraklasy.

– Uważam, że wynik jest sprawiedliwy. Był rzut karny dla Podbeskidzia, my obiliśmy ich poprzeczkę... Boisko dzisiaj zweryfikowało potencjał piłkarski drużyn. Mamy swoją ambicję, ale ten punkt na trudnym terenie szanujemy – powiedział po spotkaniu w Bielsku-Białej trener Dominik Nowak i dodał: – Moim zawodnikom dziękuję za walkę i determinację.

Przez chwilę wydawało się, że do Miedzi Legnica może dołączyć również Chrobry Głogów. Niestety, w tej kolejce głogowianie przegrali na swoim boisku 0:2 z GKS-em Katowice i to właśnie katowiczanie zajmują obecnie drugą pozycję. Chrobry ma w tej chwili 43 pkt na koncie i do GKS-u traci trzy oczka. Wszystko jest jeszcze oczywiście możliwe. Głogowianie mają jeden zaległy mecz i jeśli go wygrają, nadal pozostaną w grze o ekstraklasę.

(bg)

Poniedziałek
23/04/2018gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzkipc

dodateklodzkipc@swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennieDziennikarze
przestali
przychodzić
na konferencje
organizowane
przez duet
działaczy PO

POLITYKA KRYTYKOWANIE RZĄDU SIĘ ZNUDZIŁO

Tylko urzędnicy przyszli
na konferencję radnych PO

Radni Bartosz Domaszewicz i Monika Malinowska-Olszowy chcieli być twarzami antyrządowych wystąpień | fot. Jan Środa/Gazeta Polska (2)

Bartłomiej Krasnodębski

Duet lokalnych polityków Platformy Obywatelskiej składający się z radnej Moniki Malinowskiej-Olszowy i radnego Bartosza Domaszewicza wyspecjalizował się w organizowaniu konferencji prasowych, na których krytykują oni polski rząd. Jednak wystąpienia łódzkich działaczy PO najwidoczniej znudziły dziennikarzy, bo przestali się pojawiać na ich konferencjach.

Kiedy już nikt nie chce słuchać polityków PO, na ratunek przybiegają miejscy urzędnicy, tworząc sztuczną publikę. Pojawia się m.in. urzędowy fotoreporter i przedstawiciel magistratu zajmujący się obsługą medialną. Radni są zadowoleni, bo mają zdjęcie, które pasuje na portal społecznościowy. Wszyscy wyborcy Domaszewicza oraz Malinowskiej-Olszowy mają szansę dowiedzieć się, że ich przedstawiciele walczą. Nie wiadomo, z kim i po co, ale pojawiają się na stronach internetowych urzędu, co przynajmniej gwarantuje im rozpoznawalność.

❖ Mielśmy prawdopodobnie do czynienia z kolejną częścią filmu, o którą nikt nie prosił. Konferencja radnych PO to odcinek filmu z cyklu „Akademia policyjna 7” – komentuje radny Łukasz Magin ❖

Podczas ostatniej konferencji prasowej, która nie odbyła się z powodu braku zainteresowanych mediów, radny Domaszewicz i radna Malinowska-Olszowy planowali powiedzieć o tym, że wojewoda łódzki chce ukarać Urząd Miasta Łodzi kwotą 125 tys. zł za błędy w drobnej inwestycji prowadzonej przy ul. Aleksandrowskiej. – Zdaniem wojewody prace remontowe nie mogą się odbywać na zgłoszenie robót, a tylko na pozwolenie na budo-

wę, co znacznie wydłuży procedurę. Nie wyobrażam sobie występowania o pozwolenie na budowę w wypadku małych osiedlowych remontów – stwierdził polityk PO dopytany o temat konferencji, która się nie odbyła.

Jednak według służb wojewody działacz PO mija się z prawdą. – Wojewoda w ogóle w takie rzeczy nie wnika. Nadzorem inwestycji przy ul. Aleksandrowskiej zajmuje się Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego, a on podlega Głównemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego. Oczywiście celem wojewody nigdy nie będzie blokowanie inwestycji w Łodzi – informują przedstawiciele Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nieudaną próbę wystąpienia radnych PO z tym tematem na konferencji prasowej komentuje rzecznik klubu PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasz Magin. – Mielśmy prawdopodobnie do czynienia z kolejną częścią filmu, o którą nikt nie prosił. Konferencja radnych PO to odcinek filmu z cyklu „Akademia policyjna 7” – ironizuje radny.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Miasto przejmie drogi powiatowe

Władze Tomaszowa Mazowieckiego chcą wziąć na siebie odpowiedzialność za drogi powiatowe, które leżą w granicach administracyjnych miasta. – Dzięki temu będziemy mogli o nie lepiej dbać – tłumaczy wiceprezydent Tomasz Jurek.

Tomaszów Mazowiecki jest siedzibą powiatu tomaszowskiego. W granicach miasta jest wiele dróg, które nie łączą sąsiednich gmin, a mimo to ich zarządcą jest starostwo. – Chcemy sukcesywnie przejmować drogi powiatowe, żeby mieć bezpośredni wpływ na ich wygląd i stan poprzez możliwość utrzymywania porządku i czystości, a także wykonywania remontów nawierzchni drogowej, chodników oraz czyszczenia kanalizacji burzowej – podkreśla Tomasz Jurek.

Prezydent Tomaszowa Mazowieckiego Marcin Witko zwrócił się do starostwa powiatowego z prośbą o przekazanie do zasobu miasta ulic:

św. Antoniego, Modrzewskiego, Robotniczej, Ludwikowskiej oraz skweru Romana Dmowskiego. Deklaruje również pomoc finansową przy modernizacjach dróg powiatowych. W tym roku Rada Miejska w Tomaszowie Mazowieckim przyjęła uchwały dotyczące przyznania środków na budowę chodnika i ścieżki rowerowej w ciągu ulic Grota Roweckiego i Szerokiej (650 tys. zł), budowę ciągu pieszo-rowerowego i kanalizacji w ul. Legionów od al. Piłsudskiego do ul. Dąbrowskiej (585 tys. zł), przebudowę ul. Dzieci Polskich (300 tys. zł) oraz remont ul. Modrzewskiego (150 tys. zł). Jak się dowiedzieliśmy, zarząd powiatu tomaszowskiego przychylnie ustosunkował się do wniosku prezydenta. W tym roku starostwo chce ogłosić przetargi na remonty ulic, na które otrzymało dofinansowanie z miejskiego budżetu.

(dm)





SĄD Na 7 czerwca Sąd Najwyższy wyznaczył termin rozpoznania kasacji w głośnej sprawie drukarza, który odmówił wydrukowania plakatów fundacji LGBT. Wcześniej sąd prawomocnym wyrokiem uznał Adama J. za winnego wykroczenia, ale odstąpił od kary. Kasację wniósł prokurator generalny Zbigniew Ziobro. – Uważam ten wyrok za naruszający konstytucyjną zasadę wolności sumienia – mówił Ziobro.

foto: Pixabay/d



Jarosław
Warzecha

WIDZIANE
Z PIOTRKOWSKIEJ

Pani Janina ma rację

Znowu odezwała się do mnie znana już czytelnikom „Gazety Polskiej Codziennie” pani Janina, autorka hasła wyborczego dla motocyklisty, poszukiwacza tablicy Armii Czerwonej i przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi Tomasza Kacprzaka. Z kręgów rady mamy sygnały, że hasło zaproponowane przez panią Janinę wzbudziło spore zainteresowanie, a u niektórych radnych nawet entuzjazm. Tym razem pani Janina proponuje hasło wyborcze dla wiceprezydenta Łodzi Tomasza Treli. Nim jednak o hasło, to słów kilka o samym Treli.

Na nieszczęście dla łódzkich dzieci i ich rodziców sprawy oświaty ma w swoich rękach wiceprezydent Tomasz Treli, znany z tego, że czego by nie dotknął, to zepsuje. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie i ciekawe, ile razy będziemy jeszcze musieli pisać. Konsekwencje kalekich pomysłów pana Treli owocują kolejnymi katastrofami. Tym razem masowymi odejściami dyrektorów przedszkoli, a to skutkiem wymyślonego przez pana Treli Centrum Usług Wspólnych Oświaty, które przysporzyło dyrektorom dodatkowej pracy i jako

\\ Konsekwencje kalekich pomysłów pana Treli owocują kolejnymi katastrofami. Tym razem masowymi odejściami dyrektorów przedszkoli, a to skutkiem wymyślonego przez pana Treli Centrum Usług Wspólnych Oświaty, które przysporzyło dyrektorom dodatkowej pracy i jako księgowym, i jako gońcom do owego CUWO //

Snują się po świecie takie ludzkie nieszczęścia, że czego by się nie dotknęły, to zepsują. Pół biedy, jeżeli takie nieszczęście posnuje się po własnym domu czy zagrodzie. Co zepsuje, to jego. Gorzej, gdy snuje się po dużej instytucji, która obsługuje ludzi. A już najgorzej, kiedy takie nieszczęścia, tacy ludzie – psują, snują się po publicznych urzędach, a dla jeszcze większego nieszczęścia sprawują w nich ważne funkcje publiczne. Trzeba tu zauważyć, że ludzie psują mają ciągnąć do góry. Dobrze wiedzą, że za psucie na dole każdy się do nich przyczepi. Jeśli będą psuli od góry, to nie tylko nie przyczepi się nikt z dołu, ale jeszcze będą ich kryli ci, co wyżej nad nimi. Taka to już pokretna logika hierarchii władzy.

księgowym, i jako gońcom do owego CUWO. Niech jednak nikt nie sądzi, że pomysły takich ludzi jak pan Treli są bezkosztowe. Kosztują one nas wszystkich bardzo konkretne, duże pieniądze. W tym roku z naszych podatków na nieszczęsne CUWO pan Treli zaczerpnie lekką ręką 13 mln zł. Uruchomienie niezbędnego elektronicznego obiegu dokumentów to kolejne 550 tys. zł. To nie pan Treli płaci, to my płacimy. A wracając do pani Janiny. Proponuje ona, rezygnując tradycyjnie z praw autorskich, hasło wyborcze dla pana Treli: Lepsza już więzienna cela Niż wiceprezydent Treli! Pani Janino, w tej sytuacji chyba ma pani rację.

WYWIAD

Miłość zastępcza

Chyba nie da się stworzyć doskonałych zapisów. Bo takie sytuacje, w których dzieci nie mogą być z rodzicami z powodu właśnie tych rodziców, już same w sobie są nienormalne. Każdym przepisom trzeba jednak dodać odrobinę miłości – mówi s. Maria Pioskowiak, salezjanka, dyrektor Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego „Ochronka Bałucka” w Łodzi.

Od wielu lat mówi się o likwidacji domów dziecka i tworzeniu większej liczby rodzin zastępczych. Uda się kiedyś te plany zrealizować?

Dziecko powinno się rozwijać w środowisku rodzinnym. Wiadomo, że nie każde biologiczne środowisko rodzinne jest wydolne, żeby wychowywać dzieci, jednak w dzisiejszych czasach pomoc rodzinie jest już tak rozbudowana, że powinno być jak najmniej domów dziecka, a jak najbardziej wykorzystana powinna być instytucja asystenta rodzinnego, pracownika socjalnego i kuratora sądowego oraz takich instytucji jak świetlice, ogniska wychowawcze i hostele dla dzieci.

Powinna, a czy jest?

Myślę, że taka pomoc istnieje. Nie odważę się jednak oceniać jej wykorzystania.

Dlaczego twierdzi siostra, że domy dziecka powinny przestać istnieć?

Bo to jest nie do przyjęcia, by dzieci pozostawały po 10 lat w placówkach.

A pozostają?

Tak, jeśli wcześniej nie została podjęta przez sąd rodzinny decyzja o pozbawieniu rodziców praw rodzicielskich. Dzieci zabierane do placówek po przeżytych bolesnych sytuacjach w rodzinie są zachęcane i poddawane terapiom pomocowym, natomiast rodzice – sprawcy tych przeżyć – powinni być nakazem sądu kierowani na terapię. Może wtedy bardziej odpowiedzialnie umieliby podejmować decyzje i rozumieć, co znaczy kochać swoje dzieci. Do placówek, czy to instytucjonalnych, czy rodzinnych, trafiają dzieci, których rodzina jest mało wydolna wychowawczo – z powodów materialnych, mieszkaniowych czy z powodu nadużywania przez rodziców

alkoholu lub innych używek. W tym ostatnim wypadku są pewne sytuacje, które w psychice dziecka zapisują się w postaci nieodwracalnych zmian. Dużą trudność sprawia także wychowanie młodego człowieka tak, aby pozbył się traumy po przeżyciach przemocowych.

To takie dzieci z rysą?

Najczęściej takie dzieci, jeśli przejdą dwie terapie, to opierają się już następnym. Ta rysa pozostaje.

W Łodzi trwa akcja intensywnego poszukiwania rodzin zastępczych. Cieszy to siostrę?

To plus. Choć na pewno nie da się zrobić tak, żeby całkiem zlikwidować domy dziecka, bo rodzina zastępcza nie zawsze wytrzyma napór tylu trudności, ile znosi dom dziecka. Ustawa jest napisana tak: dzieci do 10. roku życia mają być w rodzinach zastępczych, bo mają przebywać w bardziej przyjaznym środowisku. Wiadomo, że nie ma rodzin zastępczych dla wszystkich dzieci. I te młodsze, które trzeba odebrać rodzinom biologicznym, idą do rodzin zastępczych, a te starsze trafiają do domów dziecka. Jeśli rodzina zastępcza dostaje małe dziecko, to potem, co wiemy z psychologii, pojawia się u tego dziecka okres buntu. Jeżeli to wywoła duże trudności wychowawcze, to u rodziców zastępczych może pojawić się chęć oddania tych dzieci do domu dziecka.

I rodziny zastępcze je oddają?

Znam taką sytuację. 10 lat temu był otwierany pewien dom dziecka i wiele ze skierowanych tam dzieci było z rodzin zastępczych. Dla nich dom dziecka stał się już trzecim środowiskiem wychowawczym. A przecież rodziny zastępcze, nawet te, które nie potrafią po-



\\ Niezależnie, czy jest się rodzicem zastępczym, czy pracownikiem służb kontrolujących rodziny zastępcze, trzeba w pokorze stosować wszelką ludzką wiedzę i ubierać ją w miłość //



REMONT UL. GDAŃSKIEJ

ŁÓDŹ \ Dziś rozpoczyna się remont ul. Gdańskiej, na odcinku między ul. Legionów i ul. Ogrodową, w ramach rewitalizacji obszarowej. Będzie się to wiązało z ograniczeniami w ruchu w tym rejonie miasta. Prace mają się zakończyć do 30 listopada.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



CZTERY OSOBY RANNE

PAPROTNIA \ Do groźnego wypadku doszło wczoraj w miejscowości Paprotnia pod Brzezunami. Zderzyły się dwa samochody. Ucierpiały cztery osoby, z czego dwie zostały zakleszczone w pojazdach i w wydostaniu się pomagali im strażacy ze specjalistycznym sprzętem.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



S. Maria Pioskowiak, dyrektor Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego „Ochronka Bałucka” w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

radzić sobie z dziećmi – a to najczęściej są bardzo szlachetni ludzie – powinni towarzyszyć dalej dziecku. Ważne jest zapewnienie mu potrzeby przynależności. Dzieci, które są z jakichś powodów odesłane z rodzin zastępczych, czują się często drugi raz porzucone. To wyciska na nich nowe piętno opuszczenia.

Można kochać „dzieci zastępcze”?

Są rodziny zastępcze, które traktują dzieci jak swoje, nie tylko im towarzyszą w przeżywaniu życia, ale po prostu je kochają. To nie jest tylko empatia. Nie da się w stosunkach rodzinnych poprzestać na empatii. To musi być miłość. A jeśli ona jest, to w jakiś sposób rani.

Tego nie da się ograniczyć ustawą. Rodzice zastępczy muszą mieć prawo pozwolić dziecku mówić do siebie: „mamo”, „tato”, kiedy ono tego chce i nie ma żadnego kontaktu ze swoimi rodzicami biologicznymi, bo oni o to nijak nie zabiegają. Nie da się więc zrozumieć sytuacji, w której urzędnik kontrolujący rodzinę zastępczą uznaje za niewłaściwe to, że istnieją w niej bardzo rodzinne więzi.

Co trzeba zrobić, żeby poprawić sytuację rodzin zastępczych?

Chyba nie da się stworzyć doskonałych zapisów. Bo takie sytuacje, w których dzieci nie mogą być z rodzicami z powodu właśnie tych rodziców, już same w sobie są nie-

normalne. Każdym przepisom trzeba jednak dodać odrobinę miłości. Dziecko nie ma wyboru, z jakich rodziców się rodzi. A w wypadku umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej, obojętnie, czy rodzinnej, czy instytucjonalnej, decydują przepisy. Choćby były najlepsze, nie uleczą zerwanych więzi, a ci, którym powierza się ich leczenie bądź zawiązywanie, muszą trwać w pokorze wobec cudu, jakim jest człowiek i wobec Boga. Tu trzeba w pokorze stosować wszelką ludzką wiedzę i ubierać ją w miłość. Niezależnie, czy jest się rodzicem zastępczym, czy pracownikiem służb kontrolujących rodziny zastępcze.

Rozmawiała: Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

KSIĄŻKI

Spotkanie z Agnieszką Płoszaj

Dzisiaj o godz. 18 w Poleskim Ośrodku Sztuki w Łodzi odbędzie się spotkanie z autorką kryminałów Agnieszką Płoszaj. Pisarka w książce „Czarodziejka” przedstawiła łódzkiego przestępcę półświatka i jego mroczne tajemnice. Główna bohaterka książki to Julia Bronicka. Jej przyjaciółka i współpracowniczka znajduje się w centrum śledztwa prowadzonego przez komisarza Karskiego i podkomisarza Mielczarkę. Julia nie wierzy im za grosz, ale musi współpracować dla dobra przyjaciółki. Czy cała trójka zdoła się porozumieć, zanim będzie za późno? Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi, a przeszłość ofiary kryje w sobie wiele tajemnic. Agnieszka Płoszaj jest łódzianką i właścicielką salonu urody oraz kreowania wizerunku, instruktorką fryzjerstwa i organizatorką warsztatów dla młodzieży. Jej największa pasja to literatura, którą stara się zainteresować najmłodszych,



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

angażując się m.in. w akcję „Cała Polska czyta dzieciom”. A jaką ma receptę na napisanie dobrego kryminału? – Trzeba pozwolić słowom samym płynąć, ale nigdy nie da się przewidzieć efektu – twierdzi Agnieszka Płoszaj. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny.

KONCERT

Fortepian z fagotem, skrzypcami i śpiewem

Dzisiaj o godz. 18.15 w pałacu Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Gdańskiej odbędzie się koncert, podczas którego widzowie wysłuchają dzieł na fortepian, skrzypce, fagot oraz partii wokalnych. Wieczór rozpocznie kompozycja „Dance Macabre” Camille’a Saint-Saënsa. Ten dwutematowy, rozbudowany walc zabrzmi w opracowaniu na dwa fortepiany. Natomiast fortepian w połączeniu z sopranem pojawia się podczas wykonania „Czterech pieśni” Ignacego Jana Paderewskiego do słów Adama Asnyka. Na fortepian na cztery ręce przeznaczona jest kompozycja „6 Morceaux” Sergiusza Rachmaninowa. Na dwa fortepiany zabrzmi zaś czteroczęściowa Sonata Francisca Poulenc’a. W obu częściach koncertu usłyszeć będzie można kompozycje na nietypowy kameralny skład: fortepian, skrzypce i fagot. Michaił Glinka, romantyczny kompozytor rosyjski, swoje „Trio Pathétique” d-moll napisał podczas pobytu we Włoszech, pod wpływem operowych mistrzów. Na ten sam skład instrumentalny,



fot. mar. pras. / d

ponad 150 lat później, swoją kompozycję stworzył kubański saksofonista, klarnecista i kompozytor Paquito D’Rivera. Jazzujące, a zarazem latynoskie brzmienie jego utworu „Danzón” zabrzmi na zakończenie wieczoru. Usłyszymy duety z pianistką Dobrochną Jachowicz-Zakrzewską pianistki Julii Laskowskiej oraz wokalistki Agnieszki Nurzyńskiej, a także trio – ze skrzypaczką Małgorzatą Korpysz-Owczarek i fagocistą Michałem Owczarkiem.



PIERWSZA PORAZKA ORŁA

ŻUŻEL \ Orzeł Łódź przegrał 42:48 z ROW-em Rybnik w ramach 3. kolejki Nice 1 LŻ. Łodzianie wystąpili w składzie: 1. Hans Andersen – 10+2 (2*,1,3,2,2*,0), 2. Rohan Tungate – 6 (3,0,1,2,-), 3. Josh Grajczonek – 2 (0,2,0,-,-), 4. Maksim Bogdanow – 5 (3,0,2,w), 5. Norbert Kościuch – 14 (2,3,2,3,3,1), 6. Jakub Miśkowiak – 4+1 (2,2*,0,0), 7. Mateusz Błażykowski – 1 (1,0,0).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Łodzianie zaprezentowali na Pomorzu prawdziwy festiwal strzelecki. Już w drugiej minucie worek z bramkami rozwiązał Jewhen Radionow

Jewhen Radionow zdobył już dziesięć goli w tym sezonie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS zagrał na piątkę

Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć – mało! – krzyczeli kibice Łódzkiego Klubu Sportowego w Elblągu, gdzie ich drużyna pokonała tamtejszą Olimpię 5:0. W innym meczu 27. kolejki II ligi PGE GKS Bełchatów przegrał 0:1 w Rybniku z ROW-em 1964.

Daniel Mroczek

Łodzianie zaprezentowali na Pomorzu prawdziwy festiwal strzelecki. Już w drugiej minucie worek z bramkami rozwiązał Jewhen Radionow. Ukraińiec najwyżej doskoczył do piłki po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W 31. min goście podwyższyli prowadzenie. Gol padł w bardzo podobny sposób do poprzedniego, ale tym razem na listę strzelców wpisał się Piotr Pyrdoł.

Kolejne bramki kibice zgromadzeni na trybunach zobaczyli w drugiej połowie. W 67. min piłkę w polu karnym otrzymał Radionow i nie zastanawiał się zbyt długo, tylko strzałem z ostrego kąta skierował ją do siatki. Cztery minuty później było już 4:0 po tym jak Pyrdoł wykorzystał zamieszanie w polu karnym i zdobył gola z najbliższej odległości. Dziesięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry sędzia odgwizdał faul w polu karnym gospodarzy. Do piłki podszedł Maksymilian Rozwandowicz i sprytnie oszukał stojącego między słupkami Wojciecha Daniela.

Olimpia Elbląg – ŁKS Łódź 0:5 (0:2)
Bramki: 2. Radionow, 31. Pyrdoł, 67. Radionow, 71. Pyrdoł, 81. Rozwandowicz (kar.)
Żółte kartki: Juraszek, Widejko

Olimpia Elbląg: Daniel – Lewandowski, Wenger, Balewski, Niburski (32. Szoltys), Filipczyk (60. Kiełtyka), Danowski (72. Korkliniewski), Kurbiel, Stępień, Szmydt (66. Kołosow), Lisiecki

ŁKS Łódź: Kolba – Rozmus, Juraszek, Rozwandowicz, Widejko, Pyrdoł (88. Waśniowski), Kocot, Wolski (90. Koprowski), Łuczak, Bryła (83. Margol), Radionow (76. Zagdański)

W Rybniku PGE GKS Bełchatów nie dał rady pokonać drużyny prowadzonej przez dobrze znanego w Łodzi Marka Koniarkę. Jedynego gola w tej konfrontacji zdobył w 41. min Przemysław Brychlik. Napastnik zakręcił obrońcom gości i mocnym strzałem wpakował futbolówkę do siatki. Po meczu Koniarek przyznał, że jego podopieczni zagraли najlepszy mecz w tym sezonie.

Dla trenera Artura Derbina to pierwsza porażka podczas pracy w bełchatowskim klubie.

ROW 1964 Rybnik – PGE GKS Bełchatów 1:0 (1:0)

Bramki: 41. Brychlik

Żółte kartki: Dudzik, Wasiluk, Siwek, Brychlik – Flaszka

ROW 1964 Rybnik: Rosa – Gojny, Jary, Krotofil (80. Kujawa), Dudzik (60. Kalisz), Spratek, Muszalik (46. Kalisz), Wasiluk, Tkocz, Brychlik, Musiolik

PGE GKS Bełchatów: Lenarcik – Sierczyński, Kendzia, Magiera, Rysza – Rachwał, Janasik (66. Bociek) – Bartosiak (66. Chwaste), Flaszka (81. Pietrón), Thiakane – Giel

KOSZYKÓWKA

Widzewianki w kadrze Polski

Dwie koszykarki Widzewa – Klaudia Gertchen i Roxana Schmidt zostały powołane na najbliższe zgrupowanie seniorskiej reprezentacji Polski. Rozpocznie się ono 7 maja w Zakopanem i potrwa do 15 maja. Łódzkie zawodniczki są w gronie piętnastu powołanych. W tym roku najważniejsze dla kadry kobiet są listopadowe mecze kwalifikacyjne do EuroBasketu 2019.

PIŁKA SIATKOWA

Finał nie dla Grot Budowlanych

Siatkarki Grot Budowlanych nie zagrają w finale Ligi Siatkówki Kobiet. W półfinale najpierw przegrały w Policach z Chemikiem 1:3, ale w Atlas Arenie zdołały wygrać 3:0. Trzeci mecz zakończył się zwycięstwem

3:1 aktualnego mistrza Polski. Dzisiaj w Rzeszowie odbędzie się trzecie starcie Developresu z Łódzkim Klubem Sportowym (początek o godz. 18).

RUGBY

Porażka KS-u Budowlanych, zwycięstwo Master Pharmu

W sobotnim meczu ekstraklasy rugby KS Budowlani ulegli na stadionie przy ul. Górniczej Orkanowi Sochaczew 19:31 (5:19). Punkty dla łódzkiej ekipy zdobyli: Wrona (10), Losaberidze (5), Kapustka (4). W drugim meczu Master Pharm Budowlani pokonali na stadionie przy al. Unii Lechię Gdańsk 33:3 (19:3). Punkty dla ekipy trenera Przemysława Szyburskiego zdobyli: Adamski (8) Kramarenko, Kubalewski, Mchedlidze, Reksulak i Staphorst (wszyscy po 5).

PIŁKA NOŻNA

Skromne zwycięstwo Widzewa

Podopieczni trenera Franciszka Smudy dopisali sobie kolejne trzy punkty w ligowej tabeli. W sobotę w Zambrowie pokonali Olimpię 1:0. To piąte z rzędu zwycięstwo łódzkiej drużyny.

Widzewiancy rozpoczęli sobotnie starcie z jedną zmianą w składzie – Karola Stanka zastąpił Michał Przybylski, dla którego był to pierwszy występ od pierwszych minut w łódzkim klubie. Na prawej obronie znów zagrał stoper Radosław Sylwestrzak, choć Marcin Kozłowski wrócił już do zdrowia. Najaktywniejszy w szeregach gości był Mateusz Michalski. To po jego akcji sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Daniel Mąka i nie zmarnował prezentu od kolegi z drużyny. Więcej goli już nie padło, choć gospodarze – szczególnie w pierwszej połowie – mieli okazje do zdobycia bramki.

Olimpia Zambrow – Widzew Łódź 0:1 (0:1)

Bramka: 37. Mąka (z rzutu karnego)

Żółte kartki: Hryszko, Grzybowski – Pigiel, Sylwestrzak
Olimpia: Czapliński – M. Jastrzębski (77. Prolejko), Kucza-łek, Łupiński, Szymorek – Grzybowski (82. Jakubowski), Ostaszewski – Hryszko, P. Jastrzębski, Gryko (70. Zalewski) – Jackiewicz
Widzew: Humerski – Sylwestrzak, Kostkowski, Zieleński, Pigiel – Michalski (90. Kozłowski), Kazimierowicz, Kristo, Mąka (63. Miller) – Przybylski (46. Pieńkowski) – Demjan.

Poniedziałek 23/04/2018
 gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Gazeta
Polska**
codziennie

WIARA JUBILEUSZ ORDYNARIUSZA ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ

Gdańska dekada arcybiskupa Głódzia

Na mszy dziękczynnej
zjawili się
przedstawiciele różnych
środków. Zabrakło
jednego gościa
– Lecha Wałęsy

Uroczysta msza w archikatedrze oliwskiej zgromadziła tłumy wiernych, przedstawicieli życia publicznego i instytucji ważnych w drodze pasterskiej metropolity gdańskiego.

Stanisław Balicki

Celebrze przewodniczył bp Wiesław Mering, ordynariusz włocławski, wywodzący się z naszej archidiecezji.

– Zaczynamy mszę świętą, którą chcemy wyrazić nasze uznanie – skierował pierwsze słowa do metropolity gdańskiego. Zanim 17 kwietnia 2008 r. abp Głódź objął dekretem papieskim archidiecezję gdańską, był biskupem warszawsko-praskim, a wcześniej, od 1991 r., jako biskup połowy Wojska Polskiego odtwarzał strukturę ordynariatu. W archidiecezji gdańskiej dał się poznać jako sprawny administrator i dyplomata, m.in. udzielając się jako zakulisowy mediator w lokalnych konfliktach politycznych. Charakterystyczna dla posługi arcybiskupa jest umiejętność zauważenia dobrej woli każdego, wyrażająca się choćby w podziękowaniach kończących wiele uroczystości religijnych i wydarzeń, w których bierze udział. Nie ina-

czej było tym razem, choć swoje przemówienie po mszy arcybiskup zaczął od sytuacji szczególnej. – Teraz proszę pozwolić, że najpierw ja podziękuję za tę piękną pogodę i za te 10 lat, bo mogło być i krócej cztery lata temu – mówił w podziękowaniach kończących celebrę. Jesienią 2014 r. u abp. Głódzia zdiagnozowano raka żołądka. Wierni z Wybrzeża towarzyszyli mu wtedy w chorobie i rekonwalescencji po operacji.

– Bardzo dziękuję także księżom z diecezji warszawsko-praskiej, z ordynariatu polowego, z seminarium, parlamentarzystom, prezydentom miast – kontynuował abp Głódź, zauważając, że podczas mszy byli obecni

i prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, i marszałek województwa Mieczysław Struk. Metropolita podziękował też prezydentowi Andrzejowi Dudzie za list gratulacyjny. Szczególnie skomplementował obecne parlamentarzystki: Annę Fotygę, Dorotę Arciszewską-Mielewczyk i Małgorzatę Zwiercan. Podziękowania trwały kwadrans, zauważeni zostali wszyscy aż po Capellę Gedanensis i orkiestrę reprezentacyjną Marynarki Wojennej, które zapewniły artystyczną oprawę liturgii.

– Przed nami to, co Pan Bóg da, a Opatrzność Boża ześle – zakończył metropolita uroczystość w archikatedrze oliwskiej.

\\ Charakterystyczna dla posługi
arcybiskupa jest umiejętność zauważenia
dobrej woli każdego, wyrażająca się
choćby w podziękowaniach kończących
wiele uroczystości religijnych i wydarzeń,
w których bierze udział \\

OPIEKA ZDROWOTNA

Dodatkowe środki dla pomorskiego NFZ-etu

Zapowiada się zwiększenie rocznej puli operacji stawów i usuwania zaćmy oraz lepsza opieka psychiatryczna i koordynowana w medycynie rodzinnej. Pomorski NFZ dostał dodatkowe środki – poinformowało Radio Gdańsk. Instytucja przyznała, że otrzymano na ten cel ponad 17 mln zł z rezerwy ogólnej Funduszu. – Do szpitali trafi prawie 10 mln zł, z czego ponad 6 mln zł na operacje wymiany stawów kolanowego i biodrowego, a ponad

3,5 mln zł na leczenie zaćmy w drugim kwartale 2018 r. – informuje Mariusz Szymański, rzecznik pomorskiego Funduszu. Zdaniem NFZ-etu pieniądze powinny wystarczyć na sfinansowanie ponad 1600 zabiegów okulistycznych oraz prawie 500 operacji ortopedycznych. Z puli dofinansowania 4 mln zł ma trafić na poprawę jakości opieki psychiatrycznej. W regionie ma być również realizowany pilotażowy program opieki koordynowanej w podstawowej opiece zdrowotnej. POZ Plus ma pochłonąć ponad 3 mln zł. Aktualnie trwa konkurs na te świadczenia.

(dzs)

REGION

Urząd pomoże wypełnić zeznanie

W najbliższy wtorek i czwartek 24 oraz 26 kwietnia w godz. 9–13 pracownicy Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku pełnić będą dyżury w siedzibie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27. Specjalne stoiska do wspólnego wypełniania zeznania będą ustawione w holu przy wejściu głównym. Inicjatywa skarbowki jest elementem kampanii informacyjno-edukacyjnej „Szybki PIT”. Akcja ma na celu wspar-

cie tych, którzy mają problem z wypełnieniem swojego zeznania podatkowego. – Osoby zainteresowane proszone są o przyniesienie informacji o dochodach PIT-11 za 2017 r. oraz kwoty przychodu za 2016 r., aby możliwe było złożenie zeznania w formie elektronicznej – przypomina PUW. W tym roku termin składania zeznań podatkowych (m.in. najpopularniejszego PIT-37) przypada 30 kwietnia. Jednocześnie urząd wojewódzki przypomina o trwającym w śródmieściu Gdańska remoncie i zamkniętych parkingach dla petentów poruszających się samochodem.

(dzs)



ZASADZILI LAS DLA NIEPODLEGŁEJ

NADLEŚNICTWO LIPUSZ \ Ponad tysiąc wolontariuszy wzięło udział w obsadzeniu 5 ha zniszczonych lasów. Zasadzono 50 tys. sadzonek, m.in. sosny, brzozy, dębu, głogu, modrzewia, jabłoni, jarzębiny i lipy. Wydarzenie rozpoczęło się minutą ciszy pamięci harcerzy zmarłych podczas nawałnicy w Suszku oraz odśpiewaniem hymnu narodowego. Planowane są kolejne edycje.

fot. Facebook/d

GDAŃSK NIEMAL PEWNY KANDYDAT PIS-U NA PREZYDENTA MIASTA

Płażyński bliżej kandydowania

Miejski aktywista i szeregowy członek Prawa i Sprawiedliwości będzie prawdopodobnie kandydatem partii na prezydenta miasta. Kacper Płażyński od dawna był brany pod uwagę jako ten, który powalczy z Pawłem Adamowiczem. Teraz potwierdza to Janusz Śniadek szefujący pomorskim strukturom PiS-u.

Stanisław Balicki

W sobotę poseł Janusz Śniadek, szef struktur PiS-u na Pomorzu, był dopytywany przez media o kandydata partii na stanowisko prezydenta Gdańska. Poseł unikał jednoznacznej deklaracji, jednak komplementował Kacpra Płażyńskiego, który od dawna jest typowany do tej roli: – Znakomicie wykształcony, czyste ręce i wyniesione z domu postawy propaństwowe – mówił Śniadek w Radiu Gdańsk. – Sądzę, że Gdańsk zasługuje na uczciwego i dobrego prezydenta – dodał. Dodał też, że na oficjalne informacje w tej sprawie trzeba jeszcze poczekać do czasu, kiedy zostanie ogłoszony kandydat na prezydenta War-

szawy. Z kolei w piątek wicepremier Jarosław Gowin poinformował w Polskim Radiu 24, że kandydaci Zjednoczonej Prawicy w ok. 20 największych miastach zostaną przedstawieni w nadchodzącym tygodniu. Nie wiadomo, czy będzie to jedna prezentacja, czy osobne komunikaty w poszczególnych miastach.

Sam Płażyński był długo niedostępny dla mediów, jednak przed zamknięciem tego numeru „Dodatku Pomorskiego” udało się nam uzyskać jego komentarz do informacji posła Śniadka. Jest dyplomatyczny: – Nie potwierdzam, ale też nie zaprzeczam – mówił. – Poczekajmy do oficjalnych komunikatów – skwitował.

Jesienią ub.r. koordynator kampanii samorządowej PiS-u na Pomorzu, po-

\\ Sam Płażyński był długo niedostępny dla mediów, jednak przed zamknięciem tego numeru „Dodatku Pomorskiego” udało się nam uzyskać jego komentarz do informacji posła Śniadka. Jest dyplomatyczny: – Nie potwierdzam, ale też nie zaprzeczam. \\

seł Marcin Horała podał nazwiska trzech potencjalnych kandydatów na prezydenta Gdańska. W grę wchodzi wiceminister rodziny i pracy prof. Marcin Zieleniecki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej Karol Nawrocki oraz właśnie Płażyński. W grudniu ub.r. do tego grona dołączył ówczesny wiceminister infrastruktury Kazimierz Smoliński. Co ciekawe, poinformował o tym również Janusz Śniadek, a Smoliński, który po dymisji z ministerstwa nie zaprzeczał chęci kandydowania, był przez komentatorów widziany jako faworyt Śniadka.

Płażyński dołącza do nazwisk już pewnych kandydatów: Pawła Adamowicza, który będzie się ubiegał o reelekcję wbrew woli dotychczas popierającej go Platformy Obywatelskiej, Ewy Lider, którą

Znakomicie wykształcony, czyste ręce i wyniesione z domu postawy propaństwowe. Sądzę, że Gdańsk zasługuje na uczciwego i dobrego prezydenta – poseł Janusz Śniadek o prawdopodobnym kandydacie



popiera Nowoczesna i prof. Andrzeja Ceynowy, którego wystawiły pomorskie struktury SLD. Sama PO, po tym, jak Adamowicz postanowił

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



OSTRZEGALI PRZED FASZYZMEM

GDAŃSK \ Zdaniem policji, w zorganizowanej przez miasto, a współorganizowanej przez stowarzyszenia: KOD, Obywatele RP i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, manifestacji przeciw domniemanemu nacjonalizmowi i faszystomwzięło udział ok. 1,5 tys. osób.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



ŚWIATOWY DZIEŃ PINGWINA

OLIWSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY \ Zoo zaprasza na zabawę z okazji przypadającego we wtorek 25 kwietnia światowego dnia pingwina. W planach przedstawienie teatralne przygotowane przez SOS nr 1 w Gdyni. Początek o godz. 10.

fot. Pixabay/d



kandydować wbrew jej woli, zwleka z ogłoszeniem swojego kandydata. Partia ma dwoje kandydatów na kandydata: poseł Agnieszka Pomaska i Ja-

rosława Wałęsę, syna byłego prezydenta RP. Nie wiadomo, czy ogłoszenie kandydatury Ewy Lieder oznacza niezawarcie w Gdańsku koalicji

Kacper Płażyński |
fot. Fotomag/Gazeta Polska

zapowiadanej w wyborach samorządowych w kraju przez Nowoczesną i PO.

ZATOKA PUCKA

Zły stan akwenu

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Gdańsku przeprowadza badania wód Zatoki Puckiej od 2007 r. Tegoroczne wyniki przeprowadzonych analiz nie napawają optymizmem.

Zatoka Pucka stanowi wydzielony przyrodniczo element Zatoki Gdańskiej. Akwen ten podzielony jest na dwie jednolite części wód powierzchniowych (JCWP), czyli Zalew Pucki oraz Zatokę Pucką zewnętrzną. Pomorski WIOŚ nadzoruje przeprowadzanie monitoringu wód przejściowych. Wyniki pomiarów, wraz z ocenami JCWP, są kontrolowane i weryfikowane przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska i inne jednostki nadzorujące. – W ramach prowadzonych badań co roku sprawdzana jest liczebność i biomasa fitoplanktonu, chlorofil „a”, tlen rozpuszczony, nasycenie tlenem, zasolenie, przewodność elektrolityczna, odczyn pH, azot amonowy, azotanowy, azotynowy, ogólny, fosfor fosforanowy, fosfor ogólny i krzemionka – informuje WIOŚ. Dodatkowo co trzy lub sześć lat badane są takie wskaźniki jak makrobezkręgowce bentosowe, biochemiczne zapotrzebowanie na tlen, ogólny węgiel organiczny, chemiczne zapotrzebowanie na tlen, substancje rozpuszczone, siarczany, chlorki, wapń, magnez, twardość ogólna, specyficzne zanieczyszczenia syntetyczne i niesyntetyczne, a także substancje priorytetowe.

Corocznie wykonywana jest także ocena ogólna JCWP, w skład której wchodzi klasyfikacja stanu/potencjału ekologicznego, obejmująca elementy biologiczne oraz elementy fizykochemiczne, a także klasyfikacja stanu chemicznego.

Stan ekologiczny w Zalewie Puckim określono jako zły, a w Zatoce Puckiej zewnętrznej jako słaby. – W Zalewie Puckim wpływ na taki wynik miała duża wartość wskaźnika chlorofilu „a”. W Zatoce Puckiej zewnętrznej natomiast indeks oceniający występowania makrobezkręgowców bentosowych. W 2016 r. przeprowadzono także badania substancji szczególnie szkodliwych, w żadnym z wypadków nie zostały przekroczone normy. Stan chemiczny na terenie całej Zatoki Puckiej określony został jako dobry. Nie zostały przekroczone normy we wszystkich wskaźnikach wchodzących w skład stanu chemicznego. Stan ogólny w obu JCWP określono jako zły, ze względu na wspomniany wyżej stan ekologiczny obu JCWP.

(kt)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE AUTORSKIE

Piotr Gociek w Gdyni

Klub „Gazety Polskiej” w Gdyni zaprasza dziś o godz. 18 na spotkanie z redaktorem, dziennikarzem i publicystą Piotrem Goćkiem, autorem m.in. książek: „Demokrator”, „Pozamiatane” i „Analfabet III RP”. Spotkanie odbędzie się w Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości przy ul. 10 Lutego 33. Redaktor Gociek w czasach PRL-u był działaczem Ruchu Wolność i Pokój. W latach 80. publikował teksty w fanzinach fantastycznych. Literacko zadebiutował w latach 80. XX w. opowiadaniem „Wielka ucieczka” opublikowanym najpierw w fanzinie Albedo, a następnie w „Fantastyce” i antologii „Pożeracz szarości”. Później opublikował jeszcze opowiadania: „Zaścianek” w miesięczniku „Fenix”, „Dni, które nadejdą – Złoty Smok” oraz „Podróż trzech królów” w magazynie „Talizman”. Karierę dziennikarską zaczynał w latach 90. w RMF FM, gdzie prowadził audycję „Do kina czy na film”. Był również korespondentem radiowym z wielu festiwali filmowych, m.in. w Cannes. Po odejściu z RMF FM przez krótki czas pracował w łódzkim Radiu Manhattan.

Piotr Gociek
dziennikarz, publicysta i redaktor
autor książek: Demokrator
POzamiatane
Analfabet III RP

23 kwietnia 2018 r. godz. 18:00
Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości
Gdynia, ul.10 Lutego 33 |p.

GAZETA POLSKA
KLUB W GDYNI

fot. mac. pras./d

W roku 1999 był współwłaścicielem Wydawnictwa Urocz i redaktorem naczelnym pisma science-fiction „Hyperion”. Pracował również w Radiu Plus, m.in. jako kierownik anteny. Pisał do tygodników „Ozon” i „Wprost”. W latach 2007–2012 pracował w „Rzeczpospolitej”. Od stycznia 2013 r. jest publicystą tygodnika „Do Rzeczy”. Prowadzi programy w Telewizji Republika oraz „Sygnały Dnia” w radiowej Jedynce.

(ag)

WARSZTATY

Aktywny dzień w Sopocie

WARSZTATY PLASTYCZNE DLA SENIORÓW – RADOŚĆ TWORZENIA

ZDOBNIENIE SZKATULEK NA BIŻUTERIĘ TECHNIKĄ DECOUPAGE

PROWADZENIE: KRYSZYNA SKOWRON

15:00–17:00
BROADWAY
ul. 93
KASZUBA
GOSPO

fot. mac. pras./d

Dwa wydarzenia zaproponowała dziś Biblioteka Sopotcka Filia Broadway na Brodwinie mieszcząca się przy ul. Kolberga 9. Placówka biblioteczna oraz Sopotckie Domy Sąsiedzkie zapraszają na warsztaty plastyczne dla Seniorów „Radość tworzenia”, które poprowadzi Krystyna Skowron. Początek dzisiejszego spotkania zaplanowano na godz. 15. Tuż po warsztatach, o godz. 17 – wykład i rozmowa z dietetykiem Aleksandrą Spychalską na temat nadciśnienia tętniczego i metod wspomagania organizmu, również poprzez niemal artystyczne traktowanie codziennej czynności, jaką jest przyrządzanie posiłków. – Gotowanie różnych potraw znam od podszewki zarówno od strony technologii gastronomicznej, jak i codziennej praktyki kuchennej.

Gotowanie to dla mnie rodzaj sztuki porównywalnej z malowaniem. Paleta barw, smaków i zapachów pozwala wyczarować wspaniały efekt końcowy – przekonuje. Również w kolejnej filii biblioteki – Sopotce – przygotowano artystyczne wyzwanie. O godz. 17 odbędą się bezpłatne warsztaty tworzenia origami. Co prawda sztuka składania papieru pochodzi z Chin, jednak rozwinęła się w Japonii i dlatego uważa się ją za tradycyjną sztukę japońską. Polega na wykonywaniu różnego rodzaju figurek poprzez wymyślne składanie kartek papieru. W XX w. ostatecznie ustalono, że w procesie robienia klasycznego origami nie należy ciąć, kleić i dodatkowo ozdabiać. Warsztaty poprowadzi Kirill Grinko.

(adz)



WSPÓLNY TRIUMF „CHOJNY” I BYTOVII

PIŁKA NOŻNA \ Po raz pierwszy na wiosnę piłkarze Chojniczanki Chojnice i Drutexu-Bytovii odnieśli w jednej kolejce pierwszej ligi zwycięstwa – obie pomorskie drużyny wygrały 1:0. O sukcesie „Chojny” w Grudziądzu z Olimpią przesądził w 60. min Maciej Górski, a zwycięską bramkę dla bytowan na własnym boisku w konfrontacji z Rakowem Częstochowa zdobył w 19. min Marek Opałacz.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Do meczu z Cracovią, który rozpocznie się w poniedziałek o godz. 18, Lechia przystąpi podbudowana dwoma kolejnymi zwycięstwami z Arką Gdynia. Gdańszczanie mają z krakowskim zespołem rachunki do wyrównania, bo w tym sezonie przegrali z nim oba spotkania

Poniedziałkowy mecz z Cracovią Daniel Łukasik obejrzy z trybun. Dobrze ostatnio grający pomocnik Lechii Gdańsk musi pauzować za żółte kartki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Oliver Zelenika zadebiutuje z „Pasami”

W poniedziałkowym meczu z Cracovią, który rozpocznie się na Stadionie Energa Gdańsk o godz. 18, w Lechii zadebiutuje Oliver Zelenika – chorwacki bramkarz zastąpi pauzującego za żółte kartki Słowaka Dušana Kuciaka. Będzie to już 34. piłkarz białozielonych, który wystąpi w tych rozgrywkach w ekstraklasie. A w sezonie zasadniczym gdańszczanie przegrali z „Pasami” oba spotkania.

Grzegorz Zieliński

W tym sezonie oba mecze z Lechią wygrały trzy drużyny – Legia Warszawa, Korona Kielce oraz właśnie Cracovia. Najbliższy rywal białozielonych triumfował w lipcu w Gdańsku 1:0, a pod koniec listopada zwyciężył na własnym stadionie 2:1. W poniedziałkowej konfrontacji trener Piotr Stokowiec nie będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników – co prawda po pauzie za żółte kartki wraca skrzydłowy Sławomir Peszko, ale z tego samego powodu w konfrontacji z krakowskim zespołem nie zagrają bramkarz Dušan Kuciak, defensywny pomocnik Daniel Łukasik i prawy obrońca Paweł Stolarz. Kontuzjowani są także obrońcy Błażej Augustyn, Grzegorz Wojtkowiak i Mato Miloš oraz napastnik Grzegorz Kuświk. Gdańskiemu szkoleniowcowi nie brakuje problemów kadrowych, ale nie zamierza z tego powodu rozdzierać szat. – Nie zaprzęgam sobie głowy tym, że kogoś brakuje, bo zawodnicy biorą pieniądze także za to, żeby być gotowym do wyjścia w każdej chwili na boisko. Poza tym piłkarze byli głodni tego, żeby po-

kazać swoje prawdziwe umiejętności i widać, że odzyskali radość z gry – powiedział Stokowiec. W meczu z Cracovią Kuciaka, który rozegrał 48 kolejnych ligowych spotkań, zastąpi między słupkami Oliver Zelenika. Chorwacki bramkarz będzie w tym sezonie 34. piłkarzem Lechii, który wystąpi w ekstraklasie.

Do poniedziałkowej konfrontacji gdańszczanie przystąpią po dwóch prestiżowych wygranych w derbach Trójmiasta z Arką Gdynia. Te zwycięstwa zdecydowanie podniosły morale zespołu, ale nie sprawiły, że zawodnicy Lechii poczuli się zbyt pewni siebie. – Te mecze i otoczka wokół nich pokazały, że jesteśmy klubem, który ma wielkie możliwości. Po wygranych z Arką przestrzegam jednak przed euforią. Nie zapewniliśmy sobie jeszcze utrzymania i dlatego musimy się mieć na baczności. Przed nami sześć meczów, czyli sześć finałów, w których czekają nas wielkie emocje. Nie powinno ich zabraknąć w poniedziałek, bo Cracovia pod wodzą trenera Michała Probiezja to solidna drużyna, a my też chcemy zaprezentować swoje walory – zapewnił 45-letni szkoleniowiec.

33
tytu zawodników
Lechii grało w tym
sezonie w ekstraklasie

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże pokonało MMTS

W pierwszym meczu o tzw. dziką kartę, czyli o prawo gry w ćwierćfinałowe play-off z wicemistrzem Polski Orlenem Wisłą Płock, Wybrzeże wygrało w Gdańsku z MMTS-em Kwidzyn 30:23 (15:11). Dla gospodarzy osiem bramek zdobył Wojciech Prymle-wicz, a dla gości siedem Michał Peret. Rewanżowe spotkanie rozpocznie się we wtorek o godz. 18.30 w Kwidzynie.

PIŁKA NOŻNA

Gryf coraz bliżej utrzymania

Piłkarze Gryfa są bliżej utrzymania się w drugiej lidze. W ostatnim meczu podopieczni trenera Jarosława Kotasa pokonali w Tarnobrzegu

Siarkę 2:1 – bramki dla gości zdobyli Piotr Okuniewicz i Michał Ciarkowski. W sumie w siedmiu wiosennych spotkaniach wejherowianie zdobyli 17 pkt (zanotowali pięć zwycięstw i dwa remisy), czyli o cztery więcej niż w 19 spotkaniach pierwszej rundy.

RUGBY

Efektowna wygrana Ogniwa

Efektowne zwycięstwo odnieśli na własnym stadionie rugbyści Ogniwa, którzy rozgromili 80:13 (33:8) Juvenię Kraków. W sopockim zespole zadebiutowali Nowozelandczyk Dwayne Barrows oraz mający za sobą występy w Arce Gdynia Szkot Craig Bachurzewski. Porażkę poniosła Lechia – gdańszczanie przegrali w Łodzi 3:33 (3:19) z mistrzem Polski Master Pharmed Budowlanymi.

ŻUŻEL

W Wybrzeżu junior zawstydził seniorów



Fatalna postawa Michała Szczepaniaka i Oskara Fajfery przesądziła o porażce 43:47 żużlowców Zdunek Wybrzeże w Gdańsku ze Speed Car Motorem Lublin. – W sumie nasi seniorzy zdobyli punkt więcej od juniora Dominika Kossakowskiego – skomentował trener gospodarzy Lech Kędziora.

Po pierwszym wysoko wygranym 64:26 meczu u siebie z Wandą Kraków gdański szkoleniowiec nie mógł się nachwalić Szczepaniaka, ale kolejne spotkania sprowadziły go na ziemię. W przegranej 42:48 konfrontacji z Polonią Pile 35-letni zawodnik zdobył cztery, a w potyczce z Motorem, podobnie jak Fajfer, tylko trzy punkty. I po tym meczu Kędziora nie zostawił na nich suchej nitki. – Nasi krajowi seniorzy zawiedli na całej linii, bo razem zdobyli tylko punkt więcej od juniora Dominika Kossakowskiego. A w trzech i pół zawodnika nie można odnieść zwycięstwa z takim zespołem jak Motor. Fajfer i Szczepaniak próbowali wszystkich rozwiązań, zmieniali przełożenia i motocykle, ale nie przyniosło to efektu. W sobotę podejmujemy Orła Łódź i do tego czasu muszą dysponować odpowiednimi silnikami, bo na swoich „komarkach” daleko nie zajądą – skomentował trener Wybrzeża. A katem gdańszczan okazał się Wiktor Lampart, który w pięciu startach zdobył 12 pkt – z pierwszego wyścigu niespełna 17-letni żużlowiec został jednak wykluczony. (grzez)



REGION DOŚĆ OSZUSTW

Dzięki sukcesom rządu są pieniądze dla potrzebujących

Zorganizowane grupy przestępcze czerpią ogromne zyski z przestępstw paliwowych i narażają skarb państwa na straty

| fot. Pixabay/d

Kolejny wielki sukces policji i służb skarbowych w walce z przestępczością podatkową na rynku paliw. Zatrzymano 20 osób, zlikwidowano odbarwnialnię olejów i zabezpieczono 200 tys. litrów paliwa, wartego ok. 880 tys. zł. A to tylko wierzchołek góry lodowej.

Andrzej Hola

W trakcie działań ujawniono na terenie województwa śląskiego miejsce nielegalnej produkcji paliwa, gdzie odbywał się proceder odbarwniania oleju opałowego. Tam też zabezpieczono ok. 3 tys. litrów paliwa, mobilny zestaw do odbarwniania oleju, pompy i inne profesjonalne urządzenia oraz przedmioty mogące służyć do popełniania przestępstw akcyzowych na ogromną skalę – poinformowała rzecznik prasowa CBŚP kom. Iwona Jurkiewicz.

Cały ten przestępczy biznes to efekt działania zorganizowanej grupy, która funkcjonowała od listopada 2016 r. na terenie nie tylko naszego regionu, lecz także całej Polski, a nawet innych krajów Unii Europejskiej. – Według ustaleń CBŚP członko-

wie grupy zajmowali się przekształcaniem parametrów oleju smarowego i opałowego oraz wprowadzaniem go do obrotu jako pełnowartościowego oleju napędowego, bez uiszczania obowiązującego opodatkowania – wyjaśnia kom. Iwona Jurkiewicz.

W dniu, w którym wpadli przestępcy na Śląsku, policjanci CBŚP wspólnie z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej weszli jednocześnie aż do 80 miejsc na terenie całego kraju. W akcji wzięło udział ponad 300 funkcjonariuszy, którzy przeszukali domy, pomieszczenia gospodarcze, a nawet stacje paliw. – Z przestępstw paliwowych zorganizowane grupy przestępcze czerpią ogromne zyski i narażają skarb państwa na straty – podkreśla kom. Iwona Jurkiewicz. – Wspólna akcja CBŚP i KAS pokazała jednak, że nie ma przyzwolenia na tego ty-

pu działania, a z odpowiedzialnością muszą się liczyć nie tylko organizatorzy tego procederu, lecz także właściciele stacji, którzy kierując się chęcią zysku, kupują nielegalne paliwo – zaznacza. Jednocześnie dodaje, że Centralne Biuro Śledcze Policji nadal prowadzi czynności w tej sprawie – pod nadzorem Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu planuje kolejne zatrzymania podejrzanych.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreśla, że dzięki wysiłkom premiera Mateusza Morawieckiego i służb skarbowych, ukróceniu oszustw i korupcji oraz zwiększonemu wpływowi z VAT-u rząd zdołał znaleźć pieniądze nie tylko na przełomowy program Rodzina 500+, ale i na rekompensaty dla górników. – To są miliardy złotych – podkreślił minister. Dodajmy, że na wypłatę rekompensat za utracę prawa do bezpłatnego węgla rząd przeznaczył w ubiegłorocznym budżecie ponad 2,3 mld zł, a z tytułu pomocy dla rodzin na Śląsku wypłacono już prawie 5 mld zł.

MARSZAŁEK NA ŻYWIECCZYŹNIE

Owocne spotkania z wyborcami

Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński odwiedził nasz region – otworzył m.in. konferencję karpaczką w Miejskim Centrum Kultury w Żywcu. – Ze strony władz państwowych, ale także przy współudziale samorządów wojewódzkich, musimy uruchomić jeszcze lepsze projekty w większym stopniu wspierające obszary górskie, szczególnie pasterstwo. Jeśli nie odnowimy hodowli owiec i bydła, będzie nam trudno zatrzymać

zarastanie wielkich obszarów rolnych roślinnością, a to również ma wpływ na estetykę naszego krajobrazu – mówił. Marszałek spotkał się też z wyborcami w Milówce. Pytany o zapowiedziane przez premiera ustawowe propozycje wsparcia osób niepełnosprawnych ocenił, że są one odważne, ale wymagają pracy. – Przez dziesiątki lat państwo nie doceniało niepełnosprawnych i nie troszczyło się o nich, jak należy. Mam nadzieję, że rząd przedstawi propozycje, które będzie można realizować, bo to najwyższy czas – podkreślił marszałek Kuchciński.

(m)

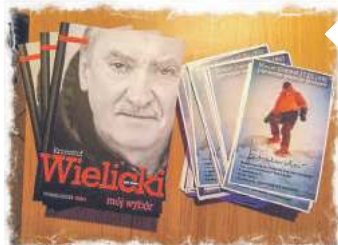
KATASTROFA SPRZED LAT

Domagają się odszkodowań

Dziś warszawski sąd okręgowy ma ogłosić wyrok w procesie z pozwu zbiorowego ok. 90 bliskich ofiar katastrofy hali MTK w Chorzowie w 2006 r. Będzie to pierwsze merytoryczne rozstrzygnięcie w sprawie pozwu, wokół którego batalia sądowa toczy się od kilku lat. – Chodzi o to, by zakończyć dyskusję, czy skarb państwa jest w tej sprawie odpowiedzialny, czy nie

– informował pełnomocnik bliskich ofiar tragedii mec. Adam Car, mówiąc o celu pozwu. Hala MTK zawaliła się 28 stycznia 2006 r., w pawilonie odbywały się wtedy międzynarodowe targi gołębi pocztowych. Pozew ten był odrzucany w kilku instancjach w Katowicach. Jednak Sąd Najwyższy ocenił, że możliwe jest ustalenie okoliczności wspólnych dla wszystkich powodów, czyli np. odpowiedzialności pozwanego skarbu państwa za śmierć osób w wyniku katastrofy budowlanej. Stąd ciąg dalszy w Warszawie.

(rg)



PRAWDA O ZIMOWEJ WYPRAWIE NA K2

HIMALAIZM \ Klub Podróżników „Namaste” zaprasza 25 kwietnia o godz. 19 na spotkanie z Krzysztofem Wielickim, który opowie m.in. o Narodowej Zimowej Wyprawie na K2. Krzysztof Wielicki, taternik, alpinista i himalaista, jest piątym człowiekiem na świecie, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum. Na Mount Everest, Kancenzongę i Lhotse wszedł zimą jako pierwszy.

fol. Facebook/d

PRAWDA O HISTORII

Pamięć o Polaku, który Śląskowi przyniósł wolność

Z okazji 145. rocznicy urodzin Wojciecha Korfante go kwiaty na grobie oraz pod pomnikiem Wojciecha Korfante go na pl. Sejmu Śląskiego w Katowicach złożył w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz.

Marcin Kubiczek

Wojciech Korfanty urodził się 20 kwietnia 1873 r. na terenie obecnych Siemianowic Śląskich. Był społecznikiem, politykiem, publicystą, a przede wszystkim wielkim patriotą i jedną z najważniejszych postaci walczących o powrót Śląska do Polski. Już od młodości interesował się polityką, a jako uczeń Gimnazjum Królewskiego, w którym dziś mieści się VIII LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Katowicach, brał udział w propolskich zebraniach i założył tajne kółko mające na celu propagowanie polskiej literatury oraz kultury. W 1920 r. został Polskim Komisarzem Plebiscytowym na Gór-

nym Śląsku, a rok później stanął na czele III powstania śląskiego. Po zakończeniu zrywu wyjechał z Górnego Śląska i zaangażował się w politykę krajową. Zmarł piętnaście dni przed wybuchem II wojny światowej, a jego pogrzeb w Katowicach przekształcił się w wielką patriotyczną manifestację, w której udział wzięło kilka tysięcy osób pragnących oddać hołd bohaterowi i wyrazić poparcie dla prowadzonej przez niego polityki niepodległościowej. Testament Wojciecha Korfante go z sierpnia 1939 r. głosił: „Wypowiadał gorącą prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z Polski zrobić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń”.

W PRL-u o wielkim Ślązaku i Polaku zapomniano. W Katowicach pomnik ku jego czci odsłonięty został dopiero 19 czerwca 1999 r. Teraz ma stać podobny obelisk w Warszawie – na setną rocznicę I Powstania Śląskiego, która przypada w 2019 r. Wojciech Korfanty w Ustawie o Narodowych Obchodach Setnej Rocznicę Odzyskania Niepodległości RP został wymieniony jako jeden z ojców niepodległości, obok Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego czy Wincentego Witosa. Ustawa, której inicjatorem był prezydent Andrzej Duda, po uchwaleniu przez parlament została podpisana 27 kwietnia 2017 r. „Wojciech Korfanty to przede wszystkim niezłomny polski patriotą, człowiek wielkich wartości, który był gotów

poświęcić wolność i życie dla ideałów, w które wierzył. Przypomnienie jego postaci jak najszerzszemu gronu – poprzez realizację upamiętnienia w stolicy – będzie wyrazem szacunku dla tego wielkiego człowieka, który do dzisiaj pozostaje i godnym autorytetem, i godnym naśladowania wzorem” – czytamy w tekście uzasadnienia projektu powstania pomnika.

– W 1995 r. lider Śląskiego Związku Akademickiego Jerzy Gorzelik protestował przeciwko budowie pomnika Wojciecha Korfante go i przywróceniu pomnika Józefa Piłsudskiego w centrum Katowic jako „honorowaniu dwóch obliczy polskiego nacjonalizmu”. Jeszcze wtedy twórca autonomicznego Województwa Śląskiego był dla przyszłego lidera Ruchu Auto-



Wojciech Korfanty jako zasłużony dla Polski i Śląska

nomii Śląska tylko polskim nacjonalistą – przypomina Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii. – Gorzelik zarzucał Korfante mu odpowiedzialność za zabójstwo w 1920 r. Teofila Kupki, byłego pracownika Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, który przeszedł na stronę niemiecką i został zabity w mieszkaniu przez członków polskiej bojówki. Nie ma

SPOTKANIE Z EUROPOSEŁ



Wysłuchać się w problemy mieszkańców

Realizacja ważnych programów społecznych, gospodarczych, inwestycji lokalnych oraz działanie na rzecz młodych matek, seniorów i osób niepełnosprawnych – to tylko niektóre z planów programowych PiS-u.

W tej sprawie w Siewierzu odbyło się spotkanie z Jadwigą Wiśniewską, deputowaną do Parlamentu Europejskiego. W spotkaniu wzięli udział Arkadiusz Grabowski, senator RP, Waldemar Andzel, poseł na Sejm, i Arkadiusz Watola, starosta powiatu będzińskiego. Hasłem przewodnim cyklu spotkań polityków PiS-u z wyborcami jest „Polska jest jedna!”. Spotkania są okazją do bezpośrednich rozmów z wyborcami. Kolejne odbyły się

w miniony weekend w Dąbrowie Górniczej, Tarnowskich Górach i Gliwicach. Omawiano nowe pomysły zawarte w tzw. piątce Morawieckiego. Program „Polska jest jedna” ma ułatwić życie Polakom. Politycy Zjednoczonej Prawicy w ciągu najbliższych miesięcy chcą dotrzeć do 700 miejscowości, pierwsze spotkania odbyły się w regionie częstochowskim w Siewierzu i Mstowie.

(ak)

SPÓR W PGG

Płacowe rozmowy ostat

Zapowiada się gorący tydzień w Polskiej Grupie Górniczej. Przeprowadzone do tej pory mediacje nie wystarczyły bowiem, by spór zbiorowy na tle płacowym między organizacjami funkcjonującymi w PGG a zarządem spółki można było zakończyć podpisaniem porozumienia. Strony uzgodniły, że kolejna tura rozmów odbędzie się dziś, 23 kwietnia. Jeśli nie będzie rezultatów satysfakcjonujących związki, zapowiadają one akcje strajkowe.

Nie będziemy dłużej czekać. W związku z uporem zarządu PGG i niepowodzeniem mediacji centrale związków zawodowych powołały sztab protestacyjno-strajkowy. Jeżeli zaplanowane na 23 kwietnia (poniedziałek) rozmowy ostatniej szansy nie przyniosą zmiany stanowiska zarządu PGG, 24 kwietnia (wtorek) przeprowadzimy masówki, w trakcie których poinformujemy załogi kopalń i zakładów PGG o dotychczasowym przebiegu rozmów, a 25 kwietnia (środa) przeprowadzony zostanie dwugodzinny strajk ostrzegawczy we wszystkich jednostkach organizacyjnych PGG – napisali związkowcy w komunikacie. Strona społeczna domaga się podwyższenia górniczych wynagrodzeń aż o 10 proc.

– Trzy propozycje kompromisu, które przedstawiliśmy zarządowi, pozostały bez odzewu. Panowie prezesi cały czas podtrzymują stanowisko prezentowane od początku sporu zbiorowego i nie chcą rozmawiać na temat żadnych ustępstw. Trudno w tym momencie mówić o jakichkolwiek negocjacjach. Poza tym do dziś nie przedstawiono nam wyników fi-

nansowych PGG za pierwszy kwartał, czego domagaliśmy się podczas pierwszej rundy rozmów. Doszliśmy do punktu, w którym musimy się zastanowić nad podjęciem działań przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – skomentował przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” PGG SA Bogusław Hutek.

Po zapaści z czasów rządów PO-PSL wyniki kopalń należących do PGG stale się poprawiają. Jednak zyski spółki nie pozwalają na zaspokojenie tak wysokich oczekiwań związków. Zarząd PGG przedstawił 16 kwietnia swoje wyniki finansowe za ubiegły rok. – Spółka nie przynosi strat, lecz zyski. Jej sytuacja finansowa jest stabilna. Proszę mieć na uwadze fakt, że jeszcze niedawno zdarzały się miesiące, kiedy spółka miała nawet 90 mln zł strat – podkreślił Tomasz Rogala, prezes PGG, podczas konferencji w siedzibie spółki.

Wynik osiągnięty na sprzedaży węgla za 2017 r. to 5,30 zł za tonę, w 2016 r. – minus 31,46 zł. Wynik netto za 2017 r. to 86 mln zł,



ARTYSTYCZNA ŚRODA DLA DZIECI

JAWORZNO \ MCKiS klub Podlęże zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych 25 kwietnia o godz. 17 na Artystyczną Środę do Domu Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego w Jaworznie-Szczakowej. W programie m.in.: spektakl, wystawa rękodzieła, pokaz tańca.

fot. Facebook/d



PAMIĘTAJ O DNIU ZIEMI

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury „Południe” zaprasza 25 kwietnia o godz. 16.30 na warsztaty w ramach obchodów Dnia Ziemi, przygotowane przez pracownię Eko Fan. Zapisy pod nr tel. (32) 201 50 10. Warsztaty realizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2018.

fot. Facebook/d



Wypowiadam gorącą prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z Polski zrobić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń.

Wojciech Korfanty

działacz ma zostać również uhonorowany w stolicy Polski | fot. katowice.uw.gov.pl/d

dowodów obciążających Korfantego w tej sprawie. Zabójstwo Kupki zostało użyte w niemieckiej propagandzie plebiscytowej, wzywano do głosowania za Niemcami w imię pamięci Kupki. Kupka był posadzany o agenturalność na rzecz Niemiec nawet przez ówczesnych protoplastów RAŚ-u, czyli Związek Górnoślązaków – Bund der Oberschlesier. Według „Encyklopedii Powstań Śląskich”

Teofil Kupka, jak i większość innych grup separatystów, był związany z dr. Carlem Spieckerem, szefem ekspozytury wywiadowczej niemieckiego MSZ-etu – zaznacza. Działacz PiS-u przypomina też, jak w 2007 r. Sejmik Śląski wystąpił do Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego i Premiera RP Donalda Tuska o objęcie patronatu nad Rokiem Korfantego, czyli 2008. – Prezydent RP prof.

Lech Kaczyński przyjął patronat i wystosował list do Sejmi-ku Śląskiego – podkreśla Piotr Pietrasz. – Natomiast w imieniu premiera Tuska pismo z odmową nadesłała jakaś urzędniczka z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wtedy oczywiście RAŚ, podobnie jak śląska Platforma Obywatelska, nie protestowały. Temat przemilczały lub zlekceważyły również regionalne media – dodaje.

tniej szansy

wobec minus 332 mln zł w 2016 r. Nastąpił więc wzrost o 418 mln zł. Wynik EBIT-DA (operacyjny przed opodatkowaniem) w 2017 r. wyniósł 2 mld zł, wobec 582 mln zł w 2016 r. Inwestycje spółki w 2017 r. sięgnęły 1,820 mld zł, a na ten rok zaplanowano 2,558 mld zł. Jak poinformował wiceprezes Piotr Bojarski, największa kwota – aż 1,234 mld zł – zostanie przeznaczona na przygotowanie nowych ścian do produkcji węgla. Suma 686 mln zł zostanie wydana na zakup maszyn i urządzeń, a 638 mln zł to tzw. inwestycje główne (m.in. w poziomy, pogłębianie szybów, zbrojenie).

Prezes Tomasz Rogala przedstawił także główne inwestycje, które zostaną w 2018 r. uruchomione w spółce. To ukończenie budowy szybu VII w KWK Murcki-Staszic i włączenie go w strukturę PGG (koszt – 390 mln zł) oraz dostawa obudowy zmechanizowanej w latach 2018–2020 (264,5 mln zł), dostawa przenośników taśmowych w latach 2018–2020 (95,9 mln zł), dostawa przenośników zgrzeblowych w tym samym okresie (76,7 mln zł). To także przekierowanie urobku Chwałowice-Jankowice (88 mln zł), klimatyzacja centralna w kopalni Marcel-Jankowice (52,9 mln zł), dostawa ciągników spalinowych oraz manewrowych kolejek podwieszanych (31,3 mln zł) i dostawa wentylatorów lutniowych w latach 2018–2020 (17,3 mln zł).

Jak podkreśla resort energii, podwyżki płac w PGG nie mogą powstrzymać bardzo ważnego dla spółki procesu inwestycyjnego. – Zarząd Polskiej Grupy Górniczej SA podjął rokowania ze stroną społeczną i wobec żądania 10-procentowego wzrostu wynagrodzeń zaproponował rozwiązania, które skutkują ok. 6-procentowym wzrostem wynagrodzeń – poinformował rzecznik PGG Tomasz Głogowski. – Przedstawiona propozycja przewiduje przeznaczenie na wynagrodzenia całego planowanego zysku na 2018 r. i wprowadza elementy motywacyjne do systemu wynagrodzeń – dodaje. Zarząd PGG zawnioskował także o sporządzenie niezależnej ekspertyzy, mającej na celu określenie możliwych dla spółki skutków finansowych i prawnych w wypadku realizacji propozycji złożonych przez stronę społeczną, w tym również wpływu na przebieg procesu restrukturyzacji. – Organizacje związkowe nie zaakceptowały powyższej propozycji – podkreśla rzecznik PGG. Zarząd PGG przypominał, że Polska Grupa Górnicza SA jest monitorowana przez Komisję Europejską. Koszty osobowe PGG to ok. 50 proc. wszystkich kosztów. – Wszelkie działania w sposób trwały zwiększające ten obszar kosztowy, których skutkiem mogłaby być utrata rentowności spółki, stwarzają zagrożenie zwrotu uzyskanych środków inwestycyjnych. W konsekwencji konieczne mogłoby być przekazywanie kolejnych aktywów do SRK SA – twierdzi Tomasz Głogowski. – Jednocześnie zarząd PGG wyraził wolę kontynuowania mediacji na spotkaniu 23 kwietnia 2018 r. – dodaje.

..... (ah)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Blues z kapustą

BLUES TRACJE

19:00 „Spotkanie z ciekawym człowiekiem”
- Jan Chojnacki o książce „Blues z kapustą”

20:00 Koncert "Ornery Broad"

Kompleks Szytgarka w Chorzowie zaprasza 25 kwietnia na muzyczno-literacką imprezę pt. „Blues-tracje”. W ramach wydarzenia o godz. 19, odbędzie się spotkanie autorskie z Janem Chojnackim, który opowie o swojej książce „Blues z kapustą”. Jego dzieło można by określić mianem nieakademickiego wykładu o historii bluesa. Jest to subiektywna opowieść, pełna dygresji, wspomnień, autobiograficznych odniesień, subtelnie operująca autorią i poczuciem humoru. Porównując opowieść o obezwładniającej sile muzyki, barwnym życiu i absurdach PRL-u, pełna anegdot, humoru i w gwiazdorskiej obsadzie. W książce „Blues z kapustą” można „spotkać” m.in. B.B. Kinga, Erica Claptona, Carlosa Santanę, Boney M. czy Czesława Niemena. O godz. 20 odbędzie się zaś koncert Ornery Broad. Ten zespół to kombinacja potrójnej, różnorodnej kobiecej energii. Członkinie Ornery Broad pochodzą z różnych stron i reprezentują różne muzyczne gatunki, ale łączy je sentyment do amerykanów. Tego właśnie można się spodziewać na ich koncertach. Skład zespołu: Natalia Kwiatkowska (uznana za najlepszą wokalistkę bluesową 2015 oraz 2016 r. według czytelników kwartalnika „Twój Blues”), Eliza Sicińska (wokalistka, autorka tekstów i kompozycji, wyróżniona nagrodami dla najlepszej wokalistki i osobowości scenicznej 6. edycji festiwalu Bluesroads), Paula Wolski (fińska piosenkarka mieszkająca od dekady w Polsce, gra na ukulele, skrzypcach, śpiewa folk, country i bluegrass oraz piosenki inspirowane fińską muzyką ludową; często organizuje koncerty, na których przedstawia fiński epos narodowy „Kalevala” po polsku).

FOTOGRAFIA

Pytania o świat studentów ASP

GALERIA PUSTA / KATOWICE
MIASTO OGRODÓW

PROTOKÓŁ ROZBIEŻNOŚCI

OTWARCIE:
25.04.2018
18:00

Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek zaprasza 25 kwietnia o godz. 18 do Galerii Miasta Ogrodów na wernisaż wystawy pt. „Protokół rozbieżności”. To wystawa zbiorowa fotografii studentów Pracowni Fotografii ASP w Katowicach pod opieką merytoryczną Barbary Kubskiej i Piotra Muschalika. „Protokół rozbieżności” jest próbą opowieści o niemożliwych do zrealizowania próbach jasnego określenia świata. Kontekst wystawy należy rozpatrywać

..... (M)



RÓŻNE ODCIENIE URODZIN

PIŁKA NOŻNA \ W 98. rocznicę powstania Ruchu Chorzów drużyna zszokowała kibiców, ponosząc najwyższą w historii porażkę na stadionie przy ul. Cichej 6. 0:6 z Pogonią Siedlce to rezultat absolutnie haniebny i sprawiający, że „Niebiescy” wrócili na dno tabeli Nice 1 Ligi. Radośniejsze nastroje towarzyszyły jubileuszowi w Tychach. W 47. rocznicę powstania GKS pewnie pokonał Górnika Łęczna 2:0.

fol. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Gliwiczanie wciąż czekają na pierwsze od 10 marca zwycięstwo | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Piast walczył z Pogonią i... wirusem

Gliwiczanie nie doczekali się pierwszego od listopada domowego zwycięstwa, bezbramkowo remisując z Pogonią Szczecin. Drużyna wciąż balansuje nad przepaścią i wygląda na to, że do końca będzie drżała o utrzymanie się w Lotto Ekstraklasie.

Grzegorz Maciejewski

W celu jeszcze lepszego przygotowania się do trudnego i ważnego meczu z Pogonią trener Waldemar Fornalik podjął decyzję o „skoszarowaniu” swoich zawodników w hotelu Olimpia w Rybniku-Kamieniu już w czwartek. Efekt był jednak przeciwny do zamierzonego, bo... drużynę „nawiedziły” problemy zdrowotne. – Zawodników zaatakował wirus. Przez to wypadł nam Tom Hateley, a w przerwie musiałem zmienić Tomasza Jodłowca i Martina Konczkowskiego – komentował szkoleniowiec Piasta.

Gliwiczanie musieli więc walczyć nie tylko z rywalem, lecz także z wirusem. Udało się połowicznie; bezbramkowy remis w starciu z nieźle spisującym się wiosną przeciwnikiem trzeba cenić. Po końcowym gwizdku został co prawda niedosyt, ale to szczecinianie stworzyli dwie najlepsze sytuacje. Adam Buksa trafił piłką w słupek, a w samej końcówce, po próbie Kamila Drygasa z bliska, świetną interwencję zanotował Jakub Szmatała. Gospodarze wspominali z kolei zdarzenie z pierwszej połowy, gdy sędzia – dopatrując się faulu jednego z przyjezdnych na Konstanti-

3249

Tylko tylu widzów oglądało sobotni mecz na stadionie przy ul. Okrzei

nie Vassiljevie – podyktował rzut karny dla Piasta, ale po użyciu VAR-u zmienił decyzję.

– Kostia wygrał pozycję i w tym momencie został popchnięty. Mieliśmy szkolenie z VAR-u. Mówiono nam, że jeśli arbiter nie potrafi stwierdzić przy analizie, jaką decyzję powinien podjąć, to pozostaje przy pierwszej. To bardzo kontrowersyjne – nie krył Waldemar Fornalik.

Gliwiczanie wciąż czekają na pierwsze od 10 marca zwycięstwo. Przed własną publicznością nie wygrali natomiast już ośmiu kolejnych meczów, choć pamiętać trzeba, że derby z Górnikiem przegrali (mimo prowadzenia 1:0) wskutek złego zachowania kibiców. Piast ma na koncie 32 pkt, plasuje się tuż nad strefą spadkową, kolejne dwa mecze zagra na wyjeździe (najbliższy – w piątek w Gdyni) i tak naprawdę jedyną jego siłą jest dziś... jeszcze gorsza dyspozycja drużyn spod „kreski”, czyli Bruk-Betu Termaliki Nieciecza i Sandecji Nowy Sącz.

– Życzę Piastowi wszystkiego dobrego. Jestem przekonany, że się utrzyma – dodawał gliwiczansom otuchy trener Pogoni Kosta Runjaić.

PIŁKA NOŻNA

Górnik przegrał, a kibice bili brawo

Oslabieni zabranie – liżący jeszcze rany po straconej szansie na udział w finale Pucharu Polski – ulegli w sobotni wieczór Wiśle Płock 0:1.

To nie był łatwy tydzień dla Górnika. Najpierw w dramatycznych okolicznościach przegrał z Legią Warszawa półfinał Pucharu Polski, a w sobotę uległ na Arenie Zabrze, w drugiej kolejce zmagania grupy mistrzowskiej, rozpędzonemu zespołowi z Płocka. Na ten mecz zabranie wyszli bez najlepszego napastnika Igora Angulo, Hiszpana mającego problem z barkiem. Mimo heroicznej postawy podopiecznego Marcina Brosza nie dali rady zapunktować, o czym zawiedli stracony tuż przed przerwą gol Alana Urygi. – Szkoda, że pierwsza połowa spotkania nie wyglądała tak jak druga. Zabrakło bramki, takiego impulsu, który dałby nam nadzieję – wzdychał trener Marcin Brosz. Kibice podeszli jednak do tej sytuacji ze zrozumieniem i po końcowym gwizdku nagrodzili zespół brawami oraz okrzykami „Dzięki za walkę”. Podium tabeli i awans do europejskich pucharów znowu oddaliły się od Górnika. Czy na dobre? Do końca sezonu jeszcze pięć kolejek. Tę najbliższą drużyna Brosza zaliczy w sobotę na wyjeździe z liderującym Lechem Poznań.

(gma)



WYBORY SAMORZĄDOWE ANTYPIS SIĘ SYPIE

Krajobraz po konwencji

Podnoszą się głosy, że Katarzyna Lubnauer mniejsze miasta oddała za darmo, bo bez elementu przetargowego działacze Nowoczesnej pozbawieni zaplecza i struktur mają małe szanse, by zaistnieć nawet jako radni w tych miastach | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Podczas konwencji tydzień temu PO i Nowoczesna ogłosiły wspólne listy w wyborach do sejmiku wojewódzkiego i wspólnych kandydatów na prezydentów miast. Tymczasem z naszych informacji wynika, że ogłoszone w świetle jupiterów porozumienie jest powszechnie krytykowane w terenie, ponieważ nie było uzgadnianie ani z lokalnymi działaczami PO, ani Nowoczesnej. W Siedlcach działacze są wściekli, bo zupełnie ich zlekceważono, a o kandydaturze na prezydenta miasta dowiedzieli się z telewizji.

Jarosław Molga

Siedlecki przypadek w najbardziej jaskrawy sposób pokazuje, że ubiegłotygodniowa konwencja była jedynie na pokaz, zapewnienia, które wtedy padały nie mają pokrycia w faktach, a lokalni politycy nie bardzo wiedzą, jak to, co usłyszeli w telewizji, tłumaczyć działaczom. W Warszawie w sposób jednoznaczny Grzegorz Schetyna i Katarzyna Lubnauer poinformowali, że kandydatem na prezydenta Siedlec będzie Magdalena Daniel. Kilkanaście godzin wcześniej siedlecka PO ogłosiła, że kandydata na prezydenta dopiero wybierze wspólnie z partnerami tworzącymi lokalnie komitet wyborczy Lepsze Siedlce. Partnerami miały być SLD i partia Wolność. Teraz siedlecka PO jest w kropce. Po pierwsze musi

uzupełnić skład lokalnej koalicji o Nowoczesną. Po drugie Daniel została narzucona z Warszawy na wspólnego kandydata Lepszych Siedlec. I wreszcie po trzecie miejscowi SLD już wcześniej z oporami wchodził z PO w alians ze względu na partię Wolność. Teraz, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, działacze Sojuszu są wściekli i chcą wycofać się z koalicji. Przedstawiciele PO także są wściekli na mazowieckie struktury partii, bo zostali zlekceważeni. W tej sytuacji szef siedleckiej PO wydał oświadczenie, w którym... łagodzi komunikat partyjnych liderów z Warszawy. „Kandydat na prezydenta Siedlec zostanie wybrany głosami podmiotów tworzących koalicję Lepsze Siedlce. Osoba pani Daniel wydaje się dobrą propozycją, ale musi ją też zatwierdzić siedleckie koło PO i oczywiście koalicja

Lepsze Siedlce. Jest wysoce prawdopodobne, że nominację ową otrzyma właśnie pani Daniel” – czytamy w oświadczeniu.

– Jeśli tak ma to wyglądać, to po co była ta konwencja? Zresztą sytuacja Siedlec nie jest odosobniona. Wściekli są także działacze Nowoczesnej w Płocku i Radomiu. Podnoszą się głosy, że Lubnauer oddała te miasta za darmo, bo bez elementu przetargowego działacze Nowoczesnej pozbawieni zaplecza i struktur mają małe szanse, by zaistnieć nawet jako radni w tych miastach – mówi nasz rozmówca, działacz mazowieckiej PO. Dodaje, że podobne nastroje panują w terenie w Platformie. – Ludzie mówią, że zostali sprzedani za wspólne listy do sejmiku, a teren w ogóle nie interesuje ani władz krajowych, ani mazowieckich partii – mówi nasz rozmówca.

„Osoba pani Daniel wydaje się dobrą propozycją, ale musi ją też zatwierdzić siedleckie koło PO i oczywiście koalicja Lepsze Siedlce. Jest prawdopodobne, że nominację ową otrzyma właśnie pani Daniel” – czytamy w oświadczeniu szefa siedleckiej PO

FINANSE

Skromne wynagrodzenia warszawskiej PO



Jak informują w mediach społecznościowych przedstawiciele struktur warszawskiego Prawa i Sprawiedliwości, działacze Platformy Obywatelskiej w Warszawie żyją jak pączki w maśle. Według informacji przedstawionych przez PiS „wiceprezydenci Hanny Gronkiewicz-Waltz dorabiali do pensji w radach nadzorczych spółek, w których udziałowcem jest miasto! Michał Olszewski, Jarosław Józwiak, Jarosław Dąbrowski i Jarosław Kochaniak wzięli tak ponad 689 tys. zł!”. Sprawa ma dotyczyć również burmistrzów dzielnic. „11 burmistrzów i zastępców burmistrza warszawskich dzielnic z Platformy Obywatelskiej oprócz pensji wzięło w sumie ponad 542 tys. zł z rad nadzorczych miejskich spółek!

Tylko w 2016 r.”. Prezesi miejskich spółek – według przedstawicieli warszawskiego PiS-u – też pod rządami Hanny Gronkiewicz-Waltz nie mogą się czuć niedocenieni: „2 mln zł nagród tylko w pierwszej kadencji Hanny Gronkiewicz-Waltz wzięli prezesi miejskich spółek oprócz pensji”. W tym gronie miał się znaleźć również Andrzej Kierwiński, ojciec Marcina Kierwińskiego, przewodniczącego warszawskich struktur PO. „W Platformie Obywatelskiej dbają o swoich! Andrzej, ojciec Marcina Kierwińskiego, przewodniczącego warszawskiej PO, jako prezes miejskiej spółki wziął ok. 50 tys. zł nagrody, poza pensją” – wskazuje warszawskie PiS.

(oprac. nkk)



DROGI \ Do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wpłynęło osiem ofert w przetargu na zaprojektowanie i budowę obwodnicy w Iłży. Najniższa zaproponowana cena przekracza o 38 mln zł kwotę, jaką przeznaczyła na to GDDKiA. Oferty zostaną teraz sprawdzone pod względem formalnym, a następnie zostanie podjęta decyzja co do finansowania. Obwodnica ma powstać w 2022 r.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WYWIAD

Świat oczami 103-latka

12 kwietnia ppłk Stanisław Sierawski skończył 103 lata. Do dziś świetnie pamięta swoich przyjaciół oraz nauczycieli i wspomina dwie zmarłe żony. Podczas uroczystości w Urzędzie Gminy Jabłonna został uhonorowany medalem pamiątkowym Pro Masovia. To tylko jedno z niezliczonych odznaczeń, które uczestnik kampanii wrześniowej i obrońca Modlina otrzymał za swoje zasługi dla Polski.

Co Pan pamięta z dzieciństwa w Olszewnicy Starej?

Głód, niedostatek. Mieliśmy tylko trzy morgi, a tata umarł wcześnie, w wieku 53 lat. Mama została sama z sześciorgiem dzieci. Miałem sześć lat, najmłodsza siostra roczek. To były takie czasy, że nikt nie pomógł. Ojciec dwa tygodnie cierpiał. Nie było komu zawieźć go do szpitala, nikt nie chciał pożyczyć wozu. Mama nie miała pieniędzy na pogrzeb, więc ojca musiała pochować gmina. Już dwa lata później po grobie nie było śladu. Pamiętam jeszcze inne rzeczy – wojsko Hallera w Olszewnicy, jak ćwiczyło w tych niebieskich mundurach...

A pamięta Pan swój dom z tamtych lat?

Podłoga była glinianą, zamiatała miotłą. Ojciec zaczął budować

nowy dom, o dwóch izbach, ale go nie ukończył. Zrobił to dopiero później mój starszy brat.

Jaka była wtedy szkoła?

Szkoła powszechna miała cztery oddziały. Moim nauczycielem był Bronisław Sokół, major rezerwy, legionista. Pamiętam lekcje polskiego i historii. Uczył nas, żeby przede wszystkim kochać Polskę. Przywoływał postaci historyczne, opowiadał o bohaterach spod Olszyny Grochowskiej i o gen. Sowińskim.

Czy po tylu latach często wspomina Pan wojnę?

Tego się nie zapomni do końca życia, to jest najbardziej wryte w serce. Miałem 24 lata, gdy wybuchła wojna. Do wojska zostałem powołany w 1937 r. Służyłem w 32. Pułku Piecho-

\\ Kiedyś było biednie, ale z sąsiadami żyliśmy jak z rodziną. Odwiedzaliśmy się w każde święta i imieniny. Ludzie potrafili się cieszyć. Dzisiaj mimo tylu udogodnień nie ma radości \\

ty stacjonującym w Modlinie. W 1938 r. skończyłem szkolenie podoficerskie. Miałem już iść do rezerwy, ale zostałem skierowany do obrony twierdzy Modlin. Od 14 września 1939 r. odpierałem ataki Niemców na pierwszej linii frontu jako dowódca granatników. Po kapitulacji obrońcy Modlina trafili do zupełnie nieprzygotowanego obozu w Mławie. Nie było tam nawet zadaszennia. Kobiety z okolicznych domostw podchodziły pod druty i czasem rzucały po kilka bochenków chleba. Wartownik czasem przymykał na to oko.

Kiedy wstąpił Pan do konspiracji?

W 1940 r. Prowadziłem szkolenie z obsługi broni. Mieszkalem w centrum, zaraz przy szkole, więc trzeba było bardzo



uważać. Rozbrajaliśmy Niemców, rozkręcaliśmy szyny.

Jak odnalazł się Pan pod okupacją komunistyczną?

Prowadziłem warsztat szewski. Często miałem wizyty UB.

KOMENTARZ



Janusz Sujecki

Muzealnictwo w fazie analnej

Świeża kupa słonia jest zielona. Jak rośliny, które zjadł – oto początek podpisu pod gablotą, w której widnieją poczerwiałe i pokryte pleśnią odchody. Przy gablocie ustawiono pieniek. Można na nim siedzieć i kupę słonia podziwiać. Tuż obok – czaszka lwa. Wokół – rzeźby zwierząt. Czy jesteśmy w muzeum zoologicznym? Otóż nie. Tak wygląda fragment wystawy pt. „90. urodziny warszaw-

zoologiczna”, odnosząca się do samych zwierząt. Oglądając bardziej niż skromną pod względem merytorycznej zawartości pierwszą część ekspozycji, myślałem o tym, czego zwiedzający zostali pozbawieni. Brak tu przede wszystkim historycznego tła – krótkiej prezentacji dziejów

– nie umieszczono ich biogramów. Dowiemy się, że dyrektor Jan Żabiński wraz z żoną Antoniną ukrywał Żydów, ale informacja o tym, że był żołnierzem AK i uczestnikiem Powstania Warszawskiego jakoś umknęła organizatorom wystawy, podobnie jak fakt odwołania w 1951 r.

\\ Dowiemy się, że dyrektor Jan Żabiński wraz z żoną Antoniną ukrywał Żydów, ale informacja o tym, że był żołnierzem AK i uczestnikiem Powstania Warszawskiego jakoś umknęła organizatorom wystawy \\

skiego zoo”, otwartej właśnie w Muzeum Warszawskiej Pragi (MWP), stanowiącym oddział Muzeum Warszawy. W 2014 r. z nazwy tej ostatniej placówki usunięto słowo: „historyczne”, a z sal muzealnych – historię stolicy. MWP dzielnie realizuje wytyczne płynące ze swojej centrali. Czy można zrobić wystawę poświęconą 90. rocznicy utworzenia jakiegokolwiek instytucji, pomijając jej historię? Okazuje się, że można. Zdecydowaną większość tej wystawy zajmuje wspomniana na wstępie „część

ogrodów zoologicznych na świecie. Nie dowiemy się, jaki ogród zoologiczny jest obecnie najstarszy w skali światowej, w Europie i na terenie Polski. Brak informacji o pierwszym polskim ogrodzie zoologicznym. Na wystawie nie ma kalendarium, wyszczególniającego w porządku chronologicznym kolejne ogrody zoologiczne w Polsce (warszawskie zoo było piątą w kolejności taką placówką na ziemiach polskich). Wymieniono nazwiska kolejnych dyrektorów warszawskiego zoo, ale – z niewiado-

Żabińskiego ze stanowiska ze względu na jego związki z AK. Organizowanie podobnych wystaw powoduje, że MWP nie pełni funkcji edukacyjnej. – 90. urodziny warszawskiego zoo to dla mnie okazja, żeby oddać głos zwierzętom – oświadczyła autorka scenariusza wystawy, Anna Mizikowska. Głosu zwierząt nie słyszałem, ale odchody w gablocie, połączone z zawartością merytoryczną ekspozycji mogą wskazywać na powrót muzealnictwa w wydaniu MWP do analnej fazy rozwoju.

KLUBY GAZETY POLSKIEJ

Bielańsko-Żoliborski Klub Gazety Polskiej zaprasza na spotkanie pt.

MIEDNOJE

- nieznana historia.

Poświęcone losom Polskich Policjantów pomordowanych przez Sowieców wiosną 1940 roku.

Kościół Zesłania Ducha Świętego, ul. Broniewskiego 44, Warszawa

26 kwietnia, godz. 19:00, Sala kinowa

WSTĘP WOLNY

USYPIAJĄCE PERFUMY

UWAGA ZŁODZIEJE! \ Mieszkańcy Bemowa ostrzegają przed nową metodą złodziei. Oszuści pukają do drzwi mieszkań, proponują kupno perfum i dają je do powąchania. Osoba, która je powącha, zasypia, a złodzieje okradają mieszkanie.

fot. Pixabay/d



Z WARSZAWY DO SZCZECINA SAMOŁOTEM

PODRÓŻE \ Według zapewnień władz PPL LOT w maju powróci połączenie między Warszawą a Szczecinem. Samolot będzie startował z lotniska Szczecin-Goleniów codziennie o godz. 5.45, w Warszawie będzie o 6.50. Rejs powrotny zaplanowano na godz. 22.55.

fot. Filip Białeżyński/Gazeta Polska



Człowiek dla nich był złodziejem, kiedy miał prywatną działalność. Zdrajca i spekulant. Należałem do Cechu, Izby Rzemieślniczej, płaciłem podatki. Ale dla nich zawsze byłem spekulantem.

Jak Pan ocenia dzisiejszy świat?

Kiedyś było biednie, ale z sąsiadami żyliśmy jak z rodziną. Odwiedzaliśmy się w każde święta i imieniny. Ludzie potrafili się cieszyć. Dzisiaj mimo tylu udogod-

Tego się nie zapomni do końca życia, to jest najbardziej wryte w serce. Miałem 24 lata, gdy wybuchła wojna – wspomina ppłk Stanisław Sierawski

| fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

nień nie ma radości. To jest bardzo smutne życie.

Rozmawiała K. Kasjanowicz

KOMISJA WERYFIKACYJNA

Posiedzenia i decyzje

Przed członkami komisji weryfikacyjnej pracowity tydzień. W środę odbędzie się rozprawa na zasadach ogólnych, na którą po raz kolejny została wezwana Hanna Gronkiewicz-Waltz. Oprócz niej przed komisją mają się stawić Elżbieta Jakubiak, była dyrektor biura prezydenta Warszawy, oraz Andrzej Jakubiak, były zastępca prezydenta Warszawy. W piątek zaś członkowie komisji mają podjąć decyzję

ws. nieruchomości przy ul. Mokotowskiej 63. Decyzję o zwrocie tej kamienicy miał podjąć przebywający w areszcie Jakub R. Dzięki tej decyzji nieruchomości przeszła w ręce Marzeny K., najsłynniejszej polskiej urzędniczki, prywatnie siostry Roberta N., mecenas, o którym mówi się „rekin reprivatyzacji”. Kontrowersję budził w tej sprawie fakt, że najpierw, w 2004 r., zwrotu tej nieruchomości

ści odmówiono, a później decyzja została zmieniona. – Kiedy pojawił się Robert N. i osoby, które skupiły roszczenia, w tym m.in. jego siostra Marzena K., okazało się, że reprivatyzacja została przeprowadzona. Osoby uczestniczące w reprivatyzacji zarobiły łącznie ponad 30 mln zł – wyjaśniał członek komisji weryfikacyjnej Sebastian Kaleta.

(nkk)

REKLAMA

FILHARMONIA NARODOWA

MENDELSSOHN
BRAHMS

JACEK KASPSZYK DYRYGENT
LIZA FERSCHTMAN SKRYPCE

11 / 05 / 2018 / 19³⁰
12 / 05 / 2018 / 18⁰⁰

Sala Koncertowa

NA KONCERT ZAPRASZA MECENAS ROKU FILHARMONII NARODOWEJ

PGE
Polska Grupa Energetyczna

FILHARMONIA.PL

KULTURALNY FLESZ

JAZZ



fot. mat. pras.

Koncert Lomon Three

Zespół Lomon Three to autorski projekt kontrabasisty jazzowego Marcina Lamcha czerpiący z wielu gatunków muzycznych. Jej elementami są jazz, muzyka współczesna i muzyka źródeł. Lamchowi towarzyszą Mariusz Obijalski (fortepian, instrumenty klawiszowe) i Marcin Jahr (perkusja) Bilety: 20 zł, do nabycia w SDK.

Poniedziałek, godz. 19.30,
Służewski Dom Kultury,
ul. Jana Sebastiana Bacha 15,
Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras.

Wokół nowej wystawy czasowej

Spotkanie poświęcone Irlandii i św. Patrykowi. Goście zwiedzają nową ekspozycję i wezmą udział w warsztatach, podczas których wykonają przedmioty z motywami irlandzkimi. Projekt skierowany do osób, które zakończyły aktywność zawodową, lecz w dalszym ciągu chcą się rozwijać. Udział bezpłatny.

Poniedziałek, godz. 10.30,
Muzeum Kultury Kurpiowskiej,
pl. gen. Józefa Bema 8,
Ostrołęka

ZBIÓRKA



fot. mat. pras.

Daj książkę, daj szansę

23 kwietnia to Międzynarodowy Dzień Książki i Praw Autorskich, ale też pretekst do zbiórki na rzecz bibliotek i ośrodków kultury w małych miejscowościach, które nie otrzymują środków na zakup książek i pomocy dydaktycznych. Zbieramy książki nowe i stare w dobrym stanie, do poczytania dla dorosłego, dziecka, studenta i ucznia.

Poniedziałek–sobota, Kubek
z Pętelką, ul. Puławska 38,
Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Rowerem zimą z Rosji do Mongolii

Spotkanie z uczestnikami najtrudniejszego etapu pierwszej rowerowej sztafety dookoła świata. W grudniu przejechali blisko 1200 km przez góry Altaj. Świętego Mikołaja przyjmowali w namiotach rozbitych w przyczepie tira, na granicy rosyjskiej (za drutem kolczastym) spędzili Wigilię, a 2018 rok przywitani w Mongolii.

Poniedziałek, godz. 19,
Południk Zero, ul. Wilcza 25,
Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Ucieczka z piórnika

Spektakl to historia przyborów szkolnych, które uciekają z piórnika. Kredka i Ołówek boją się temperowania, Pióro – wymiany stalówki, Mazak – ślinienia. Bajka jest napisana wierszem. Przedstawienie trwa 45 min i jest przeznaczone dla dzieci od 4. roku życia. Opowieść zakończona jest morałem. Bilet: 15 zł.

Poniedziałek, godz. 9.30,
Teatr im. Stefana Jaracza,
ul. Armii Krajowej 4, Ostrowiec

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Muzycznie z Janem Wochniakiem

W ramach festiwalu Wszystkie Mazurki Świata będzie można wziąć udział w otwartych warsztatach. Zainicjuje je spotkanie z Janem Wochniakiem specjalizującym się w instrumentach takich jak: baraban i bębenek obręczowy. Od godz. 12 do 16 – porady, naprawy i konsultacje. Od godz. 15 do 18 – pokaz pracy.

Wtorek, godz. 15, Centrum
Promocji Kultury, Podskarbińska 2,
Warszawa



CYRAK ZWOLNIONY

PIŁKA NOŻNA \ Radomiak Radom stracił punkty w meczu ze Stalą Stalowa Wola (2:2), a po ostatnim gwizdku także trenera. Władze klubu uznały, że czas Jerzego Cyraka w zespole Zielonych dobiegł końca. „Nazwisko nowego szkoleniowca poznamy w najbliższych dniach” – poinformował Radomiak. Nieoficjalnie mówi się, że drużynę poprowadzi Tomasz Kafarski.

fot. YouTube/d

PIŁKA NOŻNA

WISŁA K.-LEGIA

0:1

0:1 Pasquato 43. min,

SĘDZIOWAŁ: Mariusz Złotek

SKŁADY

WISŁA K: Cuesta – Palcić (8. Kostal; 71. Małecki), Velez (ż), Wasilewski, Arsenić (ż) – Mitrović, Cywka (ż), Brlek – Hallilović (66. Ondrasek), Carlitos, Imaz.

LEGIA: Malarz – Vesović, Pazdan, Astiz, Hlousek – Philipps, Antolić (ż) (66. Remy (ż)) – Kucharczyk, Pasquato (69. Szymański), Hamalainen (79. Broż) – Niezgoda (ż. cz).

WIDZOWIE

23 156



Cristian Pasquato strzelił w Krakowie pięknego gola | fot. Michał Stawowiak/400mm.pl

Podium bez zmian

Przegrywają razem i wygrywają razem – tak można podsumować występy czołówki ekstraklasy w rundzie finałowej. Legia pokonała w Krakowie Wisłę, ale nie zdołała odrobić strat do lidera. Lech, podobnie jak Jagiellonia, też zdobył komplet punktów. Do końca sezonu pozostało pięć kolejek i wszystko wskazuje na to, że losy mistrzowskiego tytułu rozstrzygną się w meczach bezpośrednich.

Małgorzata Chłopaś

Była 43. minuta, kiedy Cristian Pasquato jeszcze przed polem karnym zwiódł dwóch rywali, przedarł się z piłką między nimi i posłał piękny, potężny strzał na bramkę Wisły. Julian Cuesta nie miał żadnych szans, a Włoch utonął w ramionach kolegów, którzy wreszcie mogli odetchnąć z ulgą. Mogli odetchnąć, bo od pierwszego gwizdka, jaki zabrzmiał w meczu z Wisłą, byli lepsi, brakowało im jednak pewności i wykończenia pod bramką Białej Gwiazdy. Niedokładnością raził zwłaszcza Marko Vesović, który dobrze radził sobie z rywalami na prawym skrzydle, ale jego dośrodkowania były bardzo niecelne. Pudłowali też ci, na których najbardziej liczyli warszawscy fani – Michał Kucharczyk i Jarosław Niezgoda. Żałować można było zwłaszcza atomowego uderzenia „Kuchego” z 42. min – piłka zmierzała w okienko, ale zamiast zatrzepotać w siatce, obila spojenie słupka z poprzeczką.

1
PUNKT
traci Legia
do Lecha

Kucharczyk, tak jak i Pasquato, skorzystał na zmianie trenera w Legii. Dean Kłafurić docenia zaangażowanie skrzydłowego z długim stażem w stolicy i stawia na niego w wyjściowym składzie. Chorwat zareagował też na słabszą grę obrońców w meczu z Górnikiem – za Willama Remy’ego w Krakowie zagrał Inaki Astiz, a Artura Jędrzejczyka na prawej obronie zastąpił Vesović, robiąc tym samym miejsce w pomocy Pasquato. Wszędobylski Włoch spisał się świetnie i kto wie, czy nie wywalczył sobie miejsca w składzie na dłużej?

W przeciwieństwie do legionistów, którzy zaprezentowali się w Krakowie lepiej niż w ostatnich spotkaniach, piłkarze Białej Gwiazdy kompletnie zawiedli. Arkadiusz Malarz musiał się wysilić tylko raz, ale za to porządnie – w końcowych sekundach pierwszej połowy popisał się piękną paradą przy strzale głową Marcina Wasilewskiego.

Biała Gwiazda nie umiała wykorzystać nawet prezentu od sędziego Mariusza Złotka, który w 62. min wyrzucił z boiska Niezgodę. Arbiter uznał, że napastnik Legii symulował, tymczasem powtórki wykazały, że był ewidentnie faulowany przez Wasilewskiego. Na szczęście błąd nie wypaczył wyniku meczu i Legia „dowiozła” zwycięstwo do ostatniego gwizdka.

PIŁKA NOŻNA

Pogoń znokautowała Ruch

Pogoń Siedlce znokautowała w Chorzowie Ruch. Do przerwy było 0:0 i ten wynik nie podobał się kibicom Niebieskich, którzy zegnali piłkarzy gwizdami. Po przerwie było tylko gorzej. Strzelanie zaczął w 51. min Przemysław Płacheta, a dziewięć minut później było 2:0 po bramce Grzegorza Tomasiewicza z rzutu karnego. W 66. min trafił Adrian Paluchowski, a potem znów Płacheta. Ostatnie dwa gole to „dzieła” Jarosława Ratajczaka (76.) i Dominika Kuna (86.). Po tym nokaucie Ruch spadł na ostatnie miejsce w tabeli Nice 1 Ligi.

Poloniści roztrwonili przewagę

Polonia Warszawa do przerwy prowadziła 2:0 w Aleksandrowie Łódzkim, by w drugiej części meczu roztrwonić przewagę i przywieźć do stolicy tylko jeden punkt. Oba gole dla „Czarnych Koszuł” zdobył Bartosz Wiśniewski (23. i 43. min). Po 24 rozegranych w III lidze kolejkach poloniści tracą do prowadzącego Widzewa 10 pkt.

Bliżej z Niezgodą

Już dziś w restauracji Champions w hotelu Marriott z kibicami Legii spotka się Jarosław Niezgoda. Napastnik „Wojskowych” odpowie na pytania fanów, będzie pozował do zdjęć i rozda autografy. Początek spotkania o godz. 19.

PIŁKA NOŻNA

Wisła walczy o puchary!

Trwa świetna seria Wisły Płock, która ostatni raz przegrała w lidze 27 lutego. Podopieczni Jerzego Brzęczka odprawili z kwitkiem Górnika Zabrze i są tuż za podium. Czwarte miejsce może dać w tym sezonie awans do europejskich pucharów.

Wiele zależy oczywiście od tego, czy Legia sięgnie po Puchar Polski, o który będzie walczyła 2 maja. Jeśli warszawczak zdobędzie to trofeum, a ligę zakończy na podium, w pucharach zagra też drużyna numer cztery. Mecz z Górnikiem miał więc swoją stawkę i widać było, że piłkarze obu drużyn czują narastającą presję. Wisła postawiła na czujność w obronie, ale z czasem zyskała przewagę, którą tuż przed przerwą wykorzystał Alan Uryga. Obronca dostał świetne podanie od Dominika Furmana i strzelił tak, że Tomasz Loska nie miał nic do powiedzenia. W drugiej połowie Górnik rozpaczyliwie walczył przynajmniej o remis, ale brak kontuzjowanego Igora Angulo był bardzo widoczny, a w bramce gości dobrze spisywał się Thomas Dähne.

– To dopiero druga porażka Górnika na własnym stadionie w tym sezonie i to ma dla nas dodatkowe znaczenie. W pierwszej połowie zagraлиśmy perfekcyjnie. Zrealizowaliśmy tak-
szej połowie zagrałiśmy perfekcyjnie. Zrealizowaliśmy tak-
tycznie to, co sobie założyliśmy przed meczem. W drugiej
części zaczęliśmy oddawać rywalowi pole i to był nasz błąd.
Niemniej wracamy do Płocka jako zwycięzcy i jesteśmy bar-
dzo szczęśliwi – podsumował spotkanie trener wiślaków.
(mch)